

christophori

BOTE



Nº2-3/2022

KWARTALNIK PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ
(LUTERAŃSKIEJ) ŚW. KRZYSZTOFA WE WROCŁAWIU

QUARTALSCHRIFT DER EVANGELISCH-AUGSBURGISCHEN
(LUTHERISCHE) ST. CHRISTOPHORGEMEINDE IN BRESLAU



Parochia Lutherana Sancti Christophori in Wratislavia
Lutherische St.-Christophori-Gemeinde in Breslau

Parafia luterńska św. Krzysztofa we Wrocławiu
Pfarrhaus, Postanschrift | plebania, adres korespondencyjny
Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa,
ul. Partyzantów 60, PL 51-675 Wrocław, Tel. (+48) 713 487 317
christophori@luteranie.pl

Anschrift der Kościół św. Krzysztofa | adres kościoła św. Krzysztofa
Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław

Propst Administrator | proboszcz-administrator
ks. Karol Długosz, Tel. (+48) 508 095 416 karol.dlugosz@luteranie.pl

Diakonie und Ausleihstation für Reha-Geräte | diakonia
i wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego Lidia Podzorska,
Gemeindeschwester | siostra parafialna Tel. (+48) 604 185 724
lidia.podzorska@luteranie.pl

Internet und Social Media | Internet i media społecznościowe
www.schg.pl
Instagram, Facebook, Twitter: luteraniewro

Konto der Pfarrei in pln | konto parafii w pln

Santander Bank (bic: WBPPLPP)

PL 69 1090 2590 0000 0001 2232 7977

Kontoinhaber | właściciel konta:

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa

Konto der Pfarrei in eur | konto parafii w eur

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien

DE 58 8505 0100 3100 0369 04

Kontoinhaber | właściciel konta: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

No 2-3/2022 • kwartalnik | Quartalschrift • numer kolejny | Ausgabe:
No 158-159 • rok wydawniczy | Erscheinungsjahr XVII

Wydawca | Verleger: Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa
we Wrocławiu

Nakład | Auflage: 1200

Redakcja | Redaktion: ks. Karol Długosz (redaktor naczelny
| Chefredakteur), ks. dr Grzegorz Olek, Ewa Sojka, Katarzyna Długosz,
Agnieszka Bładyko-Drgas, Piotr Undas
Współpraca | Mitarbeit: Joanna Rączkowiak, Stanisław Zółkiewski,
Marcus König, Konrad Indeka.

Layout | Skład: Robert Bylicki

Druck | Druk: Ośrodek Wydawniczy Augustana,
43-300 Bielsko-Biała, pl. ks. Marcina Lutra 3
sekretariat@augustana.com.pl, augustana.com.pl



Fotografie | Fotografien: Tobias Reich, Tetiana Shyshkina/unsplash.
Sofern nicht anders angegeben, liegen die Rechte an den
veröffentlichten Fotos bei der PEA des Hl. Christophs. Sofern nicht
anders angegeben, liegen die Rechte an den veröffentlichten Fotos bei
der PEA des Heiligen Christophorus. | Jeśli nie podano inaczej, prawa
do publikowanych zdjęć posiada PEA św. Krzysztofa.

Kontakt: christophoribote@luteranie.pl

→ LEITARTIKEL REDAKCJA

3|3 **Liebe Leserinnen, liebe Leser des Christophoriboten!**
Drogi czytelniczki, drodzy czytelnicy Christophoriboten!

→ PASTORBERICHTE PROBOSZCZ

4|6 **Pastorberichte | Z życia parafii**

→ DIAKONIE DIAKONIA

8|8 **Tradition und Modernität | Tradycja i nowoczesność**
9|9 **Neues Diakonie-Logo | Nowe logo diakonii**

→ MUSIK MUZYKA

10|10 **Abschied vom Tomasz | Pożegnanie Tomasza**

→ KIRCHE IN POLEN KOŚCIÓŁ W POLSCE

11|13 **Aus dem Leben der Kirche in Polen... | Z życia Kościoła w Polsce...**

→ UKRAINE-HILFE POMOC UKRAINIE

14|15 **Hilfe für Flüchtlinge aus der Ukraine**
Pomoc dla uchodźców z Ukrainy

→ PFARRFAHRTEN WYJAZDY PARAFIALNE

18|20 **Besuche | Odwiedziny**

→ DAS WORT GOTTES SŁOWO BOŻE

21|22 **Man muß sich auf die Seite der Sieger stellen!**
Trzeba stanąć po stronie zwycięzcy!

→ THEOLOGIE TEOLOGIA

24|29 **Der dritte Glaubensartikel des "Nizäno-konstantinopoli-
tanischen Glaubensbekenntnisses"**
**III artykuł wiary „Wyznania nicejsko-konstantynopoli-
tańskiego”**

34|37 **Martin Luther und die Sakramente – Frühpredigten**
Marcin Luter i sakramenty – wczesne kazania

→ SCHLESIEN HEUTE ŚLĄSK DZIŚ

40|43 **Mut zur Versöhnung | Odwaga w dążeniu do pojednania**
47|48 **Ehre den Toten | Cześć zmarłym**

→ GESCHICHTE SCHLESIENS HISTORIA ŚLĄSKA

48|49 **Breslau-Zimpel | Wrocław-Sepolno – historia (do 1945)**

→ GEMEINDEKALENDER KALENDARZ PARAFIALNY

Liebe Leserinnen, liebe Leser des Christophoriboten!

Drogie czytelniczki, drodzy czytelnicy Christophoriboten!

Seit der Veröffentlichung der letzten Ausgabe unseres Quartalsberichts hat sich die uns umgebende Welt stark verändert. Die Schrecken des Krieges zwischen Rußland und der Ukraine haben uns sehr unangenehm überrascht und bei der jüngeren Generation Angst vor der Zukunft und bei der älteren Generation traurige Erinnerungen an die „Befreiung“ Schlesiens durch die Rote Armee ausgelöst.

Mit Beginn der Kampfhandlungen an den Ostgrenzen der Europäischen Union strömen Züge voller Flüchtlinge (im Durchschnitt etwa 10 Tsd. Menschen pro Tag). Der Hauptbahnhof verwandelte sich in ein Nachtquartier, das zeitweise aus allen Nähten platzte. Jeder, der es nur konnte, half nach seinen Möglichkeiten.

Als wir über Facebook erfuhren, daß kleine Kinder auf dem Betonboden des Bahnhofs schlafen, brachten wir dort drei Feldbetten unserer Pfarrei. Es war ein sehr bewegender Anblick für mich und deshalb haben wir uns als Gemeinde nach der Überzeugung des Gemeinderates entschieden, eine Gruppe von neun Flüchtlingen zu betreuen (mehr auf Seite ...).

Auch in unserer Redaktion hat es wesentliche Veränderungen gegeben. Mit der letzten Ausgabe des Christophoriboten endete die Amtszeit der aktuellen Redaktion: Jolanta Waschke (Chefredakteurin), Tomasz Kmita-Skarsgård, Marcin Pawlas, Katarzyna Długosz und meiner Person. Wir danken ihnen für mühevollen redaktionellen Arbeit der vergangenen Jahre. Zur neuen Redaktion gehören: Pfr. Karol Długosz (Chefredakteur), Pfr. Dr. Grzegorz Olek, Ewa Sojka, Katarzyna Długosz, Agnieszka Bładyko-Drgas und Piotr Undas. Zu Mitarbeitern des Redaktionsteams wurden: Stanisław Żółkiewski, Marcus König, Konrad Indeka. Nach zwölfjähriger Tätigkeit in der Gemeinde verabschiedet sich unser langjähriger Musikdirektor, Organist und Kantor, Herr Tomasz Kmita-Skarsgård, ein Mann mit

vielseitigen Interessen und Talenten. Wir alle sind ihm für sein langjähriges Engagement sehr dankbar und haben seine Entscheidung, ins Ausland zu gehen, schmerzlich hingenommen. Die Funktion des Organisten wird weiterhin von folgenden Herren wahrgenommen: Artur Piwkowski (Wrocław), Maciej Skrzypczyk (Filialen) und Mariusz Nowak (Wrocław) sowie Frau Inna Denkiw aus der Ukraine.

Die aktuelle Ausgabe ist eine Ankündigung von Änderungen, die wir in unserem Magazin einführen werden. Es wird mehr Material über die Gegenwart und Geschichte Schlesiens geben. Wir wollen auch umfassend über das Leben unserer Gemeinde und die Herausforderungen, denen wir uns täglich stellen, berichten. Auch für die evangelische Theologie in zugänglicher Form darf kein Raum fehlen. Wir zählen auf einen positiven Empfang der vorgeschlagenen Änderungen und übergeben Ihnen die erste Ausgabe, die teils von der alten, teils von der neuen Redaktion erstellt wurde.

Gott Befohlen

Od czasu opublikowania ostatniego numeru naszego kwartalnika otaczający świat przeszedł poważne przeobrażenia. Okropności wojny Rosji z Ukrainą bardzo niemiło nas zaskoczyły, wywołując strach o przyszłość u młodszych, a u przedstawicieli starszej generacji smutne wspomnienia z czasów „wyzwalań” Śląska przez Armię Czerwoną. Wraz z rozpoczęciem działań wojennych u wschodnich granic Unii Europejskiej do Wrocławia zaczęły docierać pociągi pełne uchodźców (średnio dziennie ok. 10 000 ludzi). Dworzec Główny zamienił się w noclegownię momentami pękającą w szwach. Co cieszy, w zasadzie całe społeczeństwo ruszyło do pomocy, każdy jak potrafił. Nasza parafia miała trzy stare, choć sprawne łóżka polowe,

które zawieźliśmy busem na dworzec, kiedy dowiedzieliśmy się w Facebooku, że wobec braków logistycznych małe dzieci musiały spać na betonowej posadzce. To był dla mnie bardzo poruszający widok i dlatego po przekonaniu rady parafialnej postanowiliśmy jako parafia zaopiekować się grupką dziewięciorga uchodźców (szerzej na stronie ...). Także w naszej redakcji zaszły spore zmiany. Wraz z ostatnim numerem Christophoribote zakończyła się kadencja dotychczasowej redakcji w składzie: Jolanta Waschke (red. nac.), Tomasz Kmita-Skarsgård, Marcin Pawlas, Katarzyna Długosz oraz ks. Karol Długosz. Dziękujemy im za minione lata mozolnej pracy redakcyjnej. W nowej redakcji znaleźli się: ks. Karol Długosz (red. nac.), ks. dr Grzegorz Olek, Ewa Sojka, Katarzyna Długosz, Agnieszka Bładyko-Drgas oraz Piotr Undas. Współpracownikami redakcji zostali: Stanisław Żółkiewski, Marcus König i Konrad Indeka. Po jedenastu latach żegna się także z pracą w parafii nasz długoletni dyrektor muzyczny, organista i kantor pan Tomasz Kmita-Skarsgård, człowiek wszechstronnych zainteresowań i talentów. Za wieloletnie zaangażowanie jesteśmy mu wszyscy bardzo wdzięczni i z bólem przyjęliśmy jego decyzję o wyjeździe za granicę. Rolę organisty pełnić będą nadal panowie: Artur Piwkowski (Wrocław), Maciej Skrzypczyk (filiały) oraz Mariusz Nowak (Wrocław) a także pani Inna Denkiw rodem z Ukrainy. Wraz z niniejszym numerem rozpoczyna się zmiana w kształcie naszego czasopisma. Będzie więcej o teraźniejszości i historii Śląska. Chcemy także szerzej relacjonować życie naszej parafii oraz wyzwania, z jakimi się mierzymy na co dzień. Nie może też zabraknąć przestrzeni dla teologii ewangelickiej, w przystępnej formie. Liczymy na łaskawe przyjęcie zaproponowanych zmian, oddając w państwa ręce pierwszy numer opracowany częściowo przez starą i częściowo już przez nową redakcję.



Pfr. | ks. Karol Długosz
Propst Administrator
proboszcz-administrator

Pastorberichte

Z życia parafii

Die vergangene Zeit ist eine Zeit fortgesetzter intensiver Arbeit im Dienst Jesu. In unserer Kirchengemeinde gab es neben den Sonntagsgottesdiensten in Wrocław und den Samstagsgottesdiensten in den Filialen regelmäßige wöchentliche Treffen für an der Evangelischen Kirche Interessierte. Es gab auch Religionsunterricht für die Jüngsten sowie Hausbesuche bei Gemeindegliedern. Während der Paßionszeit luden wir Pfr. Marcin Podzorski ein, der eine dreitägige Besinnungszeit leitete, die mit einem gemeinsamen Gottesdienst in der Christophorikirche abgeschlossen wurde (Inhalt seiner Predigt kann auf Seite ... gelesen werden). Ein wichtiger Moment für viele unserer Gemeindeglieder war der Osternachtgottesdienst, der um 21.00 Uhr begann und um ein Uhr morgens endete. Trotz der späten Stunde zog diese Form der Liturgie eine große Gruppe von Gläubigen (auch von außerhalb Wrocław) an. Ich danke Herrn Marcin Pawlas und Herrn Tomasz Kmita-Skarsgård für die Vorbereitung dieses besonderen liturgischen Rahmens und dem Pfr. Paweł Mikołajczyk und der Pfr. Marta Zachraj-Mikołajczyk für die Begleitung bei der Liturgie.

Mit großer Freude erfüllte uns die Hochzeit von Piotr Kozdrowicki und Karolina Hurej. Ein wichtiges Ereignis im Leben der Gemeinde war die Pfarrversammlung unter der Leitung des Vorgesetzten unserer Diözese – Bischof Waldemar Pytel. Daraufhin wurde ein neuer Gemeinderat gewählt, in den folgende Mitglieder eingingen: Pfr. Karol Długosz (von Amts wegen), Jörg

Gießler, Eilert Hörmann, Zuzanna Kujat, Ewa Majewska, Jörg Sierenberg, Jolanta Waschke. Als Stellvertreter wurden Roy Häuslein und Mariusz Nowak gewählt. In den Prüfungsaufschuß wurden Eberhard Scholz, Irena Wiatrowska und Gizela

Wypych gewählt. Frau Lilli Fatyga wurde Stellvertreterin. Katarzyna Długosz wurde zur Delegierten der Gemeinde an der Diözesansynode gewählt.

Zu einer neuen Initiative in der Gemeinde wurde der Damenkreis, dessen



ARTSTUDIO.PL

Trautung von Piotr Kozdrowicki und Karolina Hurej
Ślub Piotra Kozdrowickiego oraz Karoliny Hurej



Besuch von Gemeindemitgliedern
Odwiedziny u parafian



Wahlen zum Pfarrgemeinderat, zum
Prüfungsausschuss und zur Diözesansynode
Wybory do Rady Parafialnej, Komisji
Rewizyjnej i Synodu Diecezji

erstes Treffen im Mai stattfand. Sondergast war Frau Danuta Sznajder, die das Thema der Spuren des Apostels Paulus in Malta vorstellte. Wir hoffen, daß immer mehr unserer Gemeindemitgliederinnen aus ganz Niederschlesien von der neuen Initiative überzeugt werden (die Einladung zum nächsten Treffen finden Sie auf der Rückseite dieser Ausgabe).

Im Juni fand zum ersten Mal der Pfingstgottesdienst im Gemeindesaal/Kapelle in Zimpel statt. Die Gemeindemitglieder, die täglich Deutsch, Polnisch und Englisch sprechen, beteten gemeinsam und erinnerten an das Ereignis, als Gott durch die Ausgießung des Heiligen Geistes über die Apostel die Sprachbarrieren durchbrach, die die Menschen seit dem Turm zu Babel trennten. Auch wir verbrachten zusammen mit den ukrainischen Bewohnern des Pfarrhauses Zeit im Pfarrgarten bei gemeinsamer Mahlzeit. Wir danken allen Beteiligten, die ihre Zeit geopfert haben, diese Veranstaltung vorzubereiten. Besonderer Dank geht an: Herrn und Frau Anna und Roy Häuslein und Herrn Adrian Maciałowicz für die Hilfe bei der Zubereitung der Mahlzeit. Ich möchte auch Frau Aleksandra Kaźmierczak für das Flötenspiel während des Gottesdienstes danken, in dem wir uns traurig von Frau Prof. Dr. Andrea M. Noel von der State University of New York und ihrem Mann und ihrer Tochter (ihre Vorfahren stammten aus Schlesien) verabschiedeten. Während des sechsmonatigen Stipendiums in Wrocław wurden unsere Gäste ein Teil unserer Gemeinschaft.

Wir dürfen auch nicht den engagierten Dienst unserer Gemeindeschwester Lidia Podzorska vergessen, deren Arbeit

besonderen Respekt verdient und deren Beharrlichkeit und Herz für die Gemeindemitglieder meine Bewunderung hervorrufen. Was wirtschaftliche Sachen angeht, wurde kürzlich der Pfarrgarten aufgeräumt, wir haben den Zaun vor dem Presbyterium gestrichen und die Toilette in der Christophorikirche modernisiert, damit sie für

Sehbehinderte, Damen und kleine Kinder freundlicher ist. Es ist uns auch gelungen, die Gemeindeaushänge so zu renovieren, daß sie zum Betreten der Kirche und des Pfarrhauses animieren. An der Aktualisierung der Website der Gemeinde und an der Harmonisierung der Informationspolitik wird noch gearbeitet. Wir hoffen, daß die



Frauenkreis
Koło Pań



Feierliches Fest der Osternacht
Uroczyste obchody Wigilii Paschalnej



Nach dem Pfingstgottesdienst
Po nabożeństwie w Zesłanie Ducha Świętego

Dinge nach den Ferien ein neues Tempo bekommen. Wir haben Gott für vieles zu danken, und wir hören nicht auf, für den Frieden in der Welt und für Sie, liebe Leserinnen und Leser, zu beten.

Miniony czas to okres dalszej intensywnej pracy w służbie dla Jezusa. W naszej parafii, poza nabożeństwami niedzielnymi we Wrocławiu oraz sobotnimi w filiałach, regularnie odbywały się cotygodniowe spotkania dla osób zainteresowanych Kościołem ewangelickim. Nie zabrakło także lekcji religii dla najmłodszych oraz odwiedzin w domach u parafian. W czasie pasyjnym zaprosiliśmy ks. Marcina Podzorskiego, który poprowadził trzydniowy czas skupienia zakończony wspólnym nabożeństwem w Kościele św. Krzysztofa (zapraszamy do zapoznania się z treścią jego kazania na stronie ...). Dla wielu naszych parafian istotnym momentem było nabożeństwo Wigilii Paschalnej, które rozpoczęło się o godz. 21.00 a zakończyło o pierwszej nad ranem. Mimo późnej pory taka forma liturgii przyciągnęła liczne grono wiernych (także spoza Wrocławia). Dziękuję panom Marcinowi Pawlasowi oraz Tomaszowi Kmicie-Skarsgård za przygotowanie tej szczególnej oprawy liturgicznej, a ks. Pawłowi Mikołajczykowi oraz ks. Marcie Zachraj-Mikołajczyk za towarzyszenie w liturgii. Dużą radością nappełnił nas ślub

Piotra Kozdrowickiego oraz Karoliny Hurej. Ważnym wydarzeniem w życiu parafii było zgromadzenie parafialne, które poprowadził zwierzchnik naszej diecezji – ks. bp Waldemar Pytel. Wybrano wtedy nową radę parafialną, do której weszli: ks. Karol Długosz (z urzędu), Jörg Gießler, Eilert Hörmann, Zuzanna Kujat, Ewa Majewska, Jörg Sierenberg, Jolanta Waschke. Zastępcami wybrano: Roya Häusleina oraz Mariusza Nowaka. Do komisji rewizyjnej wybrano: Eberharda Scholza, Irenę Wiatrowską, Gizele Wypych. Zastępczynią została p. Lilli Fatyga. Delegatką parafii do synodu diecezjalnego wybrano pastora Katarzynę Długosz. Nową inicjatywą na gruncie parafialnym, stało się Koło Pań, którego pierwsze spotkanie odbyło się w maju. Gościem specjalnym była p. Danuta Sznajder, która przedstawiła temat śladów Apostoła Pawła na Malcie. Liczymy, że coraz więcej naszych parafianek z całego Dolnego Śląska przekona się do nowej inicjatywy (zaproszenie na kolejne spotkanie znajduje się na tylnej okładce niniejszego numeru). W czerwcu po raz pierwszy nabożeństwo w Święto Zesłania Ducha Świętego odbyło się w Sali parafialnej/kaplicy na Sępólnie. Parafianie na co dzień władający językami: niemieckim, polskim i angielskim, razem modlili się, przypominając wydarzenie, gdy Bóg przez wylanie Ducha Świętego na apostołów zniósł bariery językowe, jakie dzieliły ludzi od czasów Wieży Babel. Także i my spotkaliśmy się, goszcząc osoby z Ukrainy i nie tylko, modląc się, spę-

dziliśmy czas w ogrodzie parafialnym na wspólnym posiłku. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym osobom, które poświęciły swój czas, aby przygotować to wydarzenie (szczególnie: państwu Annie i Royowi Häuslein oraz p. Adrianowi Maciałowiczowi za pomoc w przygotowaniu posiłku) a także p. Aleksandrze Kaźmierczak za grę na flecie w czasie nabożeństwa. W jego trakcie ze smutkiem pożegnaliśmy panią prof. Andreę M. Noel ze State University of New York oraz jej męża i córkę, których przodkowie pochodzili ze Śląska, a którzy przez czas półrocznego stypendium stali się częścią naszej wspólnoty. Nie możemy zapomnieć także o ofiarnej służbie naszej siostry parafialnej Lidii Podzorskiej, której praca zasługuje na szczególny szacunek, a wytrwałość i serce dla parafian budzą mój podziw. Ze spraw gospodarczych w ostatnim czasie uporządkowany został ogród parafialny, pomalowaliśmy płot przed plebanią oraz nieco zmodernizowaliśmy toaletę w Kościele św. Krzysztofa, tak aby była bardziej przyjazna osobom niewidomym, paniom oraz małym dzieciom. Udało się także wyremontować gablotki parafialne, które znów zachęcają do wejścia do Kościoła czy też plebanii. Nadal trwają prace nad aktualizacją strony internetowej parafii oraz ujednoliceniem polityki informacyjnej. Liczymy, że po wakacjach sprawy nabiorą nowego tempa. Mamy za co Bogu dziękować, przy tym nie ustajemy w modlitwie za pokój na świecie oraz za Was drodzy Czytelnicy i Czytelniczki.



Nach dem Pfingstgottesdienst
Po nabożeństwie
w Zesłanie Ducha Świętego



Gemeindemitglieder am Grill: Roy
Häuslein und Adrian Maciałowicz
Parafianie przy grillu: Roy Häuslein
oraz Adrian Maciałowicz



Lidia Podżorska
Gemeindeschwester
siostra parafialna

Tradition und Modernität

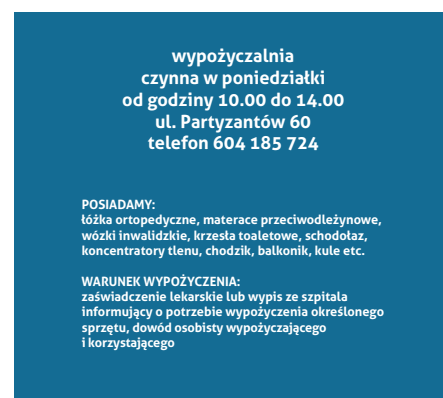
Tradycja i nowoczesność

An einem Tag in der Fastenzeit besuchte ich Frau Erna Gold und dann paßierte es: Mein Herz wurde aufs Tiefste berührt. Es paßierte bei der Lesung über das Leiden und den Tod unseres Erlösers Jesus Christus. Die Geschichte wurde anhand der Überlieferungen in vier Evangelien zusammengestellt und in dem zweiten Teil des Schlesischen Provinzial-Gesangbuches veröffentlicht. Die Geschichte wurde beim Vorlesen durch Refrains inhaltlich gegliedert, ich verzichtete jedoch diesmal darauf und konzentrierte ich mich nur auf den eigentlichen Text. Die Botschaft des Textes hat mich überwältigt. Das über 2000 Jahre alte Ereignis erreichte mich mit großer Kraft und wurde persönlich. Ich dachte an menschliche Ungerechtigkeit und die Hingabe des Sohn Gottes und seine Auslieferung in die Hände der Sünder. In dem Bereich des Bösen war er der einzige Gerechte. Er war damals die einzige Hoffnung und in den heutigen schrecklichen Zeiten ist es auch nicht anders. Wenn wir die Leidensgeschichte so betrachten, fühlen wir uns berührt und streben danach mit dem kostbaren Blut Christi von unseren Sünden reingewaschen zu werden. Das Gesangbuch, das ich zu meinen Besuchen oft mitnehme, kommt aus dem Jahre 1908, ist in Fraktur gedruckt und wurde bei den Gottesdiensten der St. Christophori-Gemeinde bis 2014 benutzt. Ich habe

durch das Gesangbuch viele wunderbare Kirchenlieder gelernt, die mich sehr stark seelisch angesprochen haben. Manchmal denke ich darüber nach, wie das möglich ist, daß die vor Jahr – zehnten oder sogar Jahrhunderten komponierten Lieder uns dermaßen ansprechen können!. Das verdanken wir dem Heiligen Geist, der lebendig macht wenn man von Neuem geboren wird (vgl. Joh 3,3). Frau Gold erzählte mir diesmal auch darüber, wie wichtig die Fastenzeit in ihrer Familie war. Diese Zeit und insbesondere die Karwoche dienten damals zur Einkehr und dem Nachdenken, die Äußerlichkeiten waren

zweitrangig und das Aufräumen stand gar nicht auf dem Tagesprogramm. Diese geistige Nahrung durfte ich ihr während meines Besuches schenken, in dem ich die Geschichte des Leidens und Sterbens unseres Herrn Jesu Christi vorlas, zu beeinflussen. Übersetzung: Jolanta M. Waschke

Pewnego dnia w czasie moich wielkopostnych odwiedzin u pani Erny Gold moje serce zostało głęboko poruszone. Wydarzyło się to, podczas czytania historii cierpienia i śmierci



ZAPRASZAMY



Pana naszego Jezusa Chrystusa. Historię tę zestawiono na podstawie czterech Ewangelii i umieszczono w drugiej części Śpiewnika SPG («Schlesisches Provinzial-Gesangbuch»). Zwykle czyta się ją przerywając krótkimi refrenami, które tym razem pominęłam.

Przesłanie, jakie do mnie dotarło, bardzo mną wstrząsnęło. Wydarzenie sprzed dwóch tysięcy lat przemówiło do mnie na nowo z wielką mocą i stało się tak bardzo osobiste. Zdałam sobie sprawę, że ludzka niesprawiedliwość i zaślepienie doprowadziły do dobrowolnego oddania się Syna Bożego w ręce grzeszników. W morzu zła jedyną spr-

wiedliwością był Jezus. Był jedyną nadzieją i w dzisiejszych czasach pełnych nieprawości nadal nią jest. Gdy się nad tym zastanowimy, to pozostaje wzruszenie, chęć, by ta drogocenna krew Chrystusa zmyła i nasze grzechy. Śpiewnik, z którego korzystam w trakcie odwiedzin parafian, pochodzi z 1908 r., został napisany fakturą (stylem pisma niemieckiego – gotyckiego) i był regularnie używany w parafii św. Krzysztofa do 2014 r. Stał się on niejako symbolem naszego kościoła. Poznałam dzięki niemu wiele wspaniałych pieśni, które przemawiają do mnie duchowo. Czasem zastanawiam się nad tym, jak to możliwe, że

mogę się utożsamiać z treścią, która została skomponowana tak wiele lat temu! Myślę, że to możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który odżywa w człowieku, gdy się on „narodzi na nowo” (por. J 3,3). Pani Erna wówczas opowiedziała mi o tym, jakie znaczenie w jej młodości miał Wielki Post. Tradycją w jej domu było, że w czasie Wielkiego Tygodnia, nie podejmowano już żadnych porządków. Raczej był to czas wyciszenia się i refleksji. Pani Erna była mi wdzięczna za to, że chociaż krótko podczas moich odwiedzin, mogła posłuchać tej niezwykłej historii cierpienia i śmierci naszego Pana!

Neues Diakonie-Logo

Nowe logo diakonii

Wir freuen uns, Ihnen das neue Logo der Diakonie unserer Gemeinde vorzustellen. Wir können Anknüpfungen an unsere beiden Kirchen finden: Christophorikirche und König-Gustav-Adolf-Gedächtniskirche, an den Schlesischen Adler sowie den Johannerorden, dank dem unser Verleih von Rehabilitationsgeräten entstanden ist. Das Ganze knüpft an das Logo der Diakonie an. Wir würden uns freuen, wenn Sie das das Profil der Gemeindediakonie auf Facebook

liken würden, wo über die Aktivitäten der Gemeinde im diakonischen Bereich (Aktivitäten der Schwester Lidia, Betreuung von Flüchtlingen, Mahlzeiten für Menschen in einer Obdachlosenkrise etc.) laufend berichtet wird.

| Z przyjemnością prezentujemy nowe logo diakonii naszej parafii. Znaleźć możemy w nim nawiązania do obu naszych kościołów:

św. Krzysztofa i Pamięci króla Gustawa Adolfa oraz orła Śląskiego, a także Zakonu Joannitów, dzięki któremu powstała nasza wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Całość nawiązuje do logo Diakonii. Zapraszamy Państwa do polubienia profilu diakonii parafialnej na portalu Facebook, gdzie będą na bieżąco relacjonowane działania parafii na polu diakonijnym (działalność siostry Lidii, opieka nad uchodźcami, wydawanie posiłków dla osób w kryzysie bezdomności itp.).



DIE DIAKONIE
DER EVANGELISCH-AUGSBURGISCHEN
ST. CHRISTOPHORI GEMEINDE IN Breslau



DIAKONIA PARAFII
EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ
ŚW. KRZYSZTOFA WE Wrocławiu



Abschied vom Tomasz Pożegnanie Tomasza



NOAH CHRISTENSEN

Ende August dieses Jahres wird Herr Tomasz Kmita-Skarsgård die Arbeit in unserer Gemeinde beenden. Er ist seit elf Jahren Organist und Kantor. Ab 2017 koordinierte er als Musikdirektor das Musikleben unserer Gemeinde. Er war der Initiator vieler wertvoller Projekte, wie der Anschaffung einer Walcker-Orgel mit mechanischer Traktur, für die er ein Gehäuse entwarf, das von Leszek Jakuszkina mit einer Holzschnitzerei von Michał Oganiaczuk und Paweł Czekański hergestellt wurde. Er arbeitete mit zahlreichen Künstlern aus Polen und dem Ausland zusammen. Als er in unserer Gemeinde zu arbeiten begann, übertrug er zur Christophorigemeinde seine musikalischen Veranstaltungen, wie z. B.: Bachs Geburtstag mit Luther-Messe und die Gottesdienste der 9 Lesungen und Weihnachtslieder, die wir gerne bei „guten Winden“ fortsetzen möchten. Auf seine Initiative hin gab es einige Zeit in der Christophorikirche Montagskonzerte. Herr Kmita-Skarsgård initiierte den Austausch der Bleiverglasungen in der Christophorikirche und schlug eine Liste von Personen vor, die auf ihnen verewigt wurden. Er erstellte für die Städtische Denkmalpflege ein künstlerisches Konzept der Bleiverglasungen vor, das später von Dr. Arch. Zygmunt Łuniewicz erstellt wurde. Er steckte viel Herzblut in die Beßerung der Innenaufstattung der Kirche und erfüllte ehrenamtlich die Rolle des Küsters. Zusammen mit dem Herrn Roy Häuslein renovierte er die Vorhalle und fertigte eine Polychromie auf den Rippen des Gewölbes an. Er war auch Autor des Konzepts der Jubiläumsgottesdienste anlässlich des 750-jährigen Kirchenjubiläums und des 60-jährigen Jubiläums der Neueinweihung der Christophorikirche. Er entwarf Logo, Wappen und Fahne der Christophorigemeinde. Im Rahmen seiner Pflichten führte er Gelegenheitsprogramme der Gottesdienste aus, fertigte Weihnachtskarten und Mappen an,

entwarf den Gemeindebriefkopf und einen Gemeindestempel sowie bereitete verschiedene Informationsaushänge vor und entwarf eine steinerne Jubiläumstafel mit Inschrift. Für die Diözese Wrocław bereitete er ein Musikkonzept vor und leitete die Aufführung während des Treffens der Christen Mittel- und Osteuropas in der Jahrhunderthalle im Jahr 2014 (für das er eigens eine Komposition für den großen gemischten Chor VENIS schrieb). Ähnlich verhielt es sich bei der Vorbereitung des Gottesdienstes anlässlich des 500-jährigen Jubiläums der Reformation im Dom St. Maria Magdalena. In gewisser Weise war der Höhepunkt seiner künstlerischen Arbeit die Vorbereitung und Veröffentlichung im Jahr 2020, vor der Pandemie, des Gebetbuchs unserer Gemeinde. Wir sind Gott dankbar für einen so produktiven Künstler, der innerhalb der Mauern der Christophorikirche wirken konnte und dort „einen Teil von sich selbst“ zurückließ. Für Herrn Kmita-Skarsgård beginnt ein neuer Lebensabschnitt, für den wir ihm viel Gottes Segen wünschen.

Pod koniec sierpnia tego roku pracę w naszej parafii zakończy Tomasz Kmita-Skarsgård. Od dwunastu lat był organistą i kantorem. Od roku 2017 pełnił funkcję dyrektora muzycznego, koordynując życie muzyczne naszej parafii. Był inicjatorem wielu cennych przedsięwzięć, jak choćby pozyskania organów Walckera o trakturze mechanicznej, do której zaprojektował szafę wykonaną przez p. Leszka Jakuszkina, ze snycerką Michała Oganiaczuka i Pawła Czekańskiego. Współpracował z licznymi artystami z kraju i zagranicy. Wraz z rozpoczęciem pracy w naszej parafii przeniósł do Parafii św. Krzysztofa swoje autorskie wydarzenia muzyczne, takie jak: Urodziny Bacha z Mszą Luterzańską oraz nabożeństwa 9 czytań i kolęd, które przy dobrych wiatrach pragniemy kontynuować.

Z jego inicjatywy przez jakiś czas w Kościele św. Krzysztofa odbywały się koncerty poniedziałkowe. Pan Tomasz pomógł także przy stworzeniu koncepcji wymiany witraży w kościele św. Krzysztofa poprzez zaproponowanie wyboru postaci, które tam uwieczniono. Przygotował koncepcję plastyczną witraży dla Miejskiego Konserwatora Zabytków, która później została opracowana przez dr. arch. Zygmunta Łuniewicza. Wiele serca wkładał w wystrój kościoła, często społecznie pełniąc rolę kościelnego. Wspólnie z panem Royem Häusleinem zrealizował remont kruchty, w której wykonano polichromię żeber sklepienia, zwieńczonych herbem Księstwa Cieszyńskiego. Był także autorem koncepcji nabożeństw jubileuszowych z okazji: 750-lecia kościoła i 60-lecia rekonstrukcji Kościoła św. Krzysztofa. Zaprojektował logo, herb oraz flagę parafii św. Krzysztofa. W ramach swoich obowiązków wykonywał: programy okolicznościowe nabożeństw, kartki świąteczne, teczki, projekt papieru firmowego parafii, projekt stempla parafii oraz różnorakie tablice informacyjne, a także projekt kamiennej tablicy jubileuszowej wraz z napisem na niej. Dla Diecezji Wrocławskiej przygotował koncepcję muzyki i pokierował jej wykonaniem podczas nabożeństwa Spotkania Chrześcijan Europy Środkowej i Wschodniej w Hali Stulecia w 2014 roku (na które specjalnie napisał kompozycję na duży chór mieszany VENIS). Podobna sytuacja miała miejsce, jeśli chodzi o przygotowanie nabożeństwa z okazji 500 lat Reformacji w katedrze św. Marii Magdaleny. Niejako uwieńczeniem jego pracy artystycznej przed pandemią było przygotowanie i wydanie modlitewnika naszej parafii w roku 2020. Jesteśmy wdzięczni Bogu za tak płodnego artystę, który mógł działać w murach św. Krzysztofa i pozostawił w nich „swoją część”. Pan Tomasz rozpoczyna nowy etap w życiu, na którym życzymy mu wiele Bożego Błogosławieństwa.



Konrad Indeka

Aus dem Leben der Kirche in Polen...

Z życia Kościoła w Polsce...

Ordination in Warschau

Der 7. Mai 2022 ist als Tag in die Geschichte des polnischen Luthertums eingegangen. Die erste Ordination von Frauen als Priester-Presbyterinnen in der Geschichte der lutherischen Kirche in Polen fand in der evangelischen Dreifaltigkeitskirche in Warschau statt. Dies steht im Zusammenhang mit der 11. Tagung der Kirchensynode, auf der die Synodalen beschlossen, die Möglichkeit der Ordination von Frauen als Presbyterinnen einzuführen. Die ersten Bemühungen fanden bereits vor 70 Jahren statt.

Der feierliche Gottesdienst begann mit einer Begrüßung durch den örtlichen Pfarrer, Piotr Gaś, und den Synodenpräsidenten, Pfarrer Adam Malina. Bischof Jan Cieślár leitete die Gläubigen in der Beichtliturgie, Pfarrer Wojciech Rudkowski aus Radom und Pfarrer Dariusz Chwastek in der Wort-Gottes-Liturgie, und der eigentliche Teil der Ordination wurde von Kirchenbischof Jerzy Samiec geleitet. In seiner Ordinationsrede bezog er sich auf die Worte „Alles hat seine Zeit und jede Sache unter der Sonne hat ihre Zeit“ aus dem Buch Prediger von Salomo. Bischof Samiec erwähnte auch, daß Gott unabhängig vom Geschlecht beruft. Neun Diakoninnen wurden ordiniert:

- ♦ Pfrin. Halina Radacz (Aßistenten: Pfr. Wojciech Płoszek, Pfr. Waldemar Radacz),
- ♦ Pfrin. Małgorzata Gaś (Aßistenten: Pfr. Piotr Gaś, Pfr. Łukasz Gaś),
- ♦ Pfrin. Karina Chwastek-Kamieniorz (Aßistenten: Pfr. Dariusz Chwastek, Pfr. Witold Chwastek),
- ♦ Pfrin. Beata Janota (Aßistenten: Pfr. Jan Raszky, Pfr. Marcin Brzóska),

- ♦ Pfrin. Katarzyna Kowalska (Aßistenten: Pfr. Eneas Kowalski, Pfr. Marek Michalik),
- ♦ Pfrin. Wiktoria Matloch (Aßistenten: Diak. Aleksandra Błahut-Kowalczyk, Pfr. Roman Pracki),
- ♦ Pfrin. Katarzyna Rudkowska (Aßistenten: Pfr. Wojciech Rudkowski, Bf. Jan Cieślár),
- ♦ Pfrin. Izabela Sikora (Aßistenten: Pfr. Sławomir Sikora, Diak. Aleksandra Błahut-Kowalczyk),

- ♦ Pfrin. Marta Zachraj-Mikołajczyk (Aßistenten: Pfr. Paweł Mikołajczyk, Pfr. Marcin Orawski).

Konferenz der Gemeinschaft Evangelischer Kirchen in Europa in Wrocław

Die WKEE-Konferenz der südöstlichen Gruppe fand vom 9. bis 12. Mai in Wrocław statt. Vertreter der evangelischen Kirchen



Ordination in Warschau
Ordynacja w Warszawie

(lutherisch, reformiert und methodistisch) aus Österreich, der Tschechischen Republik, Polen, Deutschland, der Slowakei, Slowenien, der Schweiz, der Ukraine, Ungarn und Italien trafen sich. Das Thema war der Krieg in der Ukraine, über den Bischof Pavlo Shvartz sprach. Die Teilnehmer hatten auch die Gelegenheit, eine Ausstellung über die deutsch-polnischen Beziehungen zu sehen. Im Rahmen der Konferenz fand auch ein Gottesdienst in der Friedenskirche in Świdnica statt, der von Bischof Waldemar Pytel aus Wrocław geleitet wurde, während die Predigt von Bischof Jerzy Samiec von der polnischen lutherischen Kirche gehalten wurde.

Auszeichnung des Evangelischen Frauenverbands in Deutschland

Mit der durch die Coronavirus-Pandemie verursachten Verzögerung wurden Vertreterinnen der Arbeitsgemeinschaft Evangelischer Frauen in Deutschland mit dem Prinzessin-Anna-Vasa-Kirchenpreis ausgezeichnet. Diese Organisation hat sich für die deutsch-polnische Verständigung eingesetzt. Unter den Gästen der Preisverleihung befanden sich auch Mitglieder der Botschaft der Bundesrepublik Deutschland, des Klubs der Katholischen Intelligenz und kirchliche Autoritäten.

Einweihung der St. Anna-Kapelle in Elbląg

Nach Kriegsende 1945 verließen fast alle protestantischen Einwohner von Elbląg (Woiwodschaft Ermland-Masuren) die Stadt und gingen in den Westen, meist nach Deutsch-

land. So verloren die Protestanten ihre Gebäude, einschließlich ihrer Kirchen. Die verbliebenen Elblager Evangelischen trafen sich bis 2022 im Gemeindehaus. Schließlich gelang es der örtlichen Gemeinde, ihre Kirche zurückzugewinnen, die nach dem Krieg von den römisch-katholischen und 1992 von den griechisch-katholischen Gläubigen übernommen wurde. Die feierliche Wiedereröffnung der Kapelle fand am 18. Juni statt. Sie erhielt den Namen St. Anne, wie die

nach dem Krieg verlorene Kirche, die 1950 abgerissen wurde. An der Zeremonie nahmen auch ökumenische Gäste teil. Der derzeitige Pfarrer der Gemeinde ist Pfarrer Marcin Pilch.

Landesweite Geistlichenkonferenz in Wisła Malinka

Die jährliche Konferenz der Geistlichen der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen fand in dem vor einem Jahr errichteten Gemeindezentrum in Wisła Malinka in Te-



Preisverleihung an den Deutschen Evangelischen Frauenbund
Nagrodzenie Związku Ewangelickich Kobiety w Niemczech



Einweihung der Kapelle der Hl. Anna in Elbing
Poświęcenie kaplicy św. Anny w Elblągu



Nationale Konferenz der Geistlichen in Wisła Malinka (OKD)
Ogólnopolska Konferencja Duchownych w Wiśle Malince (OKD)

schen-Schlesien statt. Themen waren u.a.: Seelsorge für Menschen, die von Ausgrenzung bedroht sind (Vortrag von Pfr. Roman Pracki), Zusammenarbeit des EDW, der polnischen Diakonie und des Augustana-Verlages mit Kirchengemeinden, Maßnahmen für die Opfer des Krieges in der Ukraine, Formen der Zusammenarbeit mit Konfirmandinnen und Konfirmanden, Konversionen und Vorbereitungen für die Generalversammlung des Lutherischen Weltbundes, die 2023 in Krakau stattfinden soll. Auch die Wahlen der Geistlichen zur Kirchensynode (dem gesetzgebenden Organ der Kirche) fanden statt. Pfarrer Adam Malina erhielt die meisten Stimmen.

Im Alter von knapp 89 Jahren ist Pastorin Lidia Bauman verstorben.

Pastorin Lidia Bauman stammte aus Kalisz, wo sie am 20. August 1933 geboren wurde, und zog in ihrer Jugend nach Szczecin. Sie engagierte sich stark in der dortigen Gemeinde und spielte unter anderem die Orgel in den Gottesdiensten. 1995 heiratete sie Pfarrer Karol Bauman (gest. 30.03.2022), einen Pfarrer in Katowice-Szopienice, Myslowice, Oldunowo und Sosnowiec, ebenfalls aus Kalisz. Die verstorbene Lidia Bauman starb am 1. Juli 2022 in Stettin, wo sie am 8. Juli auf dem örtlichen Zentralfriedhof beigesetzt wurde.

Ordynacja w Warszawie

Dzień 7 maja 2022 roku zapisał się w historii polskiego luteranizmu. W warszawskim kościele ewangelickim Świętej Trójcy miała bowiem miejsce pierwsza w dziejach Kościoła luteranckiego w Polsce ordynacja kobiet na księży-prezbiterów. Jest to związane z 11. Sesją Synodu Kościoła, w trakcie której synodaliowie opowiedzieli się w głosowaniu za wprowadzeniem możliwości ordynowania kobiet na prezbiterów. Pierwsze starania miały miejsce już 70 lat temu.

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się od przywitania miejscowego proboszcza ks. Piotra Gasia oraz Prezesa Synodu ks. Adama Maliny. W liturgii spowiedniej poprowadził wiernych bp Jan Cieślak, w liturgii Słowa Bożego ks. Wojciech Rudkowski z Radomia oraz ks. Dariusz Chwastek, a samą część właściwą ordynacji bp Kościoła Jerzy Samiec. W przemowie ordynacyjnej odwołał się do słów „Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod słońcem ma swoją porę”, pochodzących z Księgi Kaznodziei Salomona. Bp Samiec wspominał również, że Bóg powołuje bez względu na płeć. Ordynowanych zostało 9 pań diakon:

- ♦ ks. Halina Radacz (asystenci: ks. Wojciech Płoszek, ks. Waldemar Radacz),
- ♦ ks. Małgorzata Gaś (asystenci: ks. Piotr Gaś, ks. Łukasz Gaś),
- ♦ ks. Karina Chwastek-Kamieniorz (asystenci: ks. Dariusz Chwastek, ks. Witold Chwastek),
- ♦ ks. Beata Janota (asystenci: ks. Jan Raszyk, ks. Marcin Brzóska),
- ♦ ks. Katarzyna Kowalska (asystenci: ks. Eneas Kowalski, ks. Marek Michalik),
- ♦ ks. Wiktoria Matloch (asystenci: dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk, ks. Roman Pracki),
- ♦ ks. Katarzyna Rudkowska (asystenci: ks. Wojciech Rudkowski, bp Jan Cieślak),
- ♦ ks. Izabela Sikora (asystenci: ks. Sławomir Sikora, dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk),
- ♦ ks. Marta Zachraj-Mikołajczyk (asystenci: ks. Paweł Mikołajczyk, ks. Marcin Orawski).

Konferencja Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie we Wrocławiu

W dniach od 9 do 12 maja odbywała się we Wrocławiu konferencja WKEE grupy południowo-wschodniej. Spotkali się przedstawiciele Kościołów ewangelickich (luteranckich, reformowanych i metodystycznych) z Austrii, Czech, Polski, Niemiec, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Ukrainy, Węgier i Włoch. Tematem przewodnim była wojna na Ukrainie, o której opowiadał bp Pavlo Shvartz. Zebrani mieli również okazję zobaczyć wystawę poświęconą relacjom polsko-niemieckim. W ramach konferencji odbyło się też nabożeństwo w kościele Pokoju w Świdnicy, które poprowadził bp wrocławski ks. Waldemar Pytel, kazanie natomiast wygłosił biskup polskiego Kościoła luteranckiego Jerzy Samiec.

Nagrodzenie Związku Ewangelickich Kobiet w Niemczech

Z opóźnieniem wywołanym pandemią koronawirusa wręczono przedstawicielkom Związku Ewangelickich Kobiet w Niemczech Nagrodę Kościoła im. królowej Anny Wazówny. Organizacja ta działała na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Wśród obecnych gości w trakcie wręczenia nagrody należy wymienić również członków Ambasady Republiki Federalnej Niemiec, Klubu Inteligencji Katolickiej oraz władz Kościoła.

Poświęcenie kaplicy św. Anny w Elblągu

Po zakończeniu wojny w 1945 roku prawie wszyscy ewangelicy mieszkańcy Elbląga (woj. warmińsko-mazurskie) wyjechali na zachód, najczęściej do Niemiec. Tym samym protestanci utracili swe budynki, w tym ko-

ścioły. Pozostali elbląscy ewangelicy spotykali się aż do 2022 roku w budynku parafialnym. Ostatecznie miejscowej parafii udało się odzyskać swój kościółek, który po wojnie przejęli rzymscy katolicy, a w 1992 roku grekokatolicy. Uroczyste ponowne poświęcenie kaplicy miało miejsce 18 czerwca. Nadano jej imię św. Anny, podobnie jak utracony po wojnie kościół, który rozebrano w 1950 roku. W uroczystości wzięli udział również goście ekumeniczni. Aktualnym proboszczem parafii jest ks. Marcin Pilch.

Ogólnopolska Konferencja Duchownych w Wiśle Malince (OKD)

W wybudowanym rok temu centrum parafialnym w Wiśle Malince na Śląsku Cieszyńskim odbyła się coroczna konferencja duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Podejmowano między innymi następujące tematy: duszpasterstwo osób zagrożonych wykluczeniem (wykład wygłosił ks. Roman Pracki), współpraca EDW, Diakonii Polskiej oraz wydawnictwa Augustana z parafiami, środki pomocy ofiarom wojny na Ukrainie, formy współpracy z konfirmantami, konwersje oraz przygotowania do Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luteranckiej, zaplanowanego na rok 2023 w Krakowie. Przeprowadzono również wybory duchownych do Synodu Kościoła (organ ustawodawczy Kościoła). Najwięcej głosów otrzymał ks. Adam Malina.

W wieku niespełna 89 lat zmarła śp. pastorowa Lidia Bauman

Pastorowa Lidia Bauman pochodziła z Kalisza, gdzie urodziła się 20 sierpnia 1933 r. W latach młodości przeprowadziła się do Szczecina. Była mocno związana z tamtejszą parafią – grała między innymi na organach w trakcie nabożeństw. W 1995 roku wzięła ślub z ks. Karolem Baumanem (zm. 30.03.2022) – proboszczem w Katowicach-Szopienicach, Myslowicach, Hołdunowie i Sosnowcu, również pochodzącym z Kalisza. Śp. Lidia Bauman zmarła 1 lipca 2022 roku w Szczecinie, gdzie 8 lipca na miejscowym Cmentarzu Centralnym odbył się jej pogrzeb.



śp. Lidia Bauman
1933-2022

Hilfe für Flüchtlinge aus der Ukraine

Pomoc dla uchodźców z Ukrainy

Nach dem 24. Februar hat sich die Welt, die wir kennen, wahrscheinlich für immer verändert. Wenn wir bisher von „Krieg“ sprachen, meinten wir die sechs schrecklichen Jahre, die im 20. Jahrhundert auf unserem Kontinent ihre Spuren hinterlassen haben. Durch den Angriff Rußlands auf die Ukraine hat das Wort „Krieg“ heute eine neue Bedeutung bekommen. Wehrlose Menschen sterben vor unseren Toren, unsere Nachbarn, unterstützt von der gesamten zivilisierten und freien Welt, stellen sich heldenhaft der russischen Aggression.

Über Nacht vollzog sich vor unseren Augen eine gewaltige Veränderung in der polnischen Gesellschaft, die wohl niemand erwartet hatte, nach der kürzlich erfolgten Schließung des Staates für die obligatorische Aufnahme von umgesiedelten Flüchtlingen. In wenigen Tagen fanden über zwei Millionen Flüchtlinge aus der Ukraine Zuflucht in den Häusern polnischer Familien im ganzen Land. Innerhalb weniger Tage verwandelte sich Polen von einem homogenen Land, das es jahrzehntlang war, in ein Land, das offen für die Bedürfnisse seiner Nachbarn ist. Und weil Gott uns mit einem großen Pfarrhaus gesegnet hat, kamen auch nach Zimpel vier Mütter und fünf Kinder aus der Ukraine. Mit Maß und gesundem Menschenverstand haben wir versucht, ihnen vom Eßenskauf bis zur Organisation psychologischer Hilfe zu helfen, damit unsere Gäste schnellstmöglich wieder auf die Beine kommen.

Gleichzeitig haben wir unter Ausnutzung günstiger Bedingungen im Pfarrhaus einen Unterstützungspunkt für die Einwohner der Ukraine eingerichtet. Im Rahmen dieser Aktivität kann man sich beispielsweise für einen

kostenlosen Polnisch-Sprachkurs anmelden (der Unterricht wird kostenlos von unserer Sekretärin geleitet, die von Beruf Polnischlehrerin ist). Zudem finden Menschen in Not kostenlosen Rechtsbeistand durch Jurastudenten und russisch- und deutschsprachige Ehrenamtliche stehen Flüchtlingen bei der Erledigung von amtlichen Angelegenheiten zur Seite.

Dank der Offenheit von Menschen guten Willens ist es uns gelungen, den Kauf der notwendigen Schulmaterialien für unsere fünf ukrainischen Kinder zu finanzieren, die unerwartet und ohne Vorbereitung gezwungen wurden, eine polnische Schule zu besuchen.

Zum Katalog der kürzlich erlebten Wunder (neben dem Wunder einer plötzlichen Bewusstseinsveränderung in der polnischen Gesellschaft) gehört auch eine plötzliche Öffnung bisher unbekannter Möglichkeiten. Eines Tages rief mich ein gewisser Herr Detlef Aulenbach an und teilte mir mit, daß bei seiner Firma (Schulz Gebäudeservice GmbH & Co. KG) eine Lebensmittelsammlung organisiert wurde und er in ein paar Tagen mit dem Bus kommen wird, um diese Gaben den Leuten aus der Ukraine zu überreichen. Ein anderes Mal besuchte uns eine ökumenische Pilgerschar aus Thüringen, die ebenfalls Lebensmittel übergab, wovon es eine Zeitlang sogar zu viel gab.





In Zimpel vor der
Evangelischen Kirche
Na Sepólnie przed Kościołem
Gustawa Adolfa

Wir sind Gott für alle übersandten Spenden dankbar, dank deren wir unsere Tätigkeit führen können, insbesondere für die unerwartete Unterstützung aus den USA. Natürlich stehen wir auch vor Herausforderungen. Neben der Überwindung kultureller und sprachlicher Barrieren bei unseren Gästen sind unser größter Übel die galoppierenden Preise (insbesondere für Gas), und deshalb

hoffen wir, daß wir früher oder später in der Lage sein werden, Spenden zu sammeln, um die Heizung in den Gemeindegebäuden von Gas auf Wärmepumpen umzustellen, die viel billiger im Betrieb und umweltfreundlicher sind. Wir rechnen mutig mit Ihrer freundlichen Unterstützung, denn wir haben Angst vor dem bevorstehenden Winter. Nachfolgend präsentieren wir eine Visualisierung der ge-

planten Photovoltaikanlage auf dem Dach der König-Gustaw-Adolf-Gedächtniskirche, die zusammen mit der geplanten Wärmepumpe 230 000 PLN kosten soll. Die Umsetzung dieses Projekts wird uns die Chance geben, nicht nur den Verbrauch des (heute schwer erreichbaren) Gases zu reduzieren, sondern auch die Energiekosten umfassend zu senken. So blicken wir hoffnungsvoll in die Zukunft und zählen auf Gottes Schutz und Unterstützung von Menschen, die den Protestanten in Schlesien wohlgesinnt sind.

Po 24 lutego świat, jaki znaliśmy, chyba na zawsze stał się inny. Dotychczas, kiedy wypowiadaliśmy słowo „wojna”, mieliśmy na myśli sześć straszliwych lat, które odcisnęły swoje piętno na naszym kontynencie w XX wieku. Za sprawą napaści Rosji na Ukrainę dziś słowo „wojna” nabrało nowego znaczenia. U naszych bram giną bezbronni ludzie, a nasi sąsiedzi, wspierani przez cały cywilizowany i wolny świat, bohatercko stawiają czoła rosyjskiej agresji. Z dnia na dzień w polskim społeczeństwie zaszła ogromna zmiana, której chyba nikt się nie spodziewał, po zamknięciu na obowiązkowe przyjęcie relokowanych uchodźców podczas kryzysu

**Ein RIESEN „DANKESCHÖN“
an alle Helfer und Unterstützer!!**

34.03.2022 10:00 Uhr
Packen in Nt. Lingen

26.03.2022 17:00 Uhr
Fließband Helfer Maya und Philip

34.03.2022 10:00 Uhr
Packen in Nt. Lingen

26.03.2022 17:00 Uhr
Stau – ca. 60km vor Breslau

26.03.2022 10:00 Uhr
Fließband Helfer Karol und Lida

„Das Lächeln
eines Kindes sagt
mehr als 1000
Worte“

sa Christophori

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa we Wrocławiu

2 tage - 10

Heute Abend ist ein Geschenkentransport aus Deutschland in unseren Pfarrer Quispunkt für die Einwohner der Ukraine angekommen. Vielen Dank für eure Hilfe an Schul- Gebäudeservice. Ein Teil der Geschenke ging auch an einen nahegelegenen sog. Die Zeit des Raumes. Übergeben laden wir alle herzlich an diesem Sonntag in die Kirche ein. Christopher (pl.) s. a. s. Christopher 1) für ein Wohltätigkeitskonzert für die Ukraine um 18:00 Uhr.

<https://www.facebook.com/luteraniewro/>

DANKE

**PUNKT WSPARCIA
DLA MIESZKAŃCÓW UKRAINY**
przy parafii ewangelicko-augsburskiej
św. Krzysztofa we Wrocławiu

**ПУНКТ ПІДТРИМКИ
ДЛЯ ГРОМАДЯН УКРАЇНИ**
При церкві євангельсько-аугсбурської
св. Кишиштофа у Вроцлаві

Пропонуємо в будинку плебанії за адресою
вул. Партизантів 60 у Сеполні (ul. Partyzantów 60, Sepólna)

по понеділках з 9:00-18:00
користування прокатом реабілітаційного обладнання

по понеділках з 12:00-13:00
безкоштовна правова допомога

по вівторках з 10:00-12:00
безкоштовний курс польської мови

по середах з 9:00-10:00
безкоштовні продукти для тих, хто цього потребує

у четвер з 12:00-14:00
чергування волонтерів, готових допомогти

по п'ятницях з 16:00-18:00
безкоштовний курс польської мови для дітей

Якщо у Вас виникли запитання, зв'яжіться з нами за
телефоном: 509 950 409

Оferujemy w budynku plebanii
przy ul. Partyzantów 60 na Sepólnie

w poniedziałki w godz. 9:00-18:00
skorzystanie z wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego

w poniedziałki w godz. 12:00-13:00
bezpłatną pomoc prawną

w wtorki w godz. 10:00-12:00
bezpłatny kurs języka polskiego

w środy w godz. 9:00-10:00
bezpłatne pakiety żywnościowe dla potrzebujących

w czwartki 12:00-14:00
dyżur wolontariuszy gotowych pomóc

w piątki w godz. 16:00-18:00
bezpłatny kurs języka polskiego dla dzieci

W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny: 509 950 409

migracyjnego sprzed kilku lat. Oto w ciągu kilku dni ponad dwa miliony uchodźców z Ukrainy znalazło schronienie w domach polskich rodzin w całym kraju. W ciągu kilku dni Polska z prawie homogenicznego kraju, jakim była przez dziesięciolecia, stała się krajem otwartym na potrzeby bliźniego. A skoro Pan Bóg i nas pobłogosławił sporą plebanią, to i na Sępólnie zamieszkały cztery mamy oraz pięcioro dzieci z Ukrainy. Zachowując umiar i rozsądek, staraliśmy się nieść im wszechstronną pomoc, poczynając od zakupu żywności aż po zorganizowanie pomocy psychologicznej, tak aby nasi goście mogli jak najszybciej stanąć na własne nogi. Jednocześnie, korzystając z dogodnych warunków, zorganizowaliśmy w budynku plebanii punkt wsparcia dla mieszkańców Ukrainy. W ramach tej działalności można np. zapisać się na bezpłatny kurs języka polskiego (zajęcia nieodpłatnie prowadzi nasza pani sekretarka, która z wykształcenia jest polonistką). Osoby potrzebujące mogą znaleźć u nas także nieodpłatną pomoc prawną świadczoną przez studentów prawa, a rosyjsko- i niemieckojęzyczni wolontariusze gotowi są wesprzeć uchodźców w załatwianiu spraw urzędowych. Dzięki otwartości ludzi dobrej woli udało się nam sfinansować zakup niezbędnych materiałów do szkoły dla piętki naszych dzieci ukraińskich, które niespodziewanie, bez przygotowania, zmuszone były pójść do polskiej szkoły. W katalogu ostatnio doświadczanych cudów (poza cudem nagłej zmiany świadomości polskiego społeczeństwa) znalazło się też nagłe otwar-

cie się dotąd nieznanymi możliwości. Ot, pewnego dnia zadzwonił do mnie niejaki pan Detlef Aulenbach i oznajmił, że u niego w pracy (Schulz Gebäudeservice GmbH & Co. KG) zorganizowano zbiórkę żywności i za kilka dni przyjedzie busem, aby przekazać dary dla osób z Ukrainy. Innym razem odwiedziła nas ekumeniczna pielgrzymka z Turynii, także przekazując żywność, której przez chwilę było nawet za dużo. Jesteśmy wdzięczni Bogu za wszelkie przesłane ofiary, dzięki którym możemy prowadzić naszą działalność, zwłaszcza za niespodziewane wsparcie z USA. Oczywiście mierzymy się też z wyzwaniem. Poza przełamywaniem barier kulturowych i językowych z naszymi gośćmi naszą ogromną bolączką są galopujące ceny (zwłaszcza gazu) i dlatego mamy nadzieję, że prędzej czy później uda nam się zebrać środki na zmianę ogrzewania w obiektach parafialnych z gazowego na to dostarczane poprzez znacznie tańsze w eksploatacji i bardziej ekologiczne pompy ciepła. Odważnie liczymy tu na Państwa życzliwość i wsparcie, boimy się bowiem nadchodzącej zimy. Poniżej prezentujemy wizualizację planowanej instalacji fotowoltaicznej na dachu Kościoła Pamięci Króla Gustawa Adolfa, która wraz z planowaną pompą ciepła ma kosztować 230 000 zł. Realizacja tego projektu da nam szansę nie tylko na zmniejszenie zużycia gazu (tak dziś deficytowego), ale wręcz na kompleksowe ograniczenie kosztów energii. Z nadzieją patrzymy więc w przyszłość, licząc na Bożą opiekę i w wsparcie ludzi życzliwych ewangelikom na Śląsku.



Das erste Mal in den Bergen und auf dem Skilift...
Pierwszy raz w górach i na wyciągu narciarskim...



Visualisierung der geplanten Photovoltaikanlage auf dem Dach der Kirche in Erinnerung an König Gustav Adolf.
Wizualizacja planowanej instalacji fotowoltaicznej na dachu Kościoła pamięci Króla Gustawa Adolfa

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 885 050 1003 1000 3690 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
WELADED1GRL			
		Betrag: Euro, Cent	
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN	Prüfzahl	Bankleitzahl des Kontoinhabers	Kontonummer (rechtsbündig u. ggf. mit Nullen auffüllen)
			16
Datum		Unterschrift(en)	

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 885 050 1003 1000 3690 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
WELADED1GRL			
		Betrag: Euro, Cent	
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN			
Datum		Unterschrift(en)	

z.B.
Gemeinde,
← Diakonie,
Photovoltaikanlage



Die St. Christophori-Gemeinde hat den Status einer gemeinnützigen Organisation. Ihre Geldspenden sind aufgrund der von uns ausgestellten Spendenbescheinigung auch in Deutschland steuerlich absetzbar. Angabe Verwendungszweck: Kirchengemeinde St. Christophori Breslau. Für jede Zuwendung sind wir Ihnen sehr dankbar.

Informujemy, że każda darowizna przekazana na rzecz parafii podlega według prawa polskiego odliczeniu od podatku przy rozliczeniu końcoworocznym (PIT). Ofiara może przyjąć cztery podstawowe postaci: finansowa lub rzeczowa na cele kultu religijnego (działalność ogólna) oraz finansowa lub rzeczowa na cele charytatywno-opiekuńcze. W celu dokonania odliczenia od podatku należy pobrać od parafii zaświadczenie o przekazaniu darowizny – uprzejmie prosimy o informację o chęci otrzymania takiego dokumentu przy udzielaniu wsparcia (np. w tytule przelewu lub mailowo).

Besuche

Odwiedziny



Die Delegation des Gustav-Adolf-Werkes in Sachsen e.V.
Delegacja Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa z Saksonii



Besuch der Bundesgruppe Liegnitz
Wizyta Bundesgruppe Liegnitz



Ökumenische Wallfahrt der CDU Weimarer Land
Pielgrzymka ekumeniczna CDU Weimarer Land

Aufgrund ihrer geografischen Lage hat unsere Gemeinde das besondere Privileg, viele angesehene Gäste zu beherbergen. Wir wurden besucht von:

- ♦ Vertretern der Ökumenischen Pilgerreise der CDU Weimarer Land
- ♦ Delegation des Gustav-Adolf-Werkes in Sachsen e.V. (GAWiS)
- ♦ Gruppe des Landesverbandes des Bundes der Vertriebenen (BdV)
- ♦ Delegation des Johanniterordens mit Graf Babo Harrach an der Spitze

Wir danken für die aufbauenden Gespräche, offene Herzen und all die Hilfe, die uns und den von uns betreuten Flüchtlingen zuteil wurde.

Auch wir waren unterwegs. Im Juni reiste eine Delegation unserer Gemeinde zu den Lausitzer Kirchentagen nach Görlitz. Es war ein besonderer Anlaß, die Gemeinschaft der schlesischen Protestanten beiderseits der Oder zu pflegen. Wir nahmen an einem feierlichen Gottesdienst auf dem Markt teil, der Scharen von Gläubigen versammelte. Eine interessante Erfahrung war das Zuhören der Diskussionsrunde, an der unter anderem Pfr. Bischof Waldemar Pytel und eine Freundin unserer Gemeinde, Frau Margrit Kempgen, teilnahmen. Wir freuen uns schon jetzt auf eine gemeinsame Fahrt nach Nürnberg zum Kirchentag im nächsten Jahr (bei Interesse wenden Sie sich bitte an den Gemeindepfarrer).

Die zweite Gelegenheit, in aufbauender Atmosphäre Zeit miteinander zu verbringen, war ein Ausflug zur Evangelisierungswoche in Teschener Schlesien. Unterwegs hielten wir in Mikołów, wo der Vater unserer Pastorin Gemeindepfarrer ist, der die jahrhundertealte Geschichte der Pfarrei vorstellte. In Dziegielów haben unsere Gemeindemitglieder unter dem berühmten Zelt der Evangelisierung und einem Konzert zugehört. Es war berührend für



Pfarrer Jan Byrt mit der Kelchsammlung
ks. Jan Byrt wraz z kolekcją kielichów



Auf dem Weg zu den Lausitzer Kirchentagen (Grenzbrücke in Görlitz)
W drodze na Łużyckie Dni Kościoła (most graniczny w Zgorzelcu)



Gemeindemitglieder vor dem Zelt der Evangelisierungswoche in Dzingelau
Parafianie przed namiotem Tygodnia Ewangelizacyjnego w Dziegielowie

Menschen aus der Diaspora, so viele junge Evangelische zu treffen, die mutig darüber sprechen, wer Jesus für sie ist. Unser Gastgeber war Pfr. Jan Byrt aus Szczyrk-Salmopol, der für seine ungewöhnlichen Initiativen bekannt ist. Wir hatten die Gelegenheit, die Sammlung von Kommunionkelchen zu sehen, die von berühmten Persönlichkeiten an die örtliche evangelische Gemeinde gespendet wurden, darunter vom ehemaligen Präsident der Republik Polen Lech Kaczyński, ehemaligen Präsident der Republik Polen Bronisław Komorowski, Präsident der Republik Polen Andrzej Duda, Präsident der Bundesrepublik Deutschland Christian Wulff, ehemaligem Präsident des Europäischen Parlaments und Ministerpräsident Polens Jerzy Buzek, der ehemaligen Bundeskanzlerin Angela Merkel, stellvertretenden Ministerpräsident des Königreichs der Niederlande André Rouvet, dem ehemaligen EU-Kommissar Janusz Lewandowski. Gerüchten zufolge wartet man in Szczyrk auf eine weitere Gabe aus Berlin, diesmal vom Bundeskanzler Olaf Scholz.

| Z racji położenia geograficznego nasza parafia ma szczególny przywilej gościć wielu szczególnych gości. Odwiedzili nas:

- ♦ Ökumenische Pilgerreise der CDU Weimarer Land
- ♦ Delegacja Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa z Saksonii
- ♦ Landesverband des BdV
- ♦ delegacja Zakonu Joannitów na czele z grafem Babo Harrach

Dziękujemy za budujące rozmowy, otwarte serca i wszelką okazaną pomoc tak nam, jak i uchodźcom znajdującym się pod naszą opieką.

Także i my wyruszyliśmy w drogę. W czerwcu delegacja naszej wspólnoty udała się do Görlitz na Łużyckie Dni Kościoła. Była to szczególna okazja do pielęgnowania wspólnoty między śląskimi ewangelikami z obu stron Odry. Uczestniczyliśmy w podniosłym nabożeństwie na rynku, które zgromadziło tłumy wiernych. Ciekawą sposobnością do pozyskiwania samo rozumienia było przysłuchiwanie się panelowi dyskusyjnemu, w którym uczestniczyli m. in: ks. bp Walde mar Pytel oraz przyjaciel naszej parafii p. Margrit Kempgen. Z niecierpliwością czekamy już na wspólny wyjazd do Norymbergi na przyszłoroczny Kirchentag (osoby zainteresowane wyjazdem prosimy o zgłaszanie się do proboszcza). Drugą okazją do wspólnego



Besuch der Vertreter des Johanniterordens
Odwiedziny przedstawicieli Zakonu Joannitów

spędzenia czasu w budującej atmosferze był wyjazd na Tydzień Ewangelizacyjny na Śląsk Cieszyński. Po drodze zatrzymaliśmy się w Mikołowie, gdzie proboszczem jest tata naszej pastorowej, który przedstawił wielowiekową historię parafii. W Dziegielowie nasi parafianie wysłuchali ewangelizacji i koncertu pod namiotem. Dla osób z diaspory wzruszające było spotkanie tak wielu młodych ewangelików, odważnie mówiących o tym, kim dla nich jest Jezus. Gościny udzielił nam ks. Jan Byrt ze Szczyrku-Salmopola, znany z niecodziennych inicjatyw. Mieliśmy możliwość zapoznać się z kolekcją kielichów komunijnych, które podarowały tamtejszej parafii ewangelickie znane osobistości, m.in: Prezydent RP Lech Kaczyński, Prezydent RP Bronisław Komorowski, Prezydent RP Andrzej Duda, Prezydent Republiki Federalnej Niemiec Christian Wulff, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, premier Jerzy Buzek, Kanclerz Angela Merkel, wicepremier Królestwa Niderlandów André Rouvet, komisarz Unii Europejskiej Janusz Lewandowski. Wieść niesie, że w Szczyrku czekają na kolejny dar z Berlina, tym razem od kanclerza Olafa Schola.



Ein weiteres Mal fanden in unserer Gemeinde Ein – kehrtage statt. In dieser Zeit beschäftigten wir uns mit unserem Verhältnis zu Gott und den Mitmenschen. Das Leitmotiv diesmal waren Überlieferungen aus der Offenbarung über das damalige Gemeindeleben. Fachlich und seelsorgerlich hat uns dabei Pfarrer Marcin Podzorski aus Wisła/ Weichsel Jawornik unterstützt, dessen Predigt aus dem Abschlussgottesdienst wir Ihnen anbei als auf – schlussreiche Lektüre herzlichst empfehlen.

Kolejny raz w naszej parafii odbyły się rekolekcje. Jest to szczególny czas skupienia na relacji z Bogiem oraz relacjach z bliskimi. Tematem przewodnim były opisy zborów przedstawione w listach na kartach Objawienia św. Jana. Naszym rekolekcjonistą był zaś ks. Marcin Podzorski z Wisły Jawornika, którego tekst kazania kończącego trzydniowy czas skupienia publikujemy poniżej.

Man muss sich auf die Seite der Sieger stellen!

Trzeba stanąć po stronie zwycięzcy!

| Der Sieg! Das ist eine sehr gute Nachricht. Wenn wir hören, daß unsere Vertreter einen Sportwettbewerb gewonnen haben, wenn wir an einem Wettbewerb oder einer Konkurrenz teilgenommen haben oder wenn wir einfach er – folgreich waren. Dann fühlen wir uns wie Gewinner. Aber wie oft können wir das über uns selbst sagen? Wenn ich auf mein Leben schaue, fühle ich mich dann wie ein Gewinner? Wer von uns könnte das sagen? Oder fühlen sich viele von uns als Verlierer? Weil etwas nicht gelungen ist, weil wir unsere Ziele nicht erreicht haben, weil wir mehr als einen Mißerfolg erlitten haben. Vor allem im Vergleich zu anderen Menschen, die heute von der Welt bewundert werden, Menschen von den Titelseiten der Zeitungen, die schöner, weiser, reicher, fähiger scheinen als wir.

Wie wird man ein Gewinner? Eines meiner Lieblings – bücher in der Bibel ist die Offenbarung des Johannes. Es ist ein schwieriges und recht geheimnisvolles Buch, das manche beim Lesen überspringen, weil sie meinen, es sei unverständlich, oder weil sie denken, daß es ein gewisses Maß an Erschrecken hervorruft. Der Gläubige, der auf Gott vertraut, sollte die Offenbarung des Johannes jedoch aus einer anderen Perspektive betrachten, nämlich als ein Buch der Hoffnung, das zeigt, daß in einer Welt voller Bösem und Tragödien der endgültige Sieg Christus gehört und in keiner Weise gefährdet ist.

Im zweiten und dritten Kapitel dieses Buches finden wir sieben Briefe, die Jesus selbst dem Apostel befiehlt, an sieben bestimmte Gemeinden zu schreiben. Es handelte sich

um bestimmte Gemeinden in Kleinasien, der heutigen Türkei, im ersten Jahrhundert, aber die Zahl sieben steht für die Fülle Gottes. Diese Kirchen sind also ein Abbild der gesamten Weltkirche. Es sind in erster Linie Briefe der Beurteilung, des Lobes, der Zurechtweisung, der Verheißung und der Ermahnung an die Kirchen als Ganzes, aber ebenso viel davon kann ganz individuell auf unser eigenes Leben angewendet werden. Jeder Brief hat einen sehr ähnlichen Aufbau: zuerst wird der Adressat des Briefes, die jeweilige Gemeinde, genannt, dann folgt der Hauptteil mit Lob und Tadel.

Es gibt manche Sachen, die er in den Kirchen schätzt, aber es gibt auch einige Dinge, die er sehr stark verurteilt. Der Hauptteil des Briefes beginnt mit der Aussage Jesu »Ich kenne eure Taten«. Jesus kennt das. Er kennt jeden von uns sehr gut, und er kennt die ganze Gemeinde. Er weiß, wie das Leben dieser Gemeinde aussieht. Seine Beurteilung ist nicht nur eine äußere, wie unsere menschliche, sondern er kennt vor allem die Herzen der Menschen. Achten wir darauf, wie wir heute Kirchen und einzelne Gemeinden bewerten. Wenn ich heute einen Brief an die Gemeinde in Wrocław schreiben würde? Vielleicht würden wir uns zuerst die Statistiken ansehen, wie viele Leute es gibt, wie viele Gottesdienste besucht werden, oder andere Aktivitäten, Chor, Kinder, Jugend, andere Treffen. Vielleicht soll – ten wir uns die Spendenbereitschaft und die Statistiken über die Teilnahme am Abendmahl ansehen. Ob die Kirche wächst. Wie sieht die Beteiligung der Menschen aus? Wie sind die wirtschaft-

lichen und vermögensrechtlichen Angelegenheiten. Aber das ist immer nur eine Art oberflächliche Beurteilung. Jesus weiß das ganz genau. Und er sagt zur Gemeinde »Ich kenne deine Taten«. Außerdem kennt er jedes Mitglied persönlich. Er kennt alle Taten, auch die, von denen wir glauben, daß sie niemand sehen kann, auch die Dinge, die wir vielleicht versuchen, vor an – deren zu verbergen, die Dinge, von denen wir wünschen, daß niemand sie erfahren würde. Jesus weiß es. Aber er kennt auch all die Dinge, die wir tun, von denen wir glauben, daß sie niemand sieht, daß wir uns übersehen und unbemerkt fühlen. Er sieht unsere Beharrlichkeit, er hört und sieht auch unsere ehrlichen Gebete. Er schätzt unsere Ehrlichkeit, auch wenn sie uns in der Welt keinen Nutzen bringt. Er sieht unser hingebungsvolles Herz und unser Festhalten daran, auch wenn wir dadurch von der heutigen Welt mißverstanden oder sogar verspottet werden. Er sieht und kennt unsere Absichten und unsere Ehrlichkeit, auch wenn die Ergebnisse unseres Engagements manch – mal nicht sichtbar sind.

Wie fühlen wir uns angesichts der Tatsache, daß Jesus es weiß? Ist das eine tröstliche Nachricht für uns, oder ist es uns ein wenig unangenehm? Die Bewertung der Gemeinden durch Jesus ist nicht nur eine Auflistung von Vor – und Nachteilen. Er ist kein Richter, der Noten vergibt und eine Qualitätsbewertung vornimmt. Neben der Würdigung des Aufrichtigen und der Kritik des Eitlen und Oberflächlichen, enthalten die Briefe auch Ratschläge und Warnungen. Christus, der Herr der Kirche, liebt seine Kirche. Er liebt

jede einzelne Kirche, jede Gemeinde, er liebt jeden einzelnen Menschen, und er kümmert sich um jeden von uns. Deshalb ermutigt er in seiner Liebe zur Beharrlichkeit. Wo er Glauben und Engagement sieht, ermutigt er dazu, trotz der Hindernisse durchzuhalten. Wo er Probleme sieht, spricht er Ermahnungen und Warnungen aus. Er zeigt den richtigen Weg, auch wenn er nicht immer einfach ist.

Jeder Brief endet mit einem Versprechen an den Gewinner. Eine wunderbare Verheißung einer ewigen, unvergänglichen Belohnung. Unvergleichlich wunderbarer als alle irdischen Schätze und Ehren.

Der Weg zum Sieg führt nicht über menschliche Stärke, Weisheit oder Fähigkeiten. Sie hängt nicht von der Anerkennung in den Augen der Welt ab. Der Weg zum Sieg wird von Christus gezeigt. Er ist der größte Sieger. Sein Sieg ist ein Sieg der Liebe, der Selbsthingabe, des Verzichts auf sich selbst und des Lebens für andere. Sein größter Sieg ist das Kreuz auf Golgatha.

Wie wird man ein Gewinner? Man muß sich auf die Seite der Sieger stellen! Dem größten Sieger der Geschichte zu folgen.

| Zwycięstwo! To bardzo dobra wiadomość. Kiedy słyszymy o wygranej w zawodach sportowych naszych reprezentantów, kiedy braliśmy udział w jakimś konkursie, rywalizacji lub gdy po prostu odnieśliśmy sukces, wtedy czujemy się zwycięzcami. Ale jak często możemy tak o sobie powiedzieć? Czy patrząc na swoje życie, czuję się zwycięzcą? Kto z nas mógłby tak powiedzieć? A może wielu z nas czuje się przegranymi? Bo coś nie wyszło, nie osiągnęliśmy zamierzonych celów, ponieśliśmy niejedną porażkę. Szczególnie w porównaniu z innymi ludźmi, tymi podziwianymi przez dzisiejszy świat, ludźmi z pierwszych stron gazet, którzy wydają się od nas piękniejsi, mądrzejsi, bogatsi czy zdolniejsi.

Jak zostać zwycięzcą? Jedną z moich ulubionych ksiąg biblijnych jest Objawienie św. Jana. To trudna i dosyć tajemnicza księga, niektórzy omijają ją przy czytaniu, twierdząc, że jest niezrozumiała, albo uważając, że budzi pewne przerażenie. Człowiek wierzący, ufający Bogu powinien jednak patrzeć na Objawienie św. Jana z innej perspektywy, traktować je jako Księgę nadziei, pokazującą, że w świecie pełnym zła i tragedii ostateczne zwycięstwo należy do Chrystusa i nie jest ono w żaden sposób zagrożone.

W drugim i trzecim rozdziale tej Księgi znajdujemy siedem listów, które sam Jezus nakazuje napisać autorowi do siedmiu konkretnych zborów. Były to Kościoły w Małej Azji,

dzisiejszej Turcji w I wieku, ale liczba siedem oznacza pełnię Bożą. Te zbory są jakby reprezentacją całego Kościoła powszechnego. Są to w pierwszej kolejności listy zawierające ocenę, pochwały, zarzuty, obietnice i napomnienia do całych zborów, ale równie dobrze, wiele z tego można odnieść bardzo indywidualnie do naszego życia. Każdy list ma bardzo podobną strukturę, najpierw wymieniony jest adresat listu, konkretny zbor, a następnie główna część zawierająca pochwały i nagany.

Są pewne rzeczy, które autor Objawienia docenia w zborach, ale są i takie, które bardzo stanowczo piętnuje. Główna część listu rozpoczyna się od stwierdzenia Jezusa „znam uczynki twoje”. Jezus zna, zna doskonale każdego z nas, zna też cały Kościół. Wie, jak wygląda życie tego zboru. Jego ocena nie jest tylko taką zewnętrzną, jak nasza ludzka, ale on zna przede wszystkim serca ludzi. Zauważmy, jak my dzisiaj oceniamy zbory, poszczególne parafie. Gdyby dzisiaj przyszło napisać list do zboru św. Krzysztofa we Wrocławiu... Może w pierwszej kolejności zwróciłibyśmy uwagę na statystyki, ile jest dusz, jak wygląda uczestnictwo w nabożeństwach, czy jakieś inne aktywności: chór, dzieci, młodzież, spotkania. Może sięgnęlibyśmy do ofiarności, statystyki przystępowania do Eucharystii. Czy zbor się rozwija? Jak wygląda zaangażowanie ludzi? Jak wyglądają sprawy gospodarcze i majątkowe? Ale to zawsze tylko taka trochę powierzchowna ocena. Jezus za to zna doskonale swój zbor. I mówi „znam uczynki twoje”. Zna też każdego członka osobiście. Wie o wszystkich uczynkach, zna nawet te, o których nam się wydaje, że nikt ich nie widzi, nawet to, co nieraz próbujemy ukryć przed innymi, to, o czym chcielibyśmy, żeby nikt się nie dowiedział. Jezus to zna. Ale On zna również to wszystko, co robimy, a nam się wydaje, że nikt tego nie dostrzega, czujemy się pomijani, niezauważeni. On widzi naszą wytrwałość, widzi i słyszy nasze szczere modlitwy. Ceni

naszą uczciwość, nawet jeśli nie przynosi ona nam korzyści w świecie. Widzi nasze oddane serce i trwanie przy Nim, nawet jeśli z tego powodu mogą nas spotkać niezrozumienie czy nawet wyśmianie przez dzisiejszy świat. Widzi i zna nasze intencje i szczerość nawet jeśli czasami nie widać efektów naszego zaangażowania.

Jak się z tym czujemy, wiedząc, że Jezus to wszystko zna? Czy to dla nas pocieszająca wiadomość, czy też czujemy się nieco zakłopotani? Jezusowa ocena zborów nie jest tylko wyliczeniem plusów i minusów. On nie jest sędzią, który przyznaje noty i prowadzi klasyfikację jakościową. Oprócz docenienia tego, co szczere oraz napiętnowania tego, co płytkie i powierzchowne, listy zawierają rady i ostrzeżenia. Chrystus, Pan Kościoła kocha swoją Owczarnię. Kocha każdy pojedynczy zbor, każdą parafię, kocha każdego pojedynczego człowieka i zależy Mu na każdym z nas. Dlatego w swojej miłości zachęca do wytrwałości. Tam, gdzie widzi wiarę i zaangażowanie, zachęca do trwania pomimo przeszkód. Tam, gdzie zauważa problemy, kieruje napomnienia i ostrzeżenia. Wskazując właściwą drogę, choć nie zawsze prostą.

Każdy list kończy się obietnicą dla zwycięzcy. Wspaniałą obietnicą wiecznej, nieprzemijającej nagrody. Nieporównywalnie wspanialszej niż wszystkie ziemskie skarby i zaszczyty.

Droga do zwycięstwa nie wiedzie przez ludzką siłę, mądrość czy zdolności. Nie jest zależna od uznania w oczach świata. Drogę do zwycięstwa wskazuje Chrystus. To On jest największym zwycięzcą. Jego zwycięstwo to zwycięstwo miłości, oddania siebie, rezygnacji z siebie i życia dla innych. Jego największe zwycięstwo to krzyż na Golgocie. Jak zatem zostać zwycięzcą? Trzeba stanąć po stronie zwycięzcy! Iść za największym zwycięzcą w historii.





GÄSTEZIMMER

IM PFARRHAUS BRESLAU-ZIMPEL



- 5 DZ, jeweils mit Bad und WC
- kostenloses W-LAN
- reichhaltiges Frühstück
- Parken im Innenhof oder in der Tiefgarage
- komplettes Babybett vorhanden
- schöner Pfarrgarten zum Entspannen
- freundliche Atmosphäre
- malerische Umgebung

Reservierung

christophori@luteranie.pl

+48 508 095 416

Sie sind jederzeit herzlich willkommen!

**Nirgends schlafen Sie
ruhiger als im Pfarrhaus!**



Motto: "Auf dem Heiligen Geist ruht die Gemeinschaft mit Christus, das heißt, auf dem Geist, der der Beleg für das Ausharren ist, die Stütze unseres Glaubens, die Leiter, die uns zu Gott führt" (Irenäus von Lyon)



Ks. prof. dr hab. Manfred Uglorz

Motto: „Na Duchu Świętym opiera się wspólnota z Chrystusem, to znaczy na Duchu, który jest rękojmią wytrwałości, oparciem dla naszej wiary, drabiną, która prowadzi nas do Boga" (Ireneusz z Lyonu)

Der dritte Glaubensartikel des

"Nizäno-konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnisses"

III artykuł wiary

„Wyznania nicejsko-konstantynopolitańskiego”

| Der dritte Artikel des „Nizäno-Konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnisses“ enthält sehr wichtige Wahrheiten für unseren Glauben. Die Konzilsväter haben vier Wahrheiten aufgenommen: über den Heiligen Geist, über die Kirche, über die Taufe zur Vergebung der Sünden und über die Auferstehung und Erlösung. „Wir glauben an den Heiligen Geist, der Herr ist und lebendig macht, der aus dem Vater und dem Sohn hervorgeht, der mit dem Vater und dem Sohn angebetet und verherrlicht wird, der gesprochen hat durch die Propheten, und die eine, heilige, christliche und apostolische Kirche. Wir bekennen die eine Taufe zur Vergebung der Sünden. Wir erwarten die Auferstehung der Toten und das Leben der kommenden Welt“. Die letzten drei Wahrheiten sind der ersten untergeordnet.

1. Der Heilige Geist

Auf den Seiten der Heiligen Schrift erscheint uns der Geist Gottes, der Heilige Geist, als eine unaussprechliche, geheimnisvolle, unbegreifliche Größe, die die ganze Schöpfung durchdringt, wie ein Wind, von dem wir nicht wissen, woher er kommt und wohin er

weht. Sie ist unkontrollierbar, niemandem unterworfen, weil sie göttlich und frei ist (vgl. Kz 8,8.9). Er kann gegeben, aber auch weggenommen werden.

Fast jeder Satz in der Bibel, der vom Heiligen Geist Gottes spricht, beantwortet die Frage, wer der Heilige Geist ist, auch wenn sie nicht gestellt wird. Er ist undefinierbar, aber jede seiner Handlungen definiert ihn. Er ist vielgestaltig, obwohl er eins ist und in Einheit mit dem Vater und dem Sohn. Es ist, als ob er sich versteckt (verborgen) und doch immer präsent ist.

Der Heilige Geist ist die dritte Person der Heiligen Dreifaltigkeit.

1. Die Persönlichkeit des Heiligen Geistes

Die Lehre von der Persönlichkeit des Heiligen Geistes ist im Neuen Testament fest verankert. Die sogenannten trinitarischen Texte im Neuen Testament bezeugen, daß der Heilige Geist eine Person ist. Der Taufbefehl im Matthäus-Evangelium ist bedeutsam: „Geht und macht alle Völker zu Jüngern und tauft sie auf den Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes“ (Mt 28,19).

Sie können nur auf den Namen einer Person taufen. Wenn der Vater und der Sohn Personen sind, dann ist es auch der Heilige Geist.

Eine ähnliche Schlußfolgerung muß aus den Worten des Apostels Paulus in seinem 2. Brief an die Korinther (13,13) gezogen werden: „Die Gnade des Herrn Jesus Christus und die Liebe Gottes und die Gemeinschaft des Heiligen Geistes sei mit euch allen“. Das griechische Wort „koinonia“ (Gemeinschaft), das im apostolischen Gruß vorkommt, bezeugt die Persönlichkeit des Heiligen Geistes, denn ein Mensch kann nur mit einem Menschen Gemeinschaft haben.

Im 1. Brief an die Korinther (2,10.11) schreibt der Apostel: „Uns aber hat es Gott offenbart durch den Geist; denn der Geist erforscht alle Dinge, auch die Tiefen Gottes. Denn welcher Mensch weiß, was im Menschen ist, als allein der Geist des Menschen, der in ihm ist? So weiß auch niemand, was in Gott ist, als allein der Geist Gottes“. Niemand unter den Menschen kann die Weisheit Gottes durchdringen. Man kann nur so viel davon verstehen, wie der Geist bereit ist, dem Menschen zu offenbaren, denn der Geist dringt in die Tiefen Gottes ein. Der Geist Gottes ist



Welt von Sünde, Gerechtigkeit und Gericht überzeugt hat, wird er Gottes Erlösungswerk in Christus gegenwärtig machen.

Mit Artikel III des nizäno-konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnisses bekennen wir den Glauben an den Heiligen Geist, der das in Christus Jesus vollbrachte Heilswerk Gottes unter uns gegenwärtig macht. Der Sohn Gottes.

2. Der Heilige Geist und die Kirche

2.1 Die Kirche als Gemeinschaft der Heiligen

Das Leben der Christen ist auf vielen Ebenen mit dem Heiligen Geist verbunden. Der Geist erweckt nicht nur den Glauben und schafft den neuen Menschen in Christus, sondern vereint auch alle Getauften und an Jesus Christus Glaubenden zu einem Leib, der Kirche Gottes (vgl. 1 Kor 12,13). Seine kirchliche Funktion wird in der Heiligen Schrift wiederholt bezeugt. Durch die Herabkunft des Heiligen Geistes wurde die erste christliche Kirche in Jerusalem gegründet (Apostelgeschichte 1:nn). Seit Pfingsten ist die Kirche Gottes, der Leib Christi, immer weiter gewachsen, wo immer der Heilige Geist durch das gepredigte Wort über das Kreuz Jesu Christi und die in ihm angebotene Erlösung des sündigen Menschen wirkt. Der Heilige Geist heiligt die Kirche als eine Gemeinschaft von Gläubigen. Es ist dem Wirken des Heiligen Geistes in der Kirche zu verdanken, daß wir bekennen können: „Ich glaube an die eine, heilige, universale und apostolische Kirche“.

Das Wort „Kirche“ begegnet uns am häufigsten in den Briefen des Apostels Paulus, aber auch im Matthäus-Evangelium finden wir es. Nach dem Geständnis von Petrus: „Du bist der Christus, des lebendigen Gottes Sohn“, sagte Jesus. „Selig bist du, Simon, Jonas Sohn, denn Fleisch und Blut haben dir das nicht offenbart, sondern mein Vater im Himmel. Und ich sage dir auch: Du bist Petrus, und auf diesen Felsen will ich meine Kirche bauen, und die Pforten der Hölle sollen sie nicht überwältigen“ (Mt 16,16-18). Jesus hat während seiner irdischen Mission eher vom Reich Gottes gesprochen. Doch in apostolischer Zeit verschwand der Begriff „Reich Gottes“ fast aus dem Sprachgebrauch, und der Begriff „Kirche“ kam immer häufiger vor.

Aus den Briefen des Apostels Paulus erfahren wir, wie sich die Vorstellung von der Kirche (Ekklesiologie) als dem Volk Gottes in Christus, das vom Heiligen Geist geleitet wird, entwickelt hat.

2.2 Die Kirche als liturgische Versammlung, als Gemeinschaft der Gläubigen in einem bestimmten Gebiet, die Kirche als das ganze Volk Gottes

Das Äquivalent des Begriffs „Kirche“ ist das griechische Wort „ekklesia“, das von dem Verb „ekkalein“ – „einberufen“, „zusammenrufen“ – stammt. Im antiken Griechenland bedeutete es eine Versammlung, eine Volksversammlung mit sozialem und politischem Charakter. Im Neuen Testament hat sie einen eindeutig religiösen Inhalt.

Die Kirche als Gemeinschaft der aus der Welt Herausgerufenen entsteht und festigt sich, wenn sich die Gläubigen an einem Ort um das Evangelium und das Abendmahl versammeln. Das konstitutive Element der Kirche ist also das Evangelium und das Abendmahl. Dies geschieht durch den Geist Gottes, der durch die Verkündigung des Evangeliums wirksam wird, und durch Christus, in dem die Gläubigen neue Geschöpfe sind. Die älteste neutestamentliche Tradition bezeichnet die Kirche als eine besondere liturgische Versammlung.

Die Taufe nimmt einen in den Leib Christi, die Kirche, auf und ist der Beginn einer neuen Lebenswirklichkeit in einer Gemeinschaft des Glaubens und des Zeugnisses vor der Welt. Die Gemeinde in Korinth sollte daher die Einheit bewahren und sich in Liebe und Achtung vor allen, den Schwachen und den Starken im Glauben, erbauen (1 Kor 8,1-13). Die Kirchen in Galatien sollten sich an das Evangelium erinnern, das der heilige Paulus ihnen verkündet hat, das Evangelium der Freiheit vom Gesetz, denn es gibt nur ein Evangelium, eine Heilsbotschaft für den Menschen (Galater 1,1.7).

Nirgendwo schreibt Paulus über die korinthische oder die römische Kirche, sondern über die Kirche Gottes in Korinth (1 Kor 1,2), die Kirchen in Galatien (1 Kor 16,1), die Kirchen in Judäa (1 Theß 2,14), die Kirchen in Mazedonien (2 Kor 8,1) oder die Kirchen in ganz Asien (1 Kor 16,19). Die Gemeinschaft der Gläubigen, die in einem bestimmten Gebiet leben, ist die Ortsgemeinde. Die Ortsgemeinde hat durch die Gnade Gottes alles, was sie braucht, um im Glauben zu leben und sich in Liebe zu erbauen. Sie hat das Wort vom Kreuz Christi empfangen, das die Kraft ist, jeden Gläubigen zu retten. Er hat auch Gemeinschaft mit seinem Herrn durch seinen Leib und sein Blut in der Feier des Abendmahls. Jede Gemeinschaft der an

Christus Glaubenden hat also das Recht, Kirche genannt zu werden, aber nicht, weil sie organisatorisch mit der einen Kirche Christi verbunden ist, sondern weil sie mit anderen an der Segnung von Kelch und Brot teilnimmt. Die Gemeinschaft der Gläubigen in Christus besteht nicht, weil die Gläubigen einer kirchlichen Organisation angehören, sondern weil sie in Christus sind. Gott beruft Menschen aus der Welt, um sie an Jesus Christus, seinem Sohn, teilhaben zu lassen (1 Kor 1,9). Denn die Kirche ist der Ort, an dem die Verbundenheit der Gläubigen mit dem Herrn, der Geist ist, lebendig ist, an dem sie sich in der Feier des Abendmahls und in der Verkündigung des Evangeliums der Erlösung ständig offenbart.

Der soteriologische Universalismus in der Literatur des Paulus, daß es in Christus weder Jude noch Griechen, weder Freier noch Sklave, weder Mann noch Frau gibt, läßt uns von Paulus auch einen ekklesiologischen Universalismus erwarten, vor allem in den Briefen, in denen der Apostel Paulus über die Kirche als Leib in Christus schreibt (1 Kor; Röm). Aber die Gesamtheit der getauften Griechen und Juden, Freien und Sklaven, Männer und Frauen – so der Apostel Paulus – bildet das Volk Gottes. So können wir behaupten, daß wir von der Universalität der Kirche als Volk der Endzeit sprechen können. Die ekklesiologische Universalität wird im Brief an die Koloßer und im Brief an die Epheser ausdrücklich erwähnt.

In Artikel III des Glaubensbekenntnisses von Nizäa-Konstantinopel heißt es, daß die Anhänger Jesu Christi an „die eine, heilige, allgemeine, christliche und apostolische Kirche“ glauben. Diesen Glauben teilen wir mit den Reformatoren und Ortskirchen der Reformationszeit, vor allem mit dem „Augsburger Bekenntnis“, in dem es heißt: „Unsere Kirchen lehren, daß die eine heilige Kirche für alle Zeiten Bestand haben wird. Und die Kirche ist die Versammlung der Heiligen, in der das Evangelium treu gelehrt und die Sakramente ordnungsgemäß gespendet werden. Für die wahre Einheit der Kirche genügt daher die Übereinstimmung in der Lehre des Evangeliums und in der Verwaltung der Sakramente“ (Artikel VII). <podonież jak wyżej, nie mam tekstu w niemieckiej wersji>

Beim Beten des „Nizäno-konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnisses“, insbesondere der Worte: „Ich glaube ... an die eine, heilige, christliche und apostolische Kirche“, bekennen wir, daß wir unabhängig von Ort und Zeit eine Kirche in Christus bilden, die auf der apostolischen Lehre beruht und durch den Heiligen Geist durch das verkündete Wort Gottes und die gespendeten Sakramente ständig geeint ist.



3. Der Heilige Geist und die Taufe und die Vergebung der Sünden

3.1 Die eine Taufe

Wenn der Heilige Geist durch das Wort Gottes und die Sakramente heilsam wirkt, ist dies die Kirche. Es ist daher selbstverständlich, daß wir nach dem Nizäno-Konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnis bekennen, daß wir an eine Taufe zur Vergebung der Sünden glauben. Obwohl der Evangelist Lukas schreibt, daß Johannes der Täufer die Taufe am Jordan zur Vergebung der Sünden spendete, bedeutet dies nicht, daß die Taufe, auf die sich das „Nizäno-Konstantinopolitanische Glaubensbekenntnis“ bezieht, die Taufe des Johannes ist. Die Taufe wird in der christlichen Kirche „im Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes“ gespendet. Sie hat keine anderen Merkmale als die, daß es sich um eine christliche Taufe handelt, die vom auferstandenen Jesus Christus eingesetzt wurde, und ihr Wert liegt in der Verheißung, die den Getauften gegeben wird: „Geht hin in alle Welt und predigt das Evangelium aller Kreatur. Wer da glaubt und getauft wird, der wird selig werden; wer aber nicht glaubt, der wird verdammt werden“ (Mk 16,15.16).

Die Konzilsväter hatten keinen Zweifel an der Bedeutung der Taufe für diejenigen, die nach dem Gebot Christi getauft wurden. Die Taufe ist eins, sie ist einmalig, und sie wird zur Vergebung der Sünden gespendet. Seine Wirksamkeit reicht nach hinten und nach vorne. Auf die Frage, wie das geschieht, antwortet Luther im „Kleinen Katechismus“: „Waßer tut‘ s freilich nicht, sondern das Wort Gottes, das mit und bei dem Waßer ist, und der Glaube, der solchem Worte Gottes im Waßer traut. Denn ohne Gottes Wort ist das Waßer schlicht Waßer und keine Taufe; aber mit dem Worte Gottes ist‘ s eine Taufe, das ist ein gnadenreiches Waßer des Lebens und ein Bad der neuen Geburt im Heiligen Geist; wie Paulus sagt zu Titus im dritten Kapitel: „Gott macht uns selig durch das Bad der Wiedergeburt und Erneuerung im Heiligen Geist, den er über uns reichlich ausgegoßen hat durch Jesus Christus, unsern Heiland, damit wir, durch deßen Gnade gerecht geworden, Erben des ewigen Lebens würden nach unsrer Hoffnung“.

Diese Worte weisen auch auf die Rolle des Heiligen Geistes in der Taufe hin.

Pfarrer Martin Luther sagte oft, daß der Täufer Christus ist. Aus der oben zitierten Katechismusformel geht jedoch klar hervor, daß der Täufer der Heilige Geist ist, der durch die Worte der Verheißung Gottes wirkt und in ihm die „neue Geburt im Heiligen Geist“ stattfindet.

3.2 Die Vergebung der Sünden

Obwohl das Heilswirken Gottes in Jesus Christus im Neuen Testament mit vielen Begriffen beschrieben wird, spricht das nizäno-konstantinopolitanische Glaubensbekenntnis nur von der Vergebung der Sünden. Das Neue Testament spricht von der Erlösung von den Sünden, der Versöhnung, der Rechtfertigung usw., denn es ist unmöglich, das Heilswerk Christi mit nur einem Begriff zu beschreiben, weil es so reichhaltig und vielschichtig ist. Durch den Kreuzestod Christi vergibt Gott aus Gnade, ohne unser Verdienst, unsere Sünden, verbindet sich mit uns und kleidet uns in die Gerechtigkeit Jesu Christi.

Die Taufe auf den Namen Jesu „zur Vergebung der Sünden“ ist seit Pfingsten, seit der Predigt des Petrus (Apg 2,38), in der Kirche üblich geworden, und im Neuen Testament wird die Formel „zur Vergebung der Sünden“ häufig verwendet, um all das Heilsgut zu bezeichnen, das den Gläubigen durch den Tod und die Auferstehung Jesu und die Sendung des Heiligen Geistes zuteilwird (Apg 5,3; 10,43; 26,18). Es sei jedoch darauf hingewiesen, daß in der Apostelgeschichte die Vergebung der Sünden mit der Taufe verbunden ist, während der Evangelist Matthäus sie mit dem Abendmahl verbindet: „...das ist mein Blut des Bundes, das vergoßen wird für viele zur Vergebung der Sünden“ (Mt 26,28). Dies ist aber nicht nur bei Matthäus der Fall, sondern auch in anderen neutestamentlichen Überlieferungen, wie etwa den Schriften des Paulus. Das „Nizäno-Konstantinopolitanische Glaubensbekenntnis“ folgt also der pfingstlichen Tradition, was nicht bedeutet, daß die Konzilsväter nichts über die Worte der Einsetzung des Abendmahls wußten. Sie schreiben über die Taufe zur Vergebung der Sünden, weil mit der Taufe eine Reise mit Jesus Christus durch das Leben beginnt, auf der der Heilige Geist durch das Wort Gottes und die Sakramente das Heil wirkt.

Die Vergebung der Sünden schafft eine neue Situation des Menschen vor Gott, und deshalb machen wir keinen Fehler, wenn wir sagen, daß hinter dem Begriff „Vergabung der Sünden“ andere stehen, die das Werk der Erlösung des sündigen Menschen beschreiben. Luther stellt im „Kleinen Katechismus“ die Frage nach der Bedeutung der Taufe und antwortet: „Es bedeutet, daß der alte Adam in uns durch tägliches Leid und Buße ertränkt werden und mit allen Sünden und bösen Begierden sterben soll, während ein neuer Mensch täglich entstehen und auferstehen soll, der in Rechtschaffenheit und Reinheit für immer vor Gott leben wird.“ Obwohl die Taufe ein einmaliger Akt ist, erstreckt sich ihre Wirkung auf das ganze Leben des Getauften. Sie verwirklicht sich im täglichen Sterben der

Sünde und im Auferstehen durch den Heiligen Geist zu neuem Leben in Christus Jesus.

Der Glaube an die Vergebung der Sünden bedeutet die Gewißheit, von der Macht und der Knechtschaft der Sünde befreit zu sein, gemäß der Verheißung, die in der Taufe im Namen Christi gegeben wird.

4. Der Heilige Geist und die Auferstehung und das ewige Leben

4.1 Teilhabe an der Auferstehung durch den Geist Gottes

Die letzten Worte des „Nizäno-Konstantinopolitanischen Glaubensbekenntnisses“ lenken unseren Blick auf die letzten Dinge und die Ewigkeit. Wir sagen: „Wir erwarten die Auferstehung der Toten und das Leben der kommenden Welt.“

Das Paschalgeschehen ist der Beginn eines neuen Äons, der sich von der Auferstehung Christi bis zur endgültigen Auferstehung der von Gott geschaffenen Menschen erstreckt. Die Auferstehung der Tochter des Jairus (Mk 5,22-42; Lk 8,41-55), des Jünglings von Nain (Lk 7,11-15) und des Lazarus von Bethanien (Joh 11,39-45) sind keine Vorwegnahme der allgemeinen Auferstehung, sie stellen keine Art von Durchbruch dar, denn der Durchbruch ist das leere Grab Jesu im Garten des Josef von Arimathäa und das Erscheinen des auferstandenen



Christus. Nur der auferstandene Christus ist das Element der Auferstehung für die Verstorbenen. Der erste Auferstandene ist Christus (1 Kor 15,23).

Die Worte des Apostels Paulus über die Auferstehung Christi sind bedeutsam. Sie gehören zur ältesten Tradition der apostolischen Kirche. Christus ist nicht aufgrund seines göttlichen Lebens, das ihm vom Vater gegeben wurde, von den Toten auferstanden, sondern er wurde von Gott in der Kraft des Geistes Gottes auferweckt. Denn so sind die Worte zu verstehen: „Gott aber hat den Herrn auferweckt und wird auch uns auferwecken durch seine Kraft,“ (1. Korinther 6,14), denn an anderer Stelle schreibt der Apostel: „Wenn aber der Geist deßen, der Jesus von den Toten auferweckt hat, in euch wohnt, so wird er, der Christus von den Toten auferweckt hat, auch eure sterblichen Leiber lebendig machen durch seinen Geist, der in euch wohnt“ (Römer 8,11).

Die letzten Worte des nizäno-konstantinopolitanischen Bekenntnisses: „Wir erwarten die Auferstehung der Toten und das Leben der kommenden Welt.“, was die letzten Dinge betrifft, sind sehr vage. Dies ermöglichte und ermöglicht immer noch eine recht freie Interpretation. Der Grund dafür ist im Neuen Testament zu finden. Denn auf den Seiten des Neuen Testaments begegnet uns eine so genannte traditionelle Eschatologie, die auf der jüdischen Apokalyptik beruht, und damit eine realisierte Eschatologie, aber wir begegnen auch einer so genannten realisierten Eschatologie, deren Grundlagen in den Worten Jesu Christi zu finden sind: „Ich bin die Auferstehung und das Leben; wer an mich glaubt, der wird leben, ob er gleich stirbt“ (Johannes 11), sowie an vielen Stellen des Neuen Testaments, z.B. im Epheserbrief („[hat] Auch uns, die wir tot waren in den Sünden, mit Christus lebendig gemacht – aus Gnade seid ihr gerettet – und er hat uns mit auferweckt, und mit eingesetzt im Himmel in Christus Jesus“ [Eph 2,5.6]) und in der Offenbarung des Johannes („Diese sind's, die aus der großen Trübsal kommen und ihre Kleider gewaschen und haben sie im Blut des Lammes. Darum sind sie vor dem Thron Gottes und dienen ihm Tag und Nacht in seinem Tempel, und der dem Thron sitzt, wird über ihnen wohnen“ [Offenbarung 7:14.15]). Es ist erwähnenswert, daß der Apostel Paulus, wenn er über die Auferstehung des Leibes schreibt, das griechische Wort „soma“ und nicht „sarks“ verwendet. Das griechische Wort „sarks“ bedeutet den physischen Körper, während das Wort „soma“ von der Körperlichkeit des Menschen spricht, doch dahinter verbirgt sich der ganze Mensch in seiner geistigen und körperlichen Dimension.

Der Apostel Paulus, der den Anhängern Jesu in Korinth eine Antwort auf ihre Frage geben wollte: „In welchem Körper werden wir auferstehen?“, zeichnete er ein Bild aus der Landwirtschaft. Was du säst, wird nicht lebendig, wenn es nicht stirbt. Und was du säst, ist ja nicht der Leib, der werden soll, sondern ein bloßes Korn, sei es von Weizen oder etwas anderem. Gott aber gibt ihm einen Leib, wie er will, einem jeden Samen seinen eigenen Leib. „(1. Korinther 15,36-38). „So auch die Auferstehung der Toten. Es wird gesät verweslich und wird auferstehen unverweslich. Es wird gesät in Niedrigkeit und wird auferstehen in Herrlichkeit. Es wird gesät in Schwachheit und wird auferstehen in Kraft. Es wird gesät ein natürlicher Leib und wird auferstehen ein geistlicher Leib. Gibt es einen natürlichen Leib, so gibt es auch einen geistlichen Leib. „(1 Kor 15,42-44). So wie Gott durch seine souveräne Macht aus einem unscheinbaren, kleinen Samenkorn eine prächtige Pflanze hervorbringen und ihr ein besonderes Aussehen geben kann, so kann Gottes Macht aus einem im Grab liegenden, dem Verfall unterworfenen Körper einen herrlichen neuen „Körper“ hervorbringen. Paulus meint hier nicht die bloße Wiederbelebung der Toten oder des Körpers selbst, sondern den ganzen Menschen, denn der Mensch ist ein psycho-physisches Wesen.

Im Brief an die Philipper stellt der Apostel Paulus unmißverständlich fest: „Wir aber sind Bürger im Himmel, woher wir auch erwarten den Heiland, den Jesus Christus, der unseren geringen Leib verwandeln wird, daß er gleich werde seinem verherrlichten Leibe nach der Kraft, mit der er sich alle Dinge untertan machen kann.“ (Phil 3,20.21). Die Gläubigen, die durch die Taufe im Namen Jesu Christi eingepflanzt werden, sterben zuerst der Sünde, um am Tag der Wiederkunft des Herrn in einem Leib aufzuerstehen, der dem verherrlichten Leib des auferstandenen Christus gleicht; denn in Christus zu sein bedeutet, mit Christus auf dem Weg von der Verdammnis aufgrund der Sünde zu der Herrlichkeit zu wandeln, die am Tag der Wiederkunft Jesu Christi in Herrlichkeit offenbart werden wird. Wie Christus sich am Ostermorgen seinen Jüngern in einem verherrlichten Leib offenbarte, so werden wir am letzten Osterfest (bei der Parusie Christi, beim zweiten Advent des Herrn) mit Christus in einem verherrlichten Leib offenbart und damit verwandelt und erneuert werden.

Der Apostel Paulus, der an die Philipper schreibt, bekennt in einer Sequenz über die Verkündigung Christi (aufrichtig oder unaufrechtig): „Wie ich sehnlich erwarte und hoffe, daß ich in keinem Stück zuschanden werde, sondern daß frei und offen, wie alle-

zeit, so auch jetzt, Christus verherrlicht werde an meinem Leibe, es sei durch Leben oder durch Tod. Denn Christus ist mein Leben und Sterben ist mein Gewinn. Wenn ich aber weiterleben soll im Fleisch, so dient mir das dazu mehr Frucht zu schaffen; und so weiß ich nicht, was ich wählen soll. Denn es setzt mich: Ich habe Lust, aus der Welt zu scheiden und bei Christus zu sein was auch viel besser wäre; aber es ist nötiger, im Fleisch zu bleiben um euretwillen „(Phil 1,20-24). Es ist zu beachten, daß der Apostel Paulus nicht nur hofft, nach der Vollendung und Erfüllung der Geschichte dieser geschaffenen Welt bei Christus zu sein, sondern er ist sich des Lebens mit Christus nach der Vollendung seiner zeitlichen Pilgerschaft sicher.

Es sollte auch erwähnt werden, daß im letzten Buch des Neuen Testaments, der Offenbarung des Johannes, eine typische apokalyptische Vision der Zukunft des ewigen Lebens in Form von Bildern und Symbolen dargestellt wird, deren Ziel es war – zur Zeit der Abfassung der Offenbarung des Johannes –, die Hoffnung auf den endgültigen Sieg des Guten über das Böse zu wecken. Apokalyptische Visionen und Symbole sind nicht wörtlich auszulegen, sondern aus ihnen Trost für Hoffnung und Glauben zu schöpfen. „Und ich sah einen neuen Himmel und eine neue Erde; denn der erste Himmel und die erste Erde sind vergangen, und das Meer ist nicht mehr. Und ich sah die heilige Stadt, das neue Jerusalem, von Gott aus dem Himmel herabkommen, bereitet wie eine geschmückte Braut für ihren Mann. Und ich hörte eine große Stimme von dem Thron her, die sprach: Siehe da, die Hütte Gottes bei den Menschen! Und er wird bei ihnen wohnen, und sie werden seine Völker sein, und er selbst, Gott mit ihnen, wird ihr Gott sein; und Gott wird abwischen alle Tränen von ihren Augen, und der Tod wird nicht mehr sein, noch Leid noch Geschrei noch Schmerz wird mehr sein; denn das Erste ist vergangen. Und der auf dem Thron saß, sprach: Siehe, ich mache alles neu! Und er spricht: Schreibe, denn diese Worte sind wahrhaftig und gewiß!“ (Offb 22,1-5).

Gestehen Sie: „Wir erwarten die Auferstehung der Toten und das Leben der kommenden Welt.“ bedeutet zu glauben, daß wir nach der Umwandlung in das Bild Christi für immer bei Christus sein werden.

Trzeci artykuł *Wyznania nicejsko-konstantynopolańskiego* zawiera bardzo ważne prawdy dla naszej wiary. Ojcowie soborowi umieścili w nim cztery prawdy: o Duchu Świętym, o Kościele, o Chrzcie na odpuszczenie grzechów oraz o zmartwychwstaniu i zbawieniu. „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca [i Syna] pochodzi, który z Ojcem i z Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który przemawiał przez proroków. Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden Chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”. Trzy ostatnie prawdy podporządkowane są pierwszej.

1. Duch Święty

Na kartach Pisma Świętego Duch Boży, Duch Święty, jawi się nam jako wielkość nieuchwytna, tajemnicza, niepojęta, przenikająca całe stworzenie, jest jak wiatr, o którym nie wiemy, skąd przychodzi i dokąd wieje. Jest nie do opanowania, nikomu niepodległy, bo Boży i wolny (zob. Kz 8,8.9). Może być On dany, ale też odjęty.

Każde niemal zdanie w Biblii, w którym jest mowa o Świętym Duchu Bożym, odpowiada na pytanie: Kim jest Duch Święty, chociaż nie zostało ono postawione. Jest On niedefiniowalny, ale każdy Jego czyn Go definiuje. Jest wielopostaciowy, chociaż jest jeden oraz w jedności z Ojcem i Synem. Jakby się ukrywał (ukryty), a jednak zawsze obecny. Duch Święty jest trzecią osobą Świętej Trójcy.

1.1. Osobowość Ducha Świętego

Nauka o osobowości Ducha Świętego ma mocne uzasadnienie w Nowym Testamencie. Tzw. teksty trynitarnie w Nowym Testamencie świadczą, że Duch Święty jest osobą. Znamienne jest polecenie chrzestne z *Ewangelii według św. Mateusza*: „Idźcie i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Chrzcić można wyłącznie w imieniu osoby. Jeśli Ojciec i Syn są Osobami, dlatego jest nią także Duch Święty.

Podobny wniosek należy wysnuć ze słów apostoła Pawła z *2. listu do Koryntian* (13,13): „Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi”. Występujące w apostołskim pozdrowieniu greckie słowo ‘koinonia’ (społeczność), świadczy o osobowości Ducha Świętego, bowiem człowiek tylko z osobą może mieć społeczność.

W *1. liście do Koryntian* (2,10.11) apostoł pisze: „Nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? **Tak**

samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży”. Nikt z ludzi nie może przeniknąć mądrości Bożej. Pojąć można z niej tyle, ile Duch zechce człowiekowi objawić, gdyż Duch przenika głębokości Boże. Duch Boży nie jest więc tylko Bożą mocą, ale rozumną Osobą, gdyż poznawcze zdolności posiada wyłącznie osoba.

Warta przypomnienia jest również wypowiedź apostoła Pawła na temat Ducha, który przyczynia się za nami u Boga (Rz 8,26n). Bóg zna zamiary Ducha, a więc Duch jest Osobą odrębną od Ojca, i jako Osoba może się jedynie za nami przyczyniać.

Według ewangelisty Jana, przyobiecany przez Jezusa Duch Święty będzie nauczał (J 14,26), składał o Chrystusie świadectwo (J 15,26), przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie (J 16,8-15). Spełniać więc będzie czynności właściwe jedynie dla bytu osobowego.

Duch nazwany został w czwartej ewangelii innym Pocieszycielem (J 14,16). Pierwszym był Syn Boży (por. 1 J 2,1), dlatego drugi także musi być osobą. Paraklet będzie zastępował Chrystusa i przejmie wszystkie Jego funkcje.

Kto nie chce uznać i wierzyć w osobowość Ducha Świętego, ten stoi w jawnej sprzecz-



ności z powyżej zacytowanymi i jeszcze z wieloma innymi wypowiedziami Nowego Testamentu o Duchu Świętym.

1.2. Istota Ducha Świętego

Odpowiedź na pytanie o istotę Ducha Świętego znajdujemy w słowach, że wierzymy w Ducha Świętego, „Pana i Ożywiciela, który od Ojca [i Syna] pochodzi, który z Ojcem i z Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę”. Duch Święty jako Pan i Ożywiciel, istotowo jest równy Ojcu i Synowi, z którymi stanowi jedność. Wraz z Nimi odbiera cześć i chwałę należną Bogu. Jedność Ojca, Syna i Ducha Świętego wyjaśnia *Atanazjańskie wyznanie wiary* następująco: „Wiara zaś chrześcijańska polega na tym, abyśmy czcili jednego Boga w Trójcy, a Tróję w jedności, nie mieszając Osób ani nie rozdzielając istoty; inna jest bowiem Osoba Ojca, inna Syna, inna Ducha Świętego, lecz Ojca i Syna, i Ducha Świętego jedno jest Bóstwo, równa chwała, współwieczny majestat. Jaki Ojciec, taki Syn, taki Duch Święty: nie stworzony Ojciec, nie stworzony Syn, nie stworzony Duch Święty; niezmierzony Ojciec, niezmierzony Syn, niezmierzony Duch Święty; wiekuisty Ojciec, wiekuisty Syn, wiekuisty Duch Święty: a jednak nie trzech wiekuiści, lecz jeden wiekuisty, jak i nie trzech nie stworzeni ani trzech niezmierzeni, lecz jeden nie stworzony i jeden niezmierzony. Podobnie wszechmocny jest Ojciec, wszechmocny Syn, wszechmocny i Duch Święty: a jednak nie trzech wszechmocni, lecz jeden wszechmocny. Podobnie Bogiem jest Ojciec, Bogiem Syn i Bogiem Duch Święty: a jednak nie trzech bogowie, lecz jeden jest Bóg. Tak też Panem jest Ojciec, Panem Syn, Panem i Duch Święty: a jednak nie trzech panowie, lecz jeden jest Pan. Ponieważ jak każdą z osób osobno Bogiem i Panem prawda chrześcijańska wyznawać nam każe, tak chrześcijańska religia zabrania nam mówić o trzech bogach lub trzech panach”.

1.3. Funkcje Ducha Świętego

Jeśli w prologu do *Listu do Hebrajczyków* czytamy: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” (Hbr 1,1.2), to słowa te należy rozumieć, że Bóg przemawiał przez Ducha Świętego. O tym *Wyznanie nicejsko-konstantynopolańskie* mówi krótko i jednoznacznie, że „przemawiał przez proroków”. Ale nie tylko Duch Święty działał w czasach Starego Testamentu. Duch Święty był, jest i będzie, zawsze obecny i czynny. Syn Boży, Chrystus, został poczęty przez Ducha Świętego. Był On obecny nad

Jordanem w czasie chrztu Jezusa. Towarzyszył Jezusowi w głoszeniu Ewangelii, w którą słuchacze mieli uwierzyć (Mk 1,15). I być może dlatego Jezus powiedział: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto ze mną nie zbiera, rozprasza. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będzie ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciw Duchowi nie będzie odpuszczone. A jeśli by ktoś rzekł słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, kto by mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12,30-32).

Duch Święty przemawiał też przez apostołów i ich uczniów. Przemawia nadal tam, gdzie głoszone jest Słowo Boże i udzielane są sakramenty. Dlatego w *Wyznaniu augsburskim* w V artykule czytamy: „Abyśmy tej wiary [usprawiedliwiającej] dostąpili, ustanowiona jest służba nauczania ewangelii i udzielania sakramentów. Albowiem przez Słowo i sakramenty, jak gdyby przez środki, udzielany jest Duch Święty, wzniecający wiarę, gdzie i kiedy Bóg zechce, w tych, co słuchają ewangelii. Tak więc nie dla naszych zasług, lecz dla Chrystusa Bóg usprawiedliwia tych, którzy wierzą, iż dla Chrystusa są przyjęci do łaski”.

Duch Święty budzi w ludziach usprawiedliwiającą wiarę. Lecz nie tylko wiarę. Pan Jezus o działalności Ducha Świętego mówi następująco: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26); „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi” (J 16,12-15).

Zgodnie z duchem języka czwartej Ewangelii, wprowadzenie we wszelką prawdę znaczy dopomożenie do lepszego i głębszego poznania prawdy, Bożej obecności w Chrystusie, tajemnicy Syna, wiecznego SŁOWA.

Duch Święty nie objawi nowej prawdy, dotychczas nie znanej, lecz nieustannie będzie odsłaniał głębię Bożej rzeczywistości objawionej w Jezusie Chrystusie.

Zbawcza i epifanijska funkcja Ducha Świętego, opisana została również w słowach: „On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; i sądzie zaś, gdyż książę tego świata został osądzony” (J 16,8-11). Obiektem oddziaływania Ducha Pocieszyciela będzie świat,

który według czwartego ewangelisty jest przedmiotem miłości Boga (por. J 3,16). Wykluczyć należy pogląd, że Pocieszyciel, Duch Święty, przekonawszy świat o grzechu i sprawiedliwości, osądzi go i potępi. Duch Święty nie może czynić niczego, czego nie uczynił Chrystus. Chrystus nie przyszedł sądzić świata, lecz zbawić go. Duch, przekonawszy świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie, uobecni zbawcze dzieło Boga w Chrystusie.

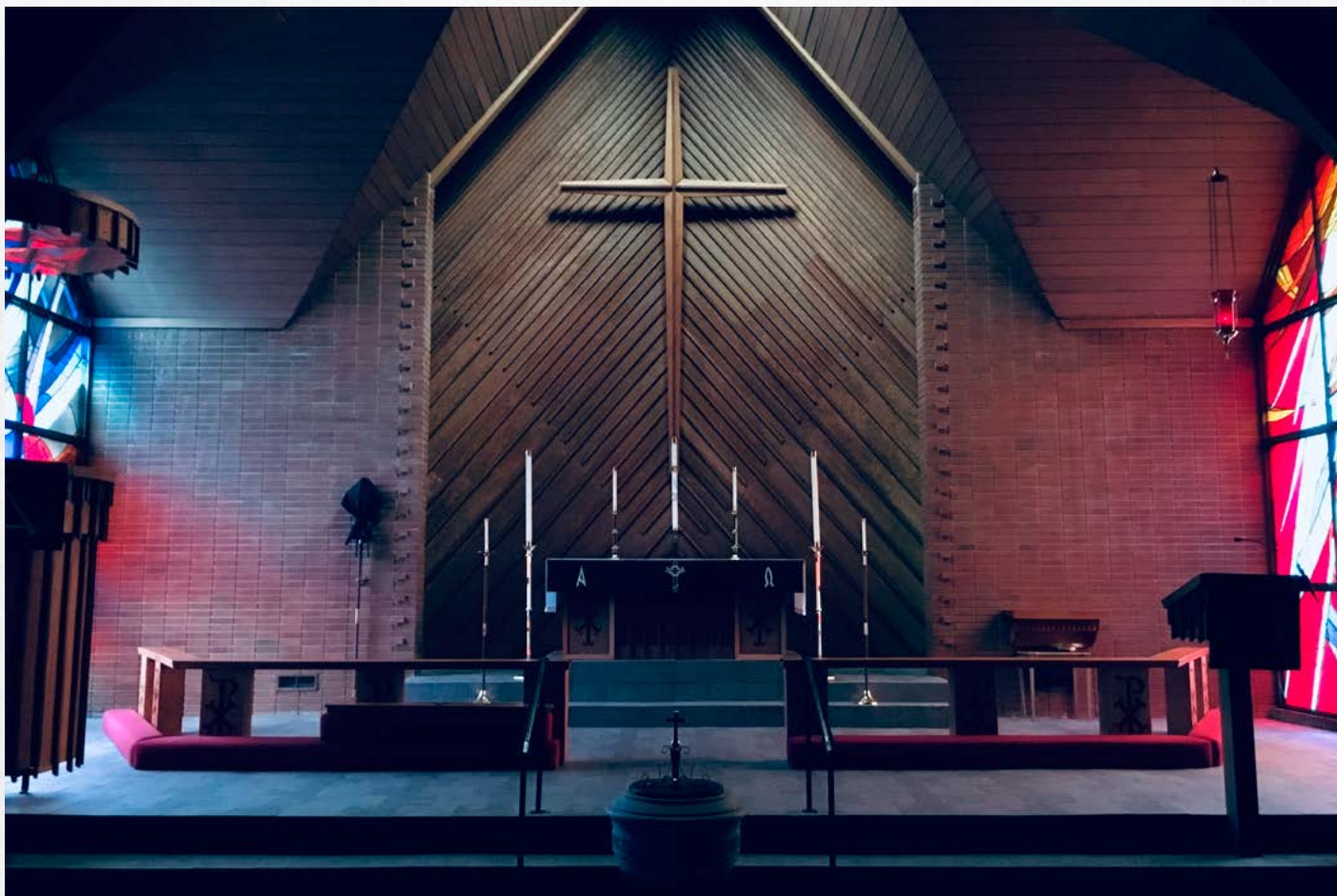
Zmawiając III artykuł Wyznania nicejsko-konstantynopolańskiego, wyznajemy wiarę w Ducha Świętego, który uobecnia wśród nas zbawcze dzieła Boże, dokonane w Chrystusie Jezusie Synu Bożym.

2. Duch Święty a Kościół

2.1. Kościół społeczność świętych

Życie chrześcijan związane jest z Duchem Świętym na wielu płaszczyznach. Duch nie tylko budzi wiarę, stwarza nowego człowieka w Chrystusie, ale też spaja w jedno Ciało, w Kościół Boży, wszystkich ochrzczonych i wierzących w Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 12,13). Jego kościelnotwórcza funkcja jest wielokrotnie poświadczona na kartach Pisma Świętego. Dzięki zstąpieniu Ducha Świętego powstał pierwszy Kościół chrześcijański w Jerozolimie (Dz 1,nn). Kościół Boży, Chrystusowe Ciało, nieustannie rośnie od czasów Pięćdziesiątnicy wszędzie tam, gdzie działa Duch Święty przez zwiastowane słowo o krzyżu Jezusa Chrystusa i o darowanym w Nim zbawieniu grzesznemu człowiekowi. Duch Święty uświęca Kościół, jako społeczność wierzących. To dzięki działaniu Ducha Świętego w Kościele wyznawać możemy: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

Najczęściej słowo ‘kościół’ spotykamy w listach apostoła Pawła, ale spotykamy się z nim także w *Ewangelii św. Mateusza*. Po wyznaniu Piotra: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”, Jezus powiedział: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go” (Mt 16,16-18). Jezus w czasie swojej ziemskiej misji mówił raczej o Królestwie Bożym. Ale w apostołskich czasach prawie zniknął z użycia termin



‘Królestwo Boże’, a coraz częściej zaczął pojawiać się termin ‘kościół’.

Z listów pisanych przez apostoła Pawła poznajemy, jak rozwijała się myśl o Kościele (eklezjologia) jako o ludzie Bożym w Chrystusie, prowadzonym przez Ducha Świętego.

2.2. Kościół jako zgromadzenie liturgiczne, społeczność wierzących na danym terenie, Kościół jako cały lud Boży

Ekwiwalentem terminu ‘kościół’ jest greckie słowo ‘ekklesia’, które pochodzi od czasownika ‘ekkalein’ – ‘zwoływać’, ‘wzywać’. W starożytnej Grecji oznaczało ono zebranie, zgromadzenie ludowe o charakterze społeczno-politycznym. W Nowym Testamencie posiada wyraźnie treść religijną.

Kościół jako wspólnota powołanych ze świata powstaje i konsoliduje się wówczas, kiedy wierzący gromadzą się na jednym miejscu wokół Ewangelii i Wieczery Pańskiej. Elementem konstytutywnym Kościoła jest więc Ewangelia i Wieczera Pańska. Dzieje się tak dzięki Duchowi Bożemu, który jest czynny przez zwiastowanie Ewangelii oraz dzięki Chrystusowi, w którym wierzący są nowymi stworzeniami. Kościołem nazywa

najstarsza nowotestamentowa tradycja konkretne zgromadzenie liturgiczne.

Chrzest włącza w Ciało Chrystusa, w Kościół i jest początkiem nowej rzeczywistości życia we wspólnocie wiary i świadectwa wobec świata. Kościół w Koryncie powinien więc zachować jedność i budować się w miłości i poszanowaniu wszystkich, słabych i mocnych we wierze (1 Kor 8,1-13). Kościoły w Galacji powinny pamiętać o Ewangelii, która była im zwiastowana przez św. Pawła, Ewangelii wolności od prawa, wszak jest tylko jedna Ewangelia, jedna wieść o zbawieniu człowieka (Ga 1,1.7).

Św. Paweł nigdzie nie pisze o Kościele korynckim ani rzymskim, lecz o Kościele Bożym w Koryncie (1 Kor 1,2), o Kościołach w Galacji (1 Kor 16,1), o Kościołach, które są w Judei (1 Tes 2,14), o Kościołach w Macedonii (2 Kor 8,1), czy też o Kościołach, które są w całej Azji (1 Kor 16,19). Wspólnota wierzących mieszkająca na konkretnym terenie to Kościół lokalny. Kościół lokalny z łaski Boga ma wszystko, co jest mu potrzebne do życia w wierze i w budowaniu się w miłości. Otrzymał słowo o krzyżu Chrystusa, które jest mocą ku zbawieniu każdego wierzącego. Ma też społeczność ze swoim Panem przez Jego ciało i krew podczas obchodzenia

Wieczery Pańskiej. Każda więc społeczność wierzących w Chrystusa ma prawo do miana Kościoła, ale nie dlatego, że jest organizacyjnie związana z jednym Kościołem Chrystusa, ale dlatego, że wraz z innymi uczestniczy w błogosławieństwie kielicha i chleba. Społeczność wierzących w Chrystusa zostaje ukonstytuowana nie dlatego, że wierzący należą do jakiejś organizacji kościelnej, lecz że są w Chrystusie. Bóg powołuje ludzi ze świata do współuczestnictwa w Jezusie Chrystusie, swoim Synu (1 Kor 1,9). Kościół jest bowiem tam, gdzie żywa jest więź wierzących z Panem, który jest Duchem, gdzie nieustannie się ona ujawnia w świętowaniu Wieczery Pańskiej i słuchaniu Ewangelii zbawienia.

Występujący w literaturze Pawłowej uniwersalizm soteriologiczny, że w Chrystusie nie ma Żyda ani Greka, wolnego i niewolnego, mężczyzny i kobiety, pozwala również oczekiwać u Pawła uniwersalizmu eklezjologicznego, głównie w tych listach, w których apostoł Paweł pisze o Kościele jako ciele w Chrystusie (1 Kor; Rz). Ale ogół ochrzczonych Greków i Żydów, wolnych i niewolników, mężczyzn i kobiet – według apostoła Pawła – stanowi lud Boży. To pozwala nam twierdzić, że wolno nam mówić o uniwersalności Kościoła jako ludzie czasów ostatecznych. O uniwersalizmie

eklezyjologicznym dość wyraźnie jest mowa w *Liście do Kolosan* oraz *Liście do Efezjan*.

W III artykule *Wyznania nicejsko-konstantynopolańskiego* czytamy, że wyznawcy Jezusa Chrystusa wierzą w „w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Wiarę tę podzielamy za reformatorami i kościołami lokalnymi czasów reformacji, przede wszystkim za *Wyznaniem augsburskim*, w którym czytamy: „Kościół nasz uczy, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którym się wiernie naucza Ewangelii i należyć udziela sakramentów. Dla prawdziwej tedy jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce Ewangelii i udzielaniu sakramentów” (art. VII).

Zmawiając Wyznanie nicejsko-konstantynopolańskie, szczególnie słowa: „Wierzę... w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”, wyznajemy, że niezależnie od miejsca i czasu, stanowimy jeden Kościół w Chrystusie, oparty na apostołskiej nauce, który nieustannie jednoczy Duch Święty przez głoszone Słowo Boże i udzielane sakramenty.

3. Duch Święty a Chrzest i odpuszczenie grzechów

3.1. Jeden Chrzest

Jeśli Duch Święty działa zbawczo przez Słowo Boże i sakramenty, to konstytuuje Kościół. Rzeczą więc oczywistą jest, że za „*Wyznaniem nicejsko-konstantynopolańskim*” wyznajemy, że wierzymy w jeden Chrzest na odpuszczenie grzechów. Chociaż ewangelista Łukasz pisze, że Jan Chrzciciel udzielał chrztu nad Jordanem na odpuszczenie grzechów, nie znaczy to, że Chrzest, o którym mowa w *Wyznaniu nicejsko-konstantynopolańskim*, jest chrztem Janowym. Chrzest w Kościele chrześcijańskim udzielany jest „w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Nie posiada on żadnych innych znamion poza tym, że jest Chrztem chrześcijańskim, ustanowionym przez zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, a jego wartość polega na danej obietnicy ochrzczonego: „Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczone zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15.16).

Ojcowie soborowi nie mieli żadnej wątpliwości w znaczenie Chrztu dla tych, którzy zgodnie z poleceniem Chrystusa zostali ochrzczeni. Chrzest jest jeden, jest niepowtarzalny, a udziela się go na odpuszczenie grzechów. Jego sprawczość sięga wstecz i w przyszłość. Na pytanie: Jak się to dzieje?, odpowiada Luter w *Małym katechizmie*: „Woda tego nie czyni, ale Słowo Boże, któ-

re jest z wodą i przy wodzie, tudzież wiara, ufająca temu Słowu Bożemu połączonemu z wodą, gdyż bez Słowa Bożego woda jest samą tylko wodą, a nie chrztem, lecz połączona ze Słowem Bożym jest Chrztem, to jest wodą życia pełną łaski i kąpielą narodzenia się na nowo w Duchu Świętym, jak święty Paweł mówi w liście do Tytusa, w rozdziale trzecim: Bóg zbawił nas przez kąpiel odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską Jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego”. Słowa te także wskazują na rolę Ducha Świętego w Chrzcie. Ks. Marcin Luter często mówił, że chrzczącym jest Chrystus. Jednak z zacytowanej katechizmowej formuły wynika, że chrzczącym jest Duch Święty, który działa przez słowa Bożej obietnicy i w Nim dokonuje się „narodzenie na nowo w Duchu Świętym”.

3.2. Odpuszczenie grzechów

Chociaż zbawcze dzieło Boga w Jezusie Chrystusie w Nowym Testamencie opisane jest przy pomocy wielu terminów, to w *Wyznaniu nicejsko-konstantynopolańskim* jest mowa jedynie o odpuszczeniu grzechów. Nowy Testament mówi o odkupieniu grzechów, pojednaniu, usprawiedliwieniu itp., bowiem opisanie zbawczego dzieła Chrystusa jest niemożliwe przy pomocy tylko jednego terminu, ponieważ jest ono bogate i wielowymiarowe. Na skutek krzyżowej śmierci Chrystusa, Bóg z łaski, bez jakiegokolwiek naszej zasługi odpuszcza nam grzechy, jedna się z nami i przyodziewa nas w sprawiedliwość Jezusa Chrystusa.

Chrzest w imię Jezusa „na odpuszczenie grzechów”, począwszy od Pięćdziesiątnicy, od kazania św. Piotra (Dz 2,38), stał się w Kościele czymś normalnym i często w Nowym Testamencie formuła „na odpuszczenie grzechów” służyła na określenie całego zbawczego dobra, jakie staje się udziałem wierzących, dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, i zesłaniu Ducha Świętego (Dz 5,3; 10,43; 26,18). Jednak należy tu zwrócić uwagę, że o ile w *Dziejach apostołskich* odpuszczenie grzechów łączone jest z Chrztem, to ewangelista Mateusz wiąże je z wieczerzą Pańską: „...to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Ale nie tylko tak jest u Mateusza, lecz także w innych tradycjach nowotestamentowych, np. pismach Pawłowych. „*Wyznanie nicejsko-konstantynopolańskie*” idzie więc za tradycją zielonoświątkową, co nie znaczy, że ojcowie soborowi nic nie wiedzieli o słowach ustanowienia Wieczerzy Pańskiej. Piszą o Chrzcie na odpuszczenie grzechów, ponieważ Chrzest rozpoczyna drogę z Jezu-

sem Chrystusem przez życie, a jest to droga, na której Duch Święty działa zbawczo przez Słowo Boże i sakramenty.

Odpuszczenie grzechów stwarza nową sytuację człowieka przed Bogiem, przeto nie popełnimy błędu, jeśli powiemy, że za terminem ‘odpuszczenie grzechów’ kryją się inne, opisujące dzieło zbawienia grzesznego człowieka. Luter, stawiając w *Małym katechizmie* pytanie o znaczenie Chrztu, odpowiada: „Znaczy to, iż stary Adam w nas przez codzienny żal i pokutę ma być utopiony i umrzeć ze wszystkimi grzechami i złymi pożądlivościami, natomiast ma codziennie wylaniać się i powstawać nowy człowiek, który by w sprawiedliwości i czystości żył wiecznie przed Bogiem”. Chociaż Chrzest jest aktem jednorazowym, to jednak jego skutki rozciągają się na całe życie ochrzczonego. Aktualizuje się on w codziennym umieraniu grzechowi i powstawaniu dzięki Duchowi Świętemu do nowego życia w Chrystusie Jezusie.

Wierzyć w odpuszczenie grzechów, znaczy być pewnym uwolnienia z mocy i niewoli grzechu, zgodnie z obietnicą daną w Chrzcie w imię Chrystusa.

4. Duch Święty a zmartwychwstanie i życie wieczne

4.1. Udział w zmartwychwstaniu przez Ducha Bożego

Ostatnie słowa *Wyznania nicejsko-konstantynopolańskiego*, kierują nasz wzrok ku rzeczom ostatecznym i wieczności. Zmawiamy: „I oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”. Wydarzenia paschalne są początkiem nowego eonu, który od zmartwychwstania Chrystusa rozciąga się po zmartwychwstanie ostateczne stworzonych przez Boga ludzi. Wzbudzenie z martwych córki Jaira (Mk 5,22-42; Łk 8, 41-55), młodzieńca z Nain (Łk 7,11-15) oraz Łazarza z Betanii (J 11,39-45) nie są antycypacją powszechnego zmartwychwstania, nie stanowią one jakiegos przełomu, wszak przełomem jest pusty grób Jezusa w ogrodzie Józefa z Arymatei i zjawienia zmartwychwstałego Chrystusa. Tylko zmartwychwstały Chrystus jest pierwiastkiem zmartwychwstania dla tych, którzy umarli. Pierwszym zmartwychwstałym jest Chrystus (1 Kor 15,23).

Znamienne są słowa apostoła Pawła, które dotyczą zmartwychwstania Chrystusa. Należą one do najstarszej tradycji apostołskiego Kościoła. Chrystus nie powstał z martwych w mocy swojego Boskiego życia, darowanego Mu przez Ojca, ale został wzbudzony z martwych przez Boga, w mocy Ducha Bożego. Tak bowiem należy rozumieć słowa: „A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją” (1 Kor 6,14), bowiem na innym miej-

scu Apostoł pisze: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rz 8,11).

Ostatnie słowa nicejsko-konstantynopolińskiego wyznania: „I oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”, dotyczące rzeczy ostatecznych, są bardzo ogólnikowe. Pozwalało to i nadal pozwala, na dość swobodną interpretację. Przyczyna tego znajduje się w Nowym Testamencie. Na kartach Nowego Testamentu spotykamy się bowiem z tzw. eschatologią tradycyjną, opartą na judaistycznej apokalipcy, a więc eschatologią realizującą się, ale spotykamy się także z tzw. eschatologią zrealizowaną, której fundamenty znajdują się w słowach Jezusa Chrystusa: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J 11,), a także na wielu nowotestamentowych miejscach, np. w *Liście do Efezjan* („I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście. **I wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie**” [Ef 2,5,6]) i w *Objawieniu św. Jana* („To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyparli szaty swoje, i wybiłili je we krwi Baranka. Dlatego **są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy** w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją” [Obj 7,14,15]). Warto tu wspomnieć, że apostoł Paweł, pisząc o zmartwychwstaniu ciała, używa greckiego słowa ‘soma’, a nie ‘sarks’. Greckie słowo ‘sarks’ oznacza ciało fizyczne, słowo ‘soma’ zaś mówi o cielesności człowieka, ale za nim kryje się cały człowiek w jego wymiarze duchowym i cielesnym.

Apostoł Paweł, chcąc odpowiedzieć na pytanie wyznawców Jezusa w Koryncie: „W jakim ciele zmartwychwstaniemy?”, sięgnął do obrazu zaczerpniętego z rolnictwa. „To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze. A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym; ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało” (1 Kor 15,36-38). „Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone; sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe” (1 Kor 15,42-44). A więc jak Bóg swoją suwerenną mocą może z niepozornego, małego ziarna wyprowadzić wspaniałą roślinę i nadać jej określony wygląd, tak też moc Boża może z ciała złożonego do grobu, podlegającego rozkładowi, wywieść nowe chwalebne ‘ciało’. Paweł nie ma tu na

myśli zwykłego ożywiania zmarłego ani samego ciała, lecz całego człowieka, człowiek bowiem jest istotą psychofizyczną.

W *Liście do Filipian* apostoł Paweł jednoznacznie stwierdza: „Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może” (Flp 3,20,21). Wierzący wszczępieni przez Chrztę w imię Jezusa Chrystusa najpierw umierają grzechowi, aby w dniu drugiego adwentu Pana powstać w ciele podobnym do uwielbionego ciała zmartwychwstałego Chrystusa, bo być w Chrystusie, znaczy przejść z Chrystusem drogę od potępienia, z powodu grzechu, do chwały, która objawi się w dzień chwalebnego przyjścia Jezusa Chrystusa. Jak Chrystus w poranek wielkanocny objawił się swoim uczniom w uwielbionym ciele, tak też w ostateczną Wielkanoc (w paruzję Chrystusa, w czasie drugiego adwentu Pańskiego) razem z Chrystusem okazemy się w chwalebnym ciele, a więc przemienieni i odnowieni.

Apostoł św. Paweł, pisząc do Filipian, w sekwencji o głoszeniu Chrystusa (szczerze lub nieszczerze), wyznaje: „Według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć. Albowiem **dla mnie życiem jest Chrystus**, a śmierć zyskiem, a jeśli życie w ciele umożliwi mi owocną pracę, to nie wiem, co wybrać. Albowiem jedno i drugie mnie pociąga: **pragnę rozstać się z życiem i być z Chrystusem**, bo to daleko lepiej; lecz z drugiej strony pozostać w ciele, to ze względu na was rzecz potrzebniejsza” (Flp 1,20-24). Zauważyć należy, że apostoł Paweł nie ma nadziei bycia z Chrystusem dopiero po dokonaniu i wypełnieniu się historii tego stworzonego świata, ale jest pewien życia z Chrystusem po ukończeniu swojej doczesnej pielgrzymki.

Wspomnieć jeszcze należy, że w ostatniej księdze Nowego Testamentu *Objawieniu św. Jana* znajduje się typowa, apokaliptyczna wizja przyszłości życia wiecznego, przedstawiona w formie obrazów i symboli, której celem było – w czasie powstania *Objawienia św. Jana* – rozbudzenie nadziei na ostateczne zwycięstwo dobra nad złem. Apokaliptycznych wizji i symboli nie należy interpretować dosłownie, lecz czerpać z nich pociechę dla nadziei i wiary. „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica



dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi” (Obj 21,1-3) oraz „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów. I nie będzie już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy jego służyć mu będą i oglądać będą jego oblicze, a imię jego będzie na ich czołach. I nocy już nie będzie, i nie będą już potrzebowali światła lampy ani światła słonecznego, gdyż Pan, Bóg, będzie im świecił i panować będą na wieki wieków” (Obj 22,1-5).

Wyznawać: „I oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”, znaczy wierzyć, że jako przeobrażeni na obraz Chrystusa, na wieki będziemy z Chrystusem.



ALBIN HILLERT

prof. Jerzy Sojka

Martin Luther und die Sakramente – Frühpredigten

Marcin Luter i sakramenty – wczesne kazania

| Martin Luthers „95 Thesen“ von 31. Oktober 1517 leiteten den Prozeß ein, der diesen Professor an der Universität Wittenberg zum Reformator machte. Seine Kritik an der Ablasspraxis, die in ihrem Umfang begrenzt war, erwies sich als Schlag gegen ein Schlüsselement der spätmittelalterlichen Frömmigkeit.

In seinen „95 Thesen“ befaßte sich Martin Luther mit dem Bußsakrament, einem der sieben im Mittelalter eingeführten Sakramente, und zwar ganz am symbolischen Beginn der Reformation. Ausführlicher befaßte er sich jedoch erst zwei Jahre später in einer Reihe von Predigten, die er Margarete, Herzogin von Braunschweig, widmete. Diese drei Texte über Buße, Taufe und Abendmahl, die im November 1519 veröffentlicht wurden, werden von den Auslegern von Wittenbergs Werk als der Beginn seiner Überlegungen zu den Sakramenten angesehen. Wir werden uns im Folgenden mit der zweiten und dritten Predigt befassen, da sie die Riten behandeln, die Martin Luther 1520 schließlich als die beiden einzigen Sakramente anerkannte. Er lehnte die anderen in der Liste der 7 ab, nämlich die Firmung, das Priestertum, die Ehe und die Letzte Ölung, während er die Buße so umdeutete, daß sie ihre Unabhängigkeit gegenüber der Taufe verlor. Derartige umfassende Überlegungen waren jedoch 1519 noch eine Frage der Zukunft.

Obwohl sie ein frühes Stadium der Überlegungen des Reformators zu den Sakramenten darstellen, sind die beiden Margarete von Braunschweig gewidmeten Sakramentspredigten aus mindestens zwei Gründen wissenswert. Erstens: die langen, zeittypischen



Titel: „Zamiast tego ma być: Ein Sermon von dem Hochwürdigen Sakrament, des heiligen wahren Leichnams Christi. Und von den Bruderschaften“ spiegeln Martin Luthers Einstellung zu den Sakramenten wider. Zeit seines Lebens schätzte er sie hoch ein und betrachtete sie als Mittel, durch die Gott dem Menschen gegenüber handelt. Dieser Respekt vor den Sakramenten und seine Betonung ihres Stellenwerts im Leben und in der Frömmigkeit der Christen waren nicht unvereinbar mit der Kritik, die der Wittenberger Reformator an der Sakramentenlehre des Mittelalters übte. Denn seine Einwände richteten sich nicht gegen die Sakramente als solche, sondern gegen die Mißbräuche und ungerechtfertigten Hinzufügungen, die im Laufe der Entwicklung der Sakramentenlehre in der westlichen Kirche auftraten.

Zweitens enthalten beide Predigten wichtige Hinweise, die die Erfahrung der Teilnahme an den Sakramenten mit dem Leben eines jeden Christen verbinden. In ihnen zeigt der Reformator, daß sowohl der einmalige

Empfang der Taufe als auch die mehrmalige Teilnahme am Abendmahl nicht nur leere, aus der Tradition abgeleitete Rituale oder Handlungen sind, die keine Auswirkungen auf das Leben eines Menschen haben. Die Interpretation beider Sakramente – der Taufe und des Abendmahls – in diesen Predigten geht in die Richtung, ihre Bedeutung für das tägliche Leben der Christen aufzuzeigen.

In seiner „Sermon von dem heiligen hochwürdigen Sakrament der Taufe“ weist Martin Luther zunächst auf die Bedeutung des griechischen Begriffs *baptismus* hin, mit dem die Taufe definiert wird. Er bezieht sich auf das „Eintauchen“ in Wasser. Dies ist ein Grund, den deutschen Begriff für die **Taufe** von dem Wort **Tiefe** abzuleiten und auch die Wiederherstellung der alten kirchlichen Praxis der Taufe durch vollständiges Untertauchen zu fordern, damit das Zeichen, das bei der Taufe gegeben wird, so bedeutungsvoll wie möglich ist. Denn der Name beschreibt genau, und das ist für die weiteren Überlegungen Martin Luthers entscheidend, das äußere Zeichen des Sakraments. Es ist das Untertauchen in Wasser im Namen des Vaters, des Sohnes und des Heiligen Geistes und das Aufstehen daraus.

Der Schlüssel zum Konzept der Bedeutung der Taufe für das Leben eines Christen ist die Bedeutung des äußeren Zeichens des Untertauchens und des Auftauchens aus dem Wasser. Martin Luther stützt sich bei dieser Auslegung auf Titus 3,5 und Römer 6,4, die verkünden, daß die Taufe ein Bad der Wiedergeburt ist, eine Wiedergeburt, von der Christus in Johannes 3,5 sprach und die neue Geburt aus Wasser und Geist als Voraussetzung für den Eintritt in das Reich Gottes bezeichnete. In diesem Bad stirbt der alte sündige Mensch und es entsteht ein neuer Mensch – ein Kind der Gnade, das gerechtfertigt wurde. Die Taufe ist also der Tod für die Sünde, das Ertränken des Sünders.

Für Luther ist die so verstandene Taufe jedoch nicht etwas Historisches, ein Punkt in der Biographie, an dem der Taufritus stattfindet und der keine Bedeutung für das spätere Leben hat. Der Akt der Taufe ist ein Bild für das ganze christliche Leben. Denn „das ganze Leben ist nichts anderes als die ständige geistliche Taufe“. Das tägliche Leben eines Christen soll also eine ständige Wiederholung der Taufe sein, denn der Akt der Taufe selbst ist „der Beginn eines gesegneten Sterbens – von der Taufe bis zum Grab“.

Warum aber betont Martin Luther so intensiv den Prozeß, der in der Taufe beginnt, und hebt in seiner Deutung dieses Sakraments nicht hervor, daß die Taufe der Beginn des christlichen Lebens ist, sondern konzentriert sich darauf, ihre Bedeutung für

das christliche Alltagsleben zu betonen? Der Grund dafür ist die Diagnose des Reformators über die Situation des Menschen vor Gott, die er mit dem Verweis auf Psalm 51,7 teilt. Der Mensch ist ein Sünder, seine Sünde begleitet ihn während seines gesamten irdischen Lebens im Leib. Die Sünde wird erst mit dem Tod endgültig besiegt, denn erst am Tag des Gerichts wird der Mensch vollkommen gereinigt und endgültig aus den Wässern der Taufe erhoben, so daß er den alten sündigen Adam nicht mehr in sich ertränken muß. Bevor dies jedoch geschieht, bleibt der Mensch der Gnadenflut ausgesetzt, die Gott der Welt in der Taufe schenkt. Um dies zu erklären, verweist Martin Luther auf ein weiteres alttestamentliches Bild, nämlich das Bild des Töpfers. Wenn das Gefäß, das er zubereitet, versagt, nimmt er es, wirft es zu Boden und nimmt durch den Tod die Aufgabe wieder auf, es neu zu machen. Dies ist das zerbrochene Gefäß, zu dem der Mensch wurde, als er in Sünde fiel. Er muß neu gemacht werden, und das geschieht durch die tägliche Erneuerung der Taufe im Leben eines Christen.

Für Martin Luther ist ein getaufter Mensch einerseits unschuldig und ohne Sünde aufgrund des Sakraments, das er empfangen hat. Solange er aber im Leibe bleibt, ist er zugleich auch sündig, und diese Sünde muß in ihm ertränkt werden und sterben, was mit dem zeitlichen Tod und dem jüngsten Gericht endgültig ergänzt und vollzogen werden wird. Dieses Verständnis der Taufe darf nicht dazu führen, daß die Taufe als nicht sofortige, vollständige Reinigung mißachtet wird. In diesem Ritus schließt Gott selbst Seinen Bund mit dem Menschen ab. Auf der Grundlage dieses Bundes kann der Mensch durch den Empfang der Taufe den Wunsch hegen, sich ihrer Bedeutung zu unterwerfen und die in der Taufe enthaltene Botschaft vom Sterben für die Sünde zu erfüllen, die sich am Ende seiner irdischen Pilgerschaft vollständig verwirklichen wird. Die Taufe ist also ein Aufruf, den alten Menschen abzutöten, und Gott nimmt denjenigen an, der dies tut, indem er ihn sein ganzes Leben lang in guten Werken und Leiden übt.

Der Moment der Taufe ist also nicht der Moment der Beseitigung der Sünde, sondern der Unverrechenbarkeit der Sünde, aufgrund derer sich der Mensch vor Gott als gerecht betrachten kann. Diese Überwindung der Sünde muß sich jedoch in der Abtötung der Sünde widerspiegeln, ein Prozeß, der sich durch das gesamte christliche Leben zieht. Dazu ist das dritte Schlüsselement des Sakraments – der Glaube – erforderlich. Denn der Getaufte muß an die Bedeutung der Taufe glauben. Nicht nur, daß sie ihm ein Ziel am Tag des Gerichts setzt, an dem er schließlich



der Sünde sterben und zum ewigen Leben auferstehen wird, sondern auch, daß das Bündnis, das Gott mit ihm in der Taufe geschlossen hat, eine Verpflichtung ist, seine Sündhaftigkeit jeden Tag abzutöten. Die Taufe ist also die Grundlage der christlichen Buße. In ihr wird die Bedeutung der Taufe erneuert und gegenwärtig gemacht.

Ein solches Verständnis dieses Sakraments führt zu dem Schluß, daß die Vernachlässigung der alltäglichen Bedeutung der Taufe ihre Bedeutung zunichte macht. Man kann nicht versuchen, mit Gott zu spielen, indem man die Konsequenzen der eigenen Taufe bis an die Schwelle des Todes verschiebt. Eine solche Haltung setzt ihn dem Risiko aus, daß die sündige Natur in ihm die Oberhand gewinnt und er im entscheidenden Moment nicht zur Umkehr fähig ist.

In ähnlicher Weise analysiert Martin Luther in der dritten seiner Predigten das zweite der Sakramente, das Abendmahl. Auch hier ist der Ausgangspunkt das Schema des Zeichens, d. h. das Äußere und Sichtbare, die Bedeutung des Zeichens, d. h. das Innere und Geistige, und der Glaube, der beides miteinander verbindet. Was das Zeichen betrifft, so weist der Reformator darauf hin, daß es sich um Brot und Wein handelt. Er fordert hier noch keine Änderung der Praxis der Sakramentspendung in einer Form, die durch die Beschlüsse des Konzils von Konstanz (1414-1418) gebilligt wurde. Er weist jedoch darauf hin, daß ein künftiges Konzil, das einberufen werden sollte, um Mißstände im Christentum zu korrigieren, darauf achten sollte, die Praxis der Verwaltung beider Formen wiederherzustellen. Interessanterweise argumentiert Martin Luther in diesem Zusammenhang nicht, daß die Verwaltung nur einer Form dazu führt, daß der Gläubige eine unvollständige Gabe des Sakraments empfängt, sondern er besteht auf der Vollkommenheit des Zeichens, das seine Bedeutung bestmöglich widerspiegeln soll.

Die Bedeutung des Sakraments des Abendmahls ist für Martin Luther in dieser Predigt Gemeinschaft – das Abendmahl. Es ist die Eingliederung in den geistlichen Leib Christi zusammen mit allen Gläubigen. Um dies zu illustrieren, zitiert Martin Luther ein wunderschönes altes Kirchenbild aus einem der ältesten erhaltenen Gebete, die in der Liturgie des Altarsakramentes verwendet werden und aus der Didache aus der Wende des ersten und zweiten Jahrhunderts nach Christus überliefert sind. Demnach ist der Leib Christi wie Brot und Wein geformt, in dem viele Körner, viele Trauben miteinander verbunden sind und zu einem Brot und Wein werden. So werden auch die Gläubigen eins

im Leib Christi. Diese Verbindung mit Christus ist so vollkommen wie die Verbindung des menschlichen Körpers mit der Nahrung, die er aufnimmt. Denn diese Nahrung dient dazu, sie aufzubauen. Deshalb werden im Sakrament die ihm eigenen Zeichen als Speisen verzehrt.

Welche Bedeutung hat diese Gemeinschaft mit Christus und mit den anderen Gläubigen, mit denen man am Sakrament teilnimmt? Erstens: Die Gläubigen und Christus haben alles gemeinsam. Die Gläubigen empfangen also in dieser Gemeinschaft das Geschenk des Leidens und Lebens Christi. Um dies zu veranschaulichen, kehrt Martin Luther erneut zum Zeichen des Sakraments – Brot und Wein – zurück. Ihm zufolge steht der Leib Christi im Brot für das Leben Christi und das Blut im Wein für Sein Leiden, Seine Paßion und Seinen Tod. Indem sie Seinen Leib und Sein Blut annehmen, akzeptieren die Gläubigen alle heilsamen Vorteile, die das Leben und Leiden Christi den Menschen gebracht hat. Dies ist jedoch nicht das Ende der Geschichte.

Der Empfang des Leibes und des Blutes Christi vereint auch alle Gläubigen zu einem Leib. Das wiederum bedeutet, daß die Gemeinschaft des Abendmahls nicht nur die Gemeinschaft mit Christus ist, sondern auch mit allen, mit denen man gemeinsam am Sakrament teilnimmt. Dies ist mit einer Verpflichtung verbunden. So wie man durch den Empfang des Sakraments an den Wohltaten Christi teilhat, so hat man auch Anteil an allen Sorgen und Nöten derer, mit denen man an diesem Sakrament teilnimmt. So wird die Teilnahme am Abendmahl zu einer Verpflichtung, für den Nächsten zu sorgen und ihn zu lieben. Und Martin Luther geht es hier nicht um leere Erklärungen, sondern um aktives Handeln für die Mitmenschen: „Hier muß man verteidigen, handeln, bitten und, wenn es nicht anders geht, von Herzen mitfühlen.“ Also zuerst aktives Handeln und erst dann bloßes Mitleid, wenn sich nichts mehr ändern läßt.

Martin Luther kritisiert hier die spätmittelalterliche Wahrnehmung des Altarsakraments als eine gute Tat, die aufgrund des Opfers, das Gott im Sakrament dargebracht wird, als ein Verdienst vor Gott verstanden wird. Damit wird ein Grundelement der spätmittelalterlichen Sakramentsfrömmigkeit getroffen, nämlich die Erwartung, daß die Feier des Sakraments ein Zahlungsmittel ist, das die Begleichung einer Schuld ermöglicht, die aufgrund sündiger Handlungen vor Gott entstanden ist. Dazu dienten die im Titel der Predigt erwähnten Meßbruderschaften, die sich versammelten, um sicherzustellen, daß ihre Mitglieder die Meße für ihre Anliegen

feierten. Gleichzeitig erfüllten diese Bruderschaften eine wichtige soziale Aufgabe – sie kümmerten sich um die Armen. Die in der Predigt enthaltene Forderung, solche Bruderschaften wegen der damit einhergehenden Mißstände und ihres Hauptzwecks, sich vor Gott zu verdienen, abzuschaffen, verbindet Martin Luther daher mit einem radikalen Aufruf an alle Christen, Verantwortung für ihre Mitmenschen zu übernehmen. Daher die Betonung der Verantwortung für den Nächsten, die sich aus der Gemeinschaft des Altarsakramentes ergibt. Er führt Beispiele aus alten Kirchen an, in denen eine Kollekte für die Armen ein regelmäßiger Bestandteil der Sakramentenliturgie war.

Das dritte große Element in der Diskussion über das Sakrament des Abendmahls ist der Glaube. Um dieses Sakrament richtig zu gebrauchen, muß man glauben, daß Christus in diesem Sakrament denjenigen, die es empfangen, Trost und Kraft schenkt. Dieser Glaube ist mit dem Wunsch verbunden, das zu empfangen, was im Sakrament angeboten wird. Zugleich distanziert sich Martin Luther von sophistischen Erklärungsversuchen, wie es kommt, daß die Teilnehmenden im Sakrament den Leib und das Blut Christi empfangen: „Es geht nicht darum, daß Sie es untersuchen. Es genügt, daß ihr wißt, daß es ein göttliches Zeichen ist, in dem der Leib und das Blut Christi wirklich enthalten sind; wie und wo, überlaßt ihm.“

Damit verbunden ist die Ermutigung, unseren Glauben zu üben und zu stärken, indem wir so oft wie möglich das Sakrament empfangen. Die Schwäche der menschlichen Seele, die angesichts der Größe des im Sakrament enthaltenen Geschenks nicht vermag, es in vollem Umfang zu begehren, sollte die Menschen ermutigen, so oft wie möglich daran teilzunehmen. Damit verbunden ist die in 1. Korinther 11,29 verankerte Warnung, nicht ohne Liebe zu unseren Nächsten am Sakrament teilzunehmen, denn ein solcher Bruch der Gemeinschaft mit ihnen führt dazu, das Sakrament in den Tod zu nehmen.

So bilden die beiden Sakramente der Taufe und des Abendmahls den Rahmen für das christliche Leben. Die Taufe ist ihr tägliches Fundament für einen Lebenswandel, während das Abendmahl eine ständige Stärkung und Unterstützung auf diesem Weg und vor allem ein Aufruf zur Einheit mit Christus und mit dem Nächsten in Liebe ist. Die Sakramente bilden die Grundlage für die Gesamtheit des christlichen Lebens, auch in einer Perspektive, die über seine zeitlichen Grenzen hinausreicht: „Die Taufe führt uns zu neuem Leben auf der Erde, das Brot [das Abendmahl] führt uns durch den Tod zum ewigen Leben“.

Wystąpienie Marcina Lutra „95 tezami” z 31 października 1517 r. rozpoczęło proces, który spowodował, że ten profesor wittenberskiego uniwersytetu stał się Reformatorem. Jego ograniczona w swoim zasięgu krytyka praktyki odpustowej okazała się uderzeniem w kluczowy element późnośredniowiecznej pobożności. Zajmując się w „95 tezach” jednym z ustalonej w średniowieczu listy 7 sakramentów – sakramentem pokuty – już u samego symbolicznego zarania Reformacji Marcin Luter dotknął tematyki sakramentalnej. Szerzej zajął się nią jednak dopiero dwa lata później w cyklu kazań dedykowanych Małgorzacie, księżnej Brunzwiku. To właśnie te trzy teksty poświęcone pokucie, Chrzciowi i Wieczerzy Pańskiej opublikowane w listopadzie 1519 roku uchodzą wśród komentatorów dorobku Wittenberczyka za początek jego refleksji nad sakramentami. Poniżej zajmijmy się kazaniem drugim i trzecim, gdyż to właśnie one dotyczą tych rytów, które ostatecznie Marcin Luter w 1520 roku uznał za jedyne dwa sakramenty. Pozostałe z listy 7, a więc bierzmowanie, kapłaństwo, małżeństwo, ostatecznie namaszczenia odrzucił, zaś pokutę zreinterpretował tak, że straciła swoją samodzielność względem Chrztu. Takie kompleksowe rozważania to w 1519 roku jednak jeszcze kwestia przyszłości.

Kazania z 1519 roku są elementem procesu, w którym Marcin Luter uświadamiał sobie, że dzieło reformy Kościoła, do którego wzywał, jest dużo obszerniejszym zadaniem i wymaga o wiele bardziej całościowego podejścia do zmian w kościelnym nauczaniu i pobożności niż tylko usunięcia nadużyć związanych z praktyką odpustową, do czego wzywał w słynnych „95 tezach”. W tych kazaniach widać wyraźnie jego teologiczne korzenie, kiedy do interpretacji sakramentów używa schematu zaproponowanego przez Augustyna z Hippony, który analizował je, odwołując się do podziału na znak, znaczenie znaku i wiarę. W późniejszych pismach sakramentalnych Marcin Luter będzie przywiązywał mniejszą wagę do kluczowego dla kazań z 1519 roku związku znaku i jego znaczenia, a na czoło wysunie się pojęcie „obietnicy”. Ponownie jednak to w 1519 roku dopiero kwestia przyszłości.

Mimo tego, że stanowią wczesny etap refleksji Reformatora nad sakramentami, dwa kazania sakramentalne dedykowane Małgorzacie z Brunzwiku są warte poznania z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze ich charakterystyczne dla epoki długie tytuły: „Kazanie o świętym i czcigodnym sakramencie Chrztu” i „Kazanie o najszlachetniejszym sakramencie świętego, prawdziwego ciała Chrystusa i o bractwach” oddają stosunek Marcina Lutra do sakramentów. Całe swoje

życie wysoko je cenił i uważał za środki, przez które Bóg działa względem człowieka. Ten szacunek do sakramentów i podkreślanie ich miejsca w życiu i pobożności chrześcijan nie kłóciły się z krytyką, jaką Reformator z Wittenbergi uprawiał względem sakramentalnego nauczania średniowiecza. Jego zarzuty nie były bowiem wymierzone w sakramenty jako takie, ale nadużycia i nieuzasadnione dodatki, które pojawiały się w toku rozwoju nauczania o sakramentach w Kościele Zachodnim.

Po drugie natomiast oba te kazania niosą istotne wskazania łączące doświadczenie udziału w sakramentach z życiem każdego chrześcijanina. Reformator pokazuje w nich, że zarówno jednorazowe przyjęcie Chrztu, jak i wielokrotne przystępowanie do Wieczerzy Pańskiej nie są wyłącznie pustymi rytuałami wywiedzionymi z tradycji, czy też aktami, które nie mają wpływu na życie człowieka. Interpretacja obu sakramentów – Chrztu i Wieczerzy Pańskiej – w tych kazaniach idzie w kierunku ukazania ich znaczenia dla chrześcijańskiej codzienności.

W „Kazaniu o świętym i czcigodnym sakramencie Chrztu” Marcin Luter rozpoczyna od wskazania znaczenia greckiego terminu *baptismus*, którym określane jest Chrzest. Chodzi o „zanurzenie” w wodzie. Jest to powód, by wywieść niemieckie określenie Chrztu – *Taufe* – od słowa *Tiefe* – głębia, a także by wzywać do przywrócenia starokościelnej praktyki chrzczenia przez całkowite zanurzenie, by znak, który jest udzielany w Chrzcie, był jak najwymowniejszy. Nazwa ta bowiem trafnie opisuje, i to jest dla dalszych rozważań Marcina Lutra kluczowe, zewnętrzny znak sakramentu. Jest nim zanurzenie w wodzie w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i podźwignięcie z niej.

Kluczem dla pojęcia wagi Chrztu dla życia chrześcijanina jest znaczenie zewnętrznego znaku zanurzenia i wynurzenia z wody. Podstawami dla tej interpretacji są dla Marcina Lutra teksty z Listu do Tytusa 3,5 oraz Listu do Rzymian 6,4. Głoszą one, że Chrzest to kąpiel odrodzenia, odrodzenia, o którym mówił Chrystus w Ewangelii Jana 3,5, wskazując nowe narodzenia z wody i z Ducha jako warunek wejścia do Królestwa Bożego. W tej kąpieli umiera stary grzeszny człowiek, a wyłania się nowy człowiek – dziecko łaski, które dostąpiło usprawiedliwienia. Chrzest jest zatem śmiercią dla grzechu, utopieniem grzesznika.

Jednak tak rozumiany Chrzest nie jest dla Marcina Lutra czymś historycznym, punktem w biografii, w którym następuje ryt Chrztu, a który nie ma znaczenia dla późniejszego życia. Akt Chrztu jest obrazem całego życia chrześcijańskiego. Bowiem „całe to życie nie jest niczym innym, jak bezustannym duchowym Chrztem”. Codzienne życie chrześcija-

nina ma być zatem realizowaniem ciągle na nowo Chrztu, sam akt Chrztu jest bowiem „początkiem błogosławionego umierania – od Chrztu po grób”.

Dlaczego jednak Marcin Luter tak intensywnie podkreśla proces, jaki rozpoczyna się w Chrzcie, i w swojej interpretacji tego sakramentu nie kładzie nacisku na to, że Chrzest jest początkiem życia chrześcijańskiego, ale skupia się na uwypukleniu jego znaczenia dla chrześcijańskiej codzienności? Dzieje się tak ze względu na diagnozę sytuacji człowieka przed Bogiem, jaką podziela Reformator, odwołując się choćby do Psalmu 51,7. Człowiek jest grzesznikiem, jego grzech towarzyszy mu przez całe jego doczesne życie w ciele. Grzech zostanie ostatecznie pokonany dopiero wraz ze śmiercią, gdyż to dopiero w dniu Sądu Ostatecznego człowiek zostanie doskonale oczyszczony i ostatecznie podniesiony z wody Chrztu, tak że już nie będzie musiał więcej topić w sobie starego grzesznego Adama. Zanim jednak to nastąpi, człowiek pozostaje obiektem potopu łaski, jakiej Bóg udziela światu w Chrzcie. By to objaśnić, Marcin Luter odwołuje się jeszcze do innego starotestamentowego obrazu – obrazu garniarza. Jeśli naczynie, które przygotowuje, nie udało się, bierze on je, ciska na ziemię, by przez śmierć ponownie podjąć się lepienia go na nowo. Takim zepsutym naczyniem stał się człowiek w momencie upadku w grzech. Potrzebuje więc ulepienia na nowo, a to dzieje się dzięki codziennej aktualizacji Chrztu w życiu chrześcijanina.

Człowiek ochrzczony jest dla Marcina Lutra z jednej strony niewinny i bez grzechu ze względu na sakrament, jaki został mu udzielony. Jednak dopóki pozostaje w ciele, jest także równocześnie grzesznym i ten grzech musi zostać w nim utopiony i umrzeć, co dopełni się i dokona ostatecznie wraz z doczesną śmiercią i Sądem Ostatecznym. Takie pojmowanie Chrztu nie może prowadzić do jego lekceważenia, jako nieniosącego pełnego oczyszczenia od razu. W rycie tym bowiem swoje przymierze z człowiekiem zawiera sam Bóg. To na jego mocy człowiek, przyjmując Chrzest, może pragnąć poddać się jego znaczeniu i wypełnić zawarte w Chrzcie przesłanie o umieraniu dla grzechu, które zrealizuje się w pełni wraz z końcem jego doczesnej pielgrzymki. Chrzest zatem jest wezwaniem do uśmiercania starego człowieka, a Bóg przyjmuje tego, kto to czyni, ćwicząc go całe życie w dobrych uczynkach i cierpieniach.

Moment Chrztu nie jest zatem momentem usunięcia grzechu, ale niezaliczenia go, na tej podstawie człowiek może widzieć się jako sprawiedliwego przed Bogiem. Owo niezaliczenie grzechu musi jednak znaleźć

odzwierciedlenie w uśmierceniu grzechu, a więc w procesie, który rozciąga się na całe chrześcijańskie życie. By to mogło się dokonać, konieczny jest trzeci z kluczowych elementów związanych z sakramentem – wiara. Ochrzczony musi bowiem wierzyć w znaczenie Chrztu. Nie tylko w to, że wyznacza on mu cel w dniu Sądu Ostatecznego, w którym ostatecznie umrze dla grzechu i zmartwychwstanie dla życia wiecznego, ale także w to, że Boże przymierze zawarte z nim w Chrzcie jest zobowiązaniem do codziennego uśmiercania jego grzeszności. Tym samym Chrzest jest podstawą chrześcijańskiej pokuty. To w niej odnawia się i uobecnia znaczenia Chrztu.

Takie pojmowanie tego sakramentu prowadzi do wniosku, że lekceważenie codziennego znaczenia Chrztu udaremnia jego znaczenie. Nie można porywać się na hazardową rozgrywkę z Bogiem, w której człowiek będzie odsuwał wyciągnięcie konsekwencji ze swojego Chrztu na sam próg śmierci. Takie stawianie sprawy naraża go bowiem na to, że grzeszna natura zwycięży w nim i w kluczowym momencie nie będzie zdolny do nawrócenia.

W podobny sposób Marcin Luter analizuje w trzecim z kazań drugi z sakramentów – Wieczerzę Pańską. Tutaj także punktem wyjścia jest schemat, znak, a więc to co zewnętrzne i widzialne, znaczenie znaku, czyli to co wewnętrzne i duchowe, i wiara, która łączy te dwa ze sobą. Co do znaku, Reformator wskazuje, że są nim chleb i wino. Nie wzywa tutaj jeszcze do zmiany praktyki udzielania sakramentu pod jedną postacią, którą usankcjonowano rozstrzygnięciami soboru w Konstancji (1414-1418). Jednak wskazuje, by przyszył sobór, który powinien być zwołany dla naprawienia nadużyć w chrześcijaństwie, zajął się przywróceniem praktyki udzielania obu postaci. Co ciekawe, Marcin Luter nie argumentuje w tym kontekście, że udzielenie tylko jednej postaci prowadzi do otrzymania przez przystępującego niepełnego daru sakramentu, ale kładzie nacisk na doskonałość znaku, który powinien w jak najlepszy sposób odzwierciedlać swoje znaczenie.

Znaczeniem sakramentu Wieczerzy Pańskiej jest dla Marcina Lutra w tym kazaniu wspólnota – komunია. Jest to wcielenie do duchowego ciała Chrystusa wraz z wszystkimi wierzącymi. By to zilustrować, Marcin Luter przywołuje piękny starokościelny obraz z jednej z najstarszych zachowanych modlitw, jakie wykorzystywano w liturgii Sakramentu Ołtarza, a którą przekazało pismo pt. *Didache*, pochodzące z przełomu I i II wieku po Chrystusie. Zgodnie z nią ciało Chrystusa powstaje tak jak chleb i wino, w których łączy się wiele ziaren, wiele winnych gron, a które stają się jednym chlebem i winem. Tak też

wierzący stają się jednością w ciele Chrystusa. To zjednoczenie z Chrystusem jest równie doskonale jak zjednoczenie ciała ludzkiego z pokarmem, który przyjmuje. Pokarm ten bowiem służy do budowania go. Dlatego też w sakramencie właściwe mu znaki są spożywane jako pokarm.

Jakie znaczenie ma ta wspólnota z Chrystusem i z innymi wierzącymi, z którymi przystępuje się do sakramentu? Po pierwsze wierzący i Chrystus mają wszystko wspólne. Wierzący otrzymują więc w tej wspólnocie dar cierpienia i życia Chrystusa. By to zobrazować, Marcin Luter ponownie powraca do znaku sakramentu – chleba i wina. Ciało Chrystusa w chlebie obrazuje według niego życie Chrystusa, a krew w winie Jego cierpienie, mękę i śmierć. Przyjmując Jego ciało i krew, wierzący przyjmują wszelkie zbawcze dobrodziejstwa, które przyniosły ludziom życie i męka Chrystusa. To jednak nie koniec.

Przyjęcie ciała i krwi Chrystusa łączy także wszystkich wierzących w jedno ciało. To zaś oznacza, że wspólnota Wieczerzy Pańskiej nie jest tylko wspólnotą z Chrystusem, ale także z wszystkimi, z którymi wspólnie przystępuje się do sakramentu. Niesie to za sobą zobowiązanie. Tak jak przyjmując sakrament ma się udział w dobrodziejstwach Chrystusa, tak też ma się udział we wszystkich troskach i potrzebach tych, z którymi do tego sakramentu się przystępuje. Tym samym udział w Wieczerzy Pańskiej staje się zobowiązaniem do troski o bliźniego, do okazywania mu miłości. I nie chodzi tutaj Marciniowi Lutrowi o puste deklaracje, ale aktywne działanie na rzecz bliźnich: „Tu musisz bronić, działać, prosić, a jeśli nie możesz nic więcej, to serdecznie współczuć”. Zatem najpierw aktywne działanie, a dopiero potem jedynie współczucie, gdy już nic nie da się zmienić.

Marcin Luter krytykuje w tym kontekście późnośredniowieczne postrzeganie Sakramentu Ołtarza jako dobrego uczynku rozumianego jako zasługa przed Bogiem, ze względu na ofiarę, jaką Bogu miałyby być składana w sakramencie. Uderza więc tym samym w podstawowy element późnośredniowiecznej pobożności związany z sakramentem, a więc oczekiwanie, że odprawienie sakramentu będzie walutą, która umożliwi spłatenie długu zaciągniętego przed Bogiem ze względu na grzeszne uczynki. Z tego korzystały wspomniane w tytule kazania bractwa mszalne, które gromadziły się, by zapewnić swoim członkom odprawienia mszy w ich intencji. Jednocześnie owe bractwa pełniły istotną społeczną rolę – zajmowały się troską o biednych. Stąd też zawarty w kazaniu postulat likwidacji takich bractw, ze względu na towarzyszące im nad-

użycia i ich główny cel, jakim jest zdobycie zasługi przed Bogiem, Marcin Luter łączy z radykalnym wezwaniem do wszystkich chrześcijan, by wzięli odpowiedzialność za bliźnich. Stąd nacisk na odpowiedzialność za troskę o bliźniego wynikającą ze wspólnoty Sakramentu Ołtarza. Przywołuje przy tym przykłady starokościelne, gdzie stałym elementem liturgii sakramentu była zbiórka na biednych.

Trzecim istotnym wątkiem omówienia sakramentu Wieczerzy Pańskiej jest wiara. By móc właściwie skorzystać z tego sakramentu,





trzeba wierzyć w to, że w nim udzielany jest Chrystus dla pocieszenia i wzmocnienia tych, którzy Go przyjmują. Wiara ta połączona jest z pragnieniem otrzymania tego, co w sakramencie jest oferowane. Jednocześnie Marcin Luter dystansuje się od wyrafinowanych prób objaśniania, jak to się dzieje, że w sakramencie przystępujący otrzymują ciało i krew Chrystusa: „Tu nie chodzi o to, byś to zbadał. Wystarczy, że wiesz, że jest to znak boski, w którym ciało i krew Chrystusa prawdziwie są zawarte, jak i gdzie, zostaw już jemu”.

Z tym wiąże się zachęta do ćwiczenia i wzmocniania się w wierze poprzez jak najczęstsze korzystanie z sakramentu. Słabość duszy człowieka, która w obliczu wielkości daru zawartego w sakramencie nie jest w stanie go w pełni pragnąć, powinna zachęcać do jak najczęstszego przystępowania. Z tym łączy się też ostrzeżenie zakorzenione w 1 Liście do Koryntian 11,29, by nie przystępować do sakramentu bez miłości do bliźnich, bowiem takie złamanie wspólnoty z nimi prowadzi do przyjmowania sakramentu na śmierć.

Tym sposobem dwa sakramenty Chrzest i Wieczerza Pańska stanowią ramę życia chrześcijańskiego. Chrzest jest jego codziennym fundamentem zmiany życia, zaś Wieczerza Pańska jest stałym wzmocnieniem i wsparciem na tej drodze, a przede wszystkim wezwaniem do jedności z Chrystusem i z bliźnimi w miłości. Sakramenty stanowią podstawę całości życia chrześcijańskiego, także w perspektywie sięgającej poza jego doczesne granice: „Chrzest prowadzi nas do nowego życia na ziemi, chleb [Wieczerza Pańska] prowadzi nas przez śmierć do życia wiecznego”.



Katarzyna Długosz

Mut zur Versöhnung

Interview mit Frau Angelika Babula
(Vorstandsvorsitzende der Anna-Stiftung aus Gostków)

Odwaga w dążeniu do pojednania

Wywiad z p. Angeliką Babulą (Prezeską Zarządu Fundacji Anna z Gostkowa)

Katarzyna Długosz (KD): Liebe Angelika, ich bin neugierig, warum Sie und Ihre Mutter sich ausgerechnet für diesen evangelischen Friedhof in Gostkowo eingesetzt haben.

Angelika Babula (AB): Meine Großeltern kamen aus der Gegend von Poznań. Nach dem Zweiten Weltkrieg befahlen die staatlichen Behörden meinen Großeltern, nach Gostków umzuziehen. Meine Mutter und ich wurden dort geboren. Ich bin die zweite Generation in Gostkowo. Nach der Heirat beschlossen meine Eltern, in Gostków zu bleiben und das Haus wieder aufzubauen, das von den Deutschen niedergebrannt worden war. Ich habe dort bis zum 20. Lebensjahr gelebt. Bis zur dritten Klasse der Grundschule besuchte ich die Schule in Gostkowo. Die Schule befand sich im Gebäude der evangelischen Schule aus der Vorkriegszeit, das sich neben der heutigen Ruine der evangelischen Kirche befand. Ich bin einer der letzten Schüler, die in Gostkowo zur Schule gegangen sind. Wegen zu geringer Schülerzahlen wurde die Schule geschlossen und nach Stare Bogaczowice verlegt.

KD: Der evangelische Friedhof in Gostkowo war Teil der Schullandschaft, als Sie noch ein Kind waren.

AB: Wir gingen an der Ruine einer Kirche vorbei, die das Friedhofsgelände umschließt. Ich erinnere mich, daß mein Lehrer uns mehrmals auf den Friedhof mitnahm und uns das mit Gras und Bäumen bewachsene Gelände zeigte. Ich habe Erinnerungen an meine verstorbene Großmutter, die mich

mehrmals dorthin mitnahm. Sie zündete eine Kerze an einem der Gräber an, die noch erhalten waren. Das sind meine Erinnerungen aus sehr jungen Jahren. Später gingen wir mit Freunden auf den Friedhof, um dort Zeit zu verbringen. Die offenen Gräber waren interessant, wir schauten hinein, liefen zwischen den Büschen, die immer mehr zuwuchsen. Nach meiner Heirat bekam ich Kinder und verließ Gostkowo, und das Thema Friedhof rückte in den Hintergrund. Ende 2015 tauchte im Internet die Information auf, daß der Friedhof aufgrund negativer Kommentare

von Anwohnern verkauft werden sollte. Sie schrieben, daß es sich um ein vernachlässigtes Gebiet handelte, in dem es Müll, offene Gräber mit sichtbaren Resten von Särgen und menschlichen Überresten gab. Dies veranlaßte die Gemeinde, das Problem zu lösen, d. h. das Grundstück zu veräußern, damit es jemand kauft und in Ordnung bringt.

KD: Das Grundstück, auf dem sich der Friedhof befindet, wurde von der Gemeinde ausgeschrieben. Und Ihre Mutter hat von dieser Situation erfahren.



Kapelle in Gostków – Zustand nach dem Wiederaufbau

Kaplica w Gostkowie – stan po odbudowie

AB: Ja, meine Mutter arbeitete bei der Stadtverwaltung und wußte nichts davon. Erst als einer der Stadtratsmitglieder sie besuchte und nach dem Verkauf von Grundstücken in Gostkowo, einschließlich des Friedhofs, fragte, war meine Mutter sehr überrascht und gleichzeitig traurig. Einerseits war sie sich des schlechten Zustands des Friedhofs bewußt – er war vermüllt, mit Unkraut und Sträuchern überwuchert. Andererseits, wenn man sich des Verlustes von etwas bewußt ist, mit dem man aufgewachsen ist, an das man ferne Erinnerungen hat, möchte man es retten, um seine ursprüngliche Form wiederherzustellen.

KD: In der Nachbargemeinde wurde ebenfalls eine evangelische Kirche ausgeschrieben. Jemand kaufte es und machte es dann dem Erdboden gleich.

AB: Es war eine evangelische Kirche in Stare Bogaczowice, dem Dorf, in dem meine Mutter lebte. Die Kirche war in gutem technischen Zustand, sie war nicht einsturzgefährdet und stellte für niemanden eine Bedrohung dar. Die Person, die die Kirche gekauft hat, hatte auch vor, den örtlichen Friedhof zu kaufen. Jeder, der von der Existenz der Kirche auf dem Grundstück erfuhr, war nicht am Kauf des Grundstücks interessiert. Daher begann das Land bald zu überwuchern und befindet sich auch heute noch in diesem Zustand.

KD: Als Ihre Mutter vom Abriß der Kirche hörte, entschloß sie sich zu einem radikalen Schritt?

AB: Die Mutter war sehr bestürzt über den Vorfall. Sie sprach mit meinem Bruder, mit Angehörigen, die ihr nahe standen. Damals dachte sie nicht daran, den Ort zu übernehmen, sie dachte nicht, daß sie etwas ändern könnte. Schließlich beschlossen wir gemeinsam, den Friedhof zu erwerben.

KD: Wie hoch wurde der Wert des Friedhofs angesetzt?

AB: Der Preis für den Friedhof auf einem halben Hektar Land belief sich auf zweieinhalb Tausend Zloty.

KD: Wie ist die aktuelle Situation der evangelischen Kirche in Gostkowo?

AB: Die Kirche wurde aufgeräumt. Der gesamte Müll wurde mit Hilfe eines Baggers beseitigt. Ich weiß nicht, ob der Konservator die Erlaubnis erteilt hat, schweres Gerät für die Reinigung der Kirche einzusetzen. Es gab eine Menge Schutt, Müll oder Asche, die die Bewohner weggeworfen hatten. Möglicherweise gab es auch sakrale Gegenstände, die der Kirche gehörten. Die Eigentümer haben

das Gelände aufgeräumt, den Rasen gemäht und der Müll wird ständig weggebracht.

KD: Fühlt sich der Eigentümer, durch Ihre Aktivitäten auf dem Friedhof, unter Druck gesetzt, sich mehr um die Kirche kümmern zu sollen? Viele Menschen besuchen Sie und machen Fotos und erfreuen sich an der Restaurierung des Friedhofs.

AB: Solange es einen Eigentümer gab, den wir kannten, hofften wir, unter der Schirmherrschaft der Stiftung zusammenzuarbeiten und uns gemeinsam um die Pracht des Friedhofs und der Kirche zu kümmern. Die Kirche ist derzeit im Besitz von sechs Eigentümern, drei Ehepaaren. Leider störte es sie sehr, daß so viele Besucher zu uns kommen und daß wir in den Medien präsent sind. Am Anfang war das Thema sehr populär, denn alle Fernsehsender waren an uns interessiert. Sie wurden neidisch. Sie fingen an, sich darüber zu beschweren, daß Leute vom Friedhof in die Kirche gehen. Der Bereich ist mit einem Netz abgegrenzt. Sie sorgen dafür, daß niemand die Kirche betritt, mit der Begründung, daß ihnen etwas auf den Kopf fallen könnte. Deshalb wurde auch unser Friedhof eingezäunt. Es ist ein Schutz vor Tieren und vor dem Unmut der Kirchenbesitzer. Wir dachten darüber nach, die Kirche zu kaufen. Aber es ist ein riesiges Gebäude, und damals wußten wir nicht, daß die *Anna-Stiftung* in Gostkowo gegründet werden würde und daß es so viele Menschen geben würde, die bereit zum Helfen sind. Ich erwartete, daß ich mit dem Eigentümer der Kirche, den ich kannte, zusammenarbeiten würde. Ich wollte, daß die Kirche gesichert und allgemein zugänglich ist. Seit dem Kauf sind sechs Jahre vergangen. Es war genügend Zeit, um Geldmittel zu beschaffen oder die Gesimse zu sichern. Dort könnten Versammlungen abgehalten werden, damit die Kirche den Menschen dienen kann. Die Eigentümer betrachten es als ihr Privateigentum, das für andere unzugänglich ist. Meiner Meinung nach sollten Denkmäler allen dienen und allgemein zugänglich sein, zumal die Kirche von Menschen für Menschen gebaut wurde. Dieses Thema ist für mich sehr schmerzhaft und ich kann das Geschick der Kirche nicht anerkennen. Die Eigentümer beschränken sich auf das Mähen des Rasens, das Grillen und ausgiebig betrachtete Familienerholung.

KD: Ich finde, Sie leisten großartige Arbeit bei der Pflege des Friedhofs. Wie haben Sie sich gefühlt, als Sie es gekauft haben?

AB: Im Beisein des Bürgermeisters unterzeichneten wir die notarielle Urkunde. Später wurde der Friedhof übergeben. Wir

gingen durch ein Gebiet, das mit Brennnesseln bewachsen war. Die Beamten hatten alle Unterlagen über den Friedhof dabei, die sie uns aushändigten. Zwei Jahre nach diesem Ereignis fand der erste ökumenische Gottesdienst auf dem Friedhof statt, an dem der Pfarrer der katholischen Kirche in Gostkowo und Pfarrer Stawiak von der Friedenskirche in Jawor teilnahmen. Wir haben einen Weg auf dem Friedhof abgesteckt, aber es sah immer noch wie ein Schlachtfeld aus. Wir haben eine Menge Grabsteine aus der Erde geholt und alles aufgeräumt, aber man konnte immer noch viele Schäden auf dem Friedhof sehen.

KD: Ich bin neugierig auf die Reaktion der Einwohner von Gostków, als sie erfuhren, daß Sie den früheren Glanz dieses Ortes wiederherstellen wollen. Ein evangelischer Friedhof und noch deutsch. Wir wissen, daß dieses Thema in den wiedergewonnenen Gebieten Emotionen hervorruft.

AB: Sicherlich haben sich einige Leute nicht darum gekümmert. Aber es gab auch Stimmen, die es vorzogen, daß wir es in Ruhe lassen und am besten gar nichts dort machen. Ich denke, daß die Bewohner von Gostkowo jetzt ein schlechtes Gewissen haben, weil sie den Friedhof vernachlässigt haben. Schließlich wurde dieser Ort nicht durch den Krieg zerstört, sondern durch die Menschen, die dort lebten. Sie fühlen sich schuldig und würden lieber alles beim Alten lassen, als etwas zum Besseren zu verändern. Ich sehe auch einen Durchbruch. Ihre Einstellung ändert sich. Letztes Jahr haben wir einige Projekte im Zusammenhang mit dem Friedhof durchgeführt. Wir erhielten Fördermittel für Renovierungen und andere Aktivitäten. Um sie zu erhalten, brauchten wir die Unterstützung der Einwohner, um ihre Stimmen zu bekommen. Abgesehen von den Abstimmungen begannen die Einwohner selbst, sich um den Friedhof zu kümmern. Sie haben gesehen, daß viele Menschen hierher kommen, Freiwillige aus Polen. Sie betrachten den Friedhof als einen Ort des Gedenkens, an dem einfache Menschen ruhen, die hier gelebt, gearbeitet und Landwirtschaft betrieben haben. Die Einheimischen haben begonnen, anderen von diesem Ort vorzuschwärmen. Sie bringen ihre Familien und Freunde mit. Der Friedhof ist offen, du kannst jederzeit kommen und herumspazieren. Im Sommer und Herbst sind viele von uns dort. Die Bewohner, die uns früher gemieden und kritisiert haben, sehen jetzt das Potenzial dieses Ortes und rühmen sich gerne damit.

KD: Und diese Menschen sehen Euer gutes Herz. Sie versuchen zu zeigen, was gut ist.

AB: Es sind Jahre harter Arbeit. Die Arbeit auf dem Friedhof, die Gespräche mit diesen Menschen. Es kam oft vor, daß die Leute nur reinschauten, aber nicht das Gelände betraten. Aber sie sagten immer mit einem freundlichen Lächeln „Guten Tag“.

KD: Wie haben die Leute von Ihnen erfahren?

AB: Es war sicherlich Facebook. Aber ich erinnere mich an eine solche Situation, als eine Fotografin, die solche Orte mag, zu uns kam. Sie kam, um Fotos von der Kirche zu machen, aber als sie den Friedhof nebenan bemerkte, beschloß sie, dorthin zu gehen. Sie traf meine Mutter und sie kamen ins Gespräch. Während des Gesprächs rief mich meine Mutter zu sich. Unser Gespräch ging so weit, daß wir bei meiner Mutter landeten und uns bei einem Kaffee weiter unterhielten. Sie war begeistert von den vielen Details auf den Grabsteinen. Sie machte wunderschöne Fotos, die sie uns schickte. Sie zeigte uns, wie man die Website der Stiftung im Internet und ein Facebook-Konto einrichtet. Als die Website fertig war, trafen wir uns mit Leuten aus Konin vom Verein *Frydhof*, der sich auch um die Friedhöfe kümmert. Wir sahen, daß es keinen Grund gab, sich für die Arbeit auf einem deutschen Friedhof zu schämen. Wir haben den Kontakt geknüpft und sie kamen zu uns, um uns zu zeigen, wie sie arbeiten und was sie tun. Dies ist in Niederschlesien nicht so häufig der Fall. Wir wußten nicht, ob wir uns an Grabsteinen zu schaffen machen konnten. Außerdem kannten wir die Evangelischen nicht, wir wußten nicht, wie sie die Arbeit auf einem Friedhof angehen. Die Macht der sozialen Medien ist enorm. Wir müssen uns überall zeigen, um unsere Arbeit auf dem Friedhof zu zeigen. Wioletta, unsere Fotografin, sagte immer wieder, daß die Leute davon wissen müssen, weil es etwas Besonderes ist, was wir tun. Und dieses Gefühl hatte ich am Anfang nicht. Wir haben getan, was jeder tun sollte. Aufräumen, Unkraut jäten, umgestürzte Grabsteine wieder aufrichten, damit er wieder wie ein Friedhof und nicht wie eine Müllhalde aussieht. Dank ihrer Überzeugung von der Einzigartigkeit des gesamten Unternehmens begannen wir selbst so zu denken. Es ist nicht nur harte Arbeit, sondern auch die Freude darüber, daß andere es sehen werden. Schöne in Stein gehauene Grabsteine, jeder ist anders, einzigartig.

KD: Ich war auch dort und kann das bestätigen. Ihr Friedhof ist einzigartig.

AB: Ich sage immer, daß dieser Ort gute, positive Menschen anzieht, die, sobald sie uns besuchen, regelmäßig kommen. Sie



Kapelle in Gostków vor dem Wiederaufbau
Kaplica w Gostkowie przed odbudową

sind bei uns, und jeder bringt etwas von sich selbst mit.

KD: War Ihnen die evangelisch-augsburgische Konfession in Gostkowo schon bekannt, bevor Sie sich für den Friedhof interessiert?

AB: In Gostków lebte Frau Saganowa, die Deutsche war. Nach dem Krieg besuchte sie ihr ganzes Leben lang die katholische Kirche. Da sie in der Nähe des Friedhofs wohnte, fühlte sie sich nicht verpflichtet, sich um den Friedhof zu kümmern. Aber als sie sah, wie wir uns darum kümmerten, war sie sehr zufrieden. Es gefiel ihr, wie die Rosen blühten und wie ordentlich es war. In Gostkowo gibt es keine Evangelischen mehr. Der nächstgelegene war ein Pfarrer aus Wałbrzych. Einmal luden uns die Frauen der deutschen Minderheit in ihr Haus ein. Dann trafen wir Bożena, die ebenfalls auf dem Friedhof war. Wir sind bis heute in Kontakt geblieben, weil wir oft in die Kirche in Świdnica gehen.

KD: Touristen, die die Stadt besuchen, werden wahrscheinlich Fragen über die Konfession der Toten stellen. Wie antworten Sie?

AB: Wir verwenden nie das Wort „postdeutsch“ in Bezug auf einen Friedhof. Ein freundlicher Steinmetz, der aus den Niederen Beskiden stammt, ist ebenfalls empfänglich für das Wort „postdeutsch“. Er wiederholt immer wieder, daß es im Osten keine „postpolnischen“ Friedhöfe gibt, keine „postukrainischen“ oder „postlitauische“. Es gibt polnische und litauische Friedhöfe, und daßelbe sollte auch für deutsche Friedhöfe gelten. Ein deutscher Friedhof, ein evangelischer Friedhof oder ein Friedhof für ehemalige Einwohner von Gostków. Wir haben

im Internet einen Mann aus Opole getroffen, der für uns viele Archivinformationen über die Geschichte des Friedhofs und der Kirche gefunden hat, darüber, warum die Evangelischen beschlossen haben, einen Friedhof einzurichten, weil sie vorher von der katholischen Kirche zusammen mit den Katholiken beerdigt wurden. Dieser Herr erhielt das Siegel der Kirche, das sich unter einem Dokument über Renovierungsarbeiten an der evangelischen Kirche in Gostkowo befand. Und wir haben dieses Siegel als Logo unserer Stiftung verwendet, das wunderbar dazu paßt. Der Friedhof wurde im Jahr 1856 angelegt. Auf einer der Informationstafeln auf dem Friedhof befindet sich eine ins Polnische übersetzte Verordnung aus dem Jahr 1902, in der es um die Beerdigung der Toten, die Kosten für diese Beerdigung, die Errichtung eines Denkmals und Fragen im Zusammenhang mit der Taufe geht. Alles wird detailliert beschrieben, so daß wir wissen, wie es funktionierte. Wir haben eine Liste mit allen Pfarrern, die in Gostkowo waren.

KD: Wenn Sie die schwierigsten und schönsten Momente Ihrer Arbeit bei der Restaurierung des Friedhofs nennen könnten, welche wären das?

AB: Die Anfänge waren sicherlich die schwierigsten. Ich erinnere mich an die Euphorie über die erfolgreiche Aufschreibung und den Kauf des Friedhofs. Nach einem ganzen Tag Arbeit auf dem Friedhof sagte ich zu meiner Mutter, daß wir unsere Arbeit gar nicht sehen konnten. Ein Gefühl der Einsamkeit überkam mich, und es gab viele Zweifel, ob wir es wirklich schaffen würden. Dann die Erkenntnis, daß auf dem Friedhof zwei Gräber offen waren, weil Granitplatten

gestohlen worden waren. Ich hatte Angst, daß jemand dort hineinfallen oder etwas vergraben könnte, denn der Friedhof liegt direkt an der Straße und war nicht eingezäunt. Dort gab es ein riesiges Loch im Boden, und man konnte nichts dagegen tun. Nach einiger Zeit, als der Friedhof noch nicht eingezäunt war, stahl jemand die Metallräder, mit denen diese Platten angehoben wurden. Als ich das sah, kühlte meine Begeisterung ab. Wir haben eine Geschichte gehört, daß jemand eine Holztür herstellt, die er dann nach Deutschland verkauft. In die Mitte dieser Tür stellt er diese Metallklopfer, die auch als Dekoration dienen. Und ich glaube, daß diese gestohlenen Reifen zu diesem Zweck verwendet wurden. Das Traurige war, daß wir uns wirklich bemühten, diesen Ort „lebendig“ zu machen, wir steckten unsere Mühe, unser Geld und unsere Zeit in ihn. Wir haben uns die ganze Zeit allein gefühlt, denn am Anfang waren nur wir und unsere Familie an dem ganzen Projekt beteiligt.

KD: Lassen Sie uns nun zu diesen schönen, freudigen Momenten übergehen.

AB: Ich atmete erleichtert auf, als der Friedhof erfolgreich umzäunt wurde. Die offenen Gräber waren nicht mehr beängstigend, als wir sie mit gefällten Baumstämmen abdeckten. Langfristig wollten wir sie jedoch mit Granitplatten abdecken, um den Toten den gebührenden Respekt zu erweisen. Als es uns gelang, die Kapelle wieder aufzubauen und zu sichern, waren wir sehr stolz und froh. Die Kapelle sieht wunderschön aus, aber wir hatten kein Geld dafür. Meine Mutter und Herr Tadeusz bauten das Gerüst selbst auf. Auf der Suche nach Sponsoren rief ich bei verschiedenen Firmen an, und im Radio hörte ich eine Werbung für eine Firma namens „Dachpol“ aus Jelenia Góra. Ich habe dort angerufen und erklärt, was ich brauche, wofür ich Baumaterialien benötige. Es stellte sich heraus, dass seine Firma neben einer «Biedronka»-Geschäft lag, die auf dem ehemaligen protestantischen Friedhof eingerichtet worden war. Es gelang ihm, drei Grabsteine zu retten, weil ein Bulldozer das Gelände schnell dem Erdboden gleichmachte. Der Eigentümer spendete Dachziegel und Material für die Fertigstellung des Gebäudes. Ihm lag die Qualität dieser Kapelle am Herzen.

KD: Es war ein ganz besonderer Moment, und jetzt sieht die Kapelle wunderschön aus.

AB: Wir haben Vitrinen aufgestellt, in denen Porzellangrabsteine stehen. Früher war es schwierig, sie an etwas zu befestigen, weil sie so klein sind. Jetzt haben sie ihren Platz in der Kapelle gefunden.

KD: Ihre Aktivitäten sind sehr sichtbar und finden auch in Europa weite Verbreitung. Haben Sie von den Nachkommen der dort Begrabenen gehört? Haben sie Sie besucht?

AB: Und an dieser Stelle kommt der zweite freudige Moment, ein wichtiger Moment für uns. Zu uns kam Peter aus Deutschland. Als er das erste Mal kam, wußte er über unsere Aktivitäten Bescheid und war auf das Treffen vorbereitet. Er brachte uns Bücher über die Geschichte von Gostków mit: eine Chronik, ein Sterbebuch und eine von einem evangelischen Lehrer verfaßte Chronik. Seine zweite Ankunft war eine positive Überraschung. In der Erwartung, Gestrüpp und Büsche zu sehen, sah Piotr restaurierte Grabsteine; Tafeln, auf denen viel zu lesen ist. Er suchte nach einer bestimmten Familie, fand sie aber nicht. Er kam wieder mit seiner Mutter und seiner Tante, die einige Fotos von Gostkowo mitbrachten. Das Treffen hat uns viel Freude bereitet.

KD: Haben Sie, seit Sie auf dem Friedhof arbeiten, etwas gefunden, das Sie bei Ihrer Suche am meisten beeindruckt hat?

AB: Es gibt viele solcher Funde. Das erste, was uns erfreute, war der Grabstein von Anna Rene. Während wir intensiv arbeiteten und im Boden gruben, fanden wir einen perfekt erhaltenen Grabstein mit einem Porzellan-gezeichneten Christi, mit vergoldeten Buchstaben und Ornamenten. Außerdem fanden wir große Gefäße, deren Inhalt wir vorschriftsmäßig an den Denkmalschützer übergaben. Es stellte sich heraus, daß die Gläser Frauenkleider enthielten, d. h. einen Rock, einen Anzug und eine Jacke. Alles in Zeitungspapier eingewickelt. Später stießen wir noch auf mehrere Gläser mit Kleidern oder Tischtüchern. Die Krüge standen neben den Gräbern. Sie waren nicht tief vergraben. Jetzt sind sie ständig bei uns, eine steht in einer Vitrine. Niemand kann bis heute erklären, woher die Kleider stammen, warum sie in die Gefäße gelegt und unter der Erde vergraben wurden.

KD: Vielleicht gibt es unter unseren Lesern jemanden, der die Antwort auf diese Frage kennt. Bitte lassen Sie es uns von denjenigen wissen, die sich mit diesem Thema auskennen.

AB: Erstaunlich sind auch die Porzellantafeln, die wir in mühevoller Kleinarbeit zusammenkleben, um ihnen ihr altes Aussehen zurückzugeben. Sie sind schön bemalt und farbenfroh. Sie stammen aus Porzellanfabriken in Bolków und Wałbrzych. Man kann sie durchaus als einzigartig bezeichnen.

KD: Welche Ziele haben Sie für die Zukunft der Anna-Stiftung in Gostkowo?

AB: In diesem Jahr werden wir auf jeden Fall ein Freiwilligenlager für Menschen organisieren, die auf Friedhöfen in anderen Teilen Polens arbeiten. Es gibt viele Gruppen, die uns in Gostkowo besuchen wollen. Bei der Verleihung der Anna Wazówna-Preise in Warschau haben wir viele Menschen getroffen. Wir möchten auch Steinmetz-Workshops veranstalten, bei denen die Teilnehmer konkrete Kenntnisse erwerben und diese in Aktivitäten auf ihren Friedhöfen umsetzen können.

Auf Antrag Katarzyna Długosz wurde der Anna-Stiftung von Gostków der Königin-Anna-Wasa-Preis 2021 verliehen, der an Einzelpersonen und Organisationen aus Polen und dem Ausland vergeben wird, die sich um die evangelisch-lutherische Kirche besonders verdient gemacht haben. Sie wird jährlich um den Reformationstag herum verliehen. Die Sprecherin der Lutherischen Kirche in Polen, Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, erklärte gegenüber den Medien: "Das Kapitel, das einstimmig beschloß, den Preis zu verleihen, würdigte die Aktivitäten der Stiftung, die 2016 gegründet wurde, um den evangelischen Friedhof der ehemaligen Bewohner von Gostków und der umliegenden Dörfer zu retten. Der Kapitel betonte, daß es in Polen viele Organisationen und Einzelpersonen gibt, die sich für den Schutz alter Nekropolen engagieren und denen auch für die Pflege der evangelischen Ruhestätten gedankt werden sollte." - von der Redaktion

Katarzyna Długosz (KD): Pani Angeliko, jestem ciekawa, dlaczego akurat cmentarz ewangelicki w Gostkowie jest tym, o który postanowiłyście z mamą walczyć.

Angelika Babula (AB): Moi dziadkowie pochodzą z okolic Poznania. Po drugiej wojnie światowej władze państwowe nakazały dziadkom przeniesienie się do Gostkowa. Urodziła się tam moja mama i ja. Jestem drugim pokoleniem w Gostkowie. Rodzice po ślubie postanowili zostać w Gostkowie, odbudowując spalony po Niemcach dom. Mieszkaliśmy tam do 20 roku życia. Do trzeciej klasy szkoły podstawowej uczęszczałam do szkoły w Gostkowie. Mieściła się ona w budynku przedwojennej szkoły ewangelickiej znajdującej się przy obecnej ruinie kościoła ewangelickiego. Jestem jednym z ostatnich roczników chodzących do szkoły w Gostkowie. Przez zbyt małą liczbę dzieci szkołę zamknięto i przeniesiono do Starych Bogaczowic.

KD: Cmentarz ewangelicki w Gostkowie był częścią krajobrazu szkolnego, kiedy był pani dzieckiem.

AB: Mijaliśmy ruinę kościoła, która odgradza przestrzeń cmentarza. Pamiętam, że kilkakrotnie nauczycielka zabierała nas na cmentarz, pokazując zarośnięty trawą i drzewami teren. Mam wspomnienia ze swoją śp. babcią, która zabierała mnie tam kilka razy. Palila zniczy przy jednym z ocalałych grobowców. To są moje wspomnienia z bardzo młodych lat. Później chodziliśmy ze znajomymi na cmentarz, żeby spędzać tam czas. Pootwierane grobowce były ciekawe, zaglądaliśmy tam, chodziliśmy między krzakami, które coraz bardziej zarastały. Po ślubie urodziłam dzieci i wyjechałam z Gostkowa, a temat cmentarza zszedł na dalszy plan. Pod koniec 2015 roku pojawiła się informacja w Internecie, że cmentarz ma być sprzedany z powodu negatywnych komentarzy mieszkańców. Pisali, że jest to zaniedbany teren, są tam śmieci, otwarte grobowce z widocznymi resztkami trumien i szczątkami ludzi. To skłoniło władze gminy do rozwiązania tego problemu, czyli pozbycia się terenu, aby ktoś go zakupił i uporządkował.

KD: Ziemia, na której znajduje się cmentarz, została oddana przez gminę pod przetarg. I o tej sytuacji dowiedziała się Pani mama.

AB: Tak, moja mama pracowała w gminie i o niczym nie wiedziała. Dopiero kiedy odwiedził ją jeden z radnych i podpytał o sprzedaż działek w Gostkowie, w tym cmentarza, moja mama bardzo się zdziwiła, a jednocześnie informacja bardzo ją zasmuciła. Z jednej strony zdawała sobie sprawę z marnej kondycji cmentarza, był zaśmiecony, przerośnięty chwastami i krzakami. Z drugiej strony świadomość utraty czegoś, przy czym się dorastało, z czym ma się odległe wspomnienia, powoduje, że w człowieku budzi się chęć odratowania, przywrócenia dawnego kształtu.

KD: W gminie obok na ewangelicki kościół również został ogłoszony przetarg. Ktoś go kupił i zrównał z ziemią.

AB: To był kościół ewangelicki w Starych Bogaczowicach; w miejscowości, w której mieszkała moja mama. Kościół był w dobrym stanie technicznym, nie groził zawaleniem, nie był dla nikogo zagrożeniem. Osoba, która zakupiła kościół, miała również w planach kupno tamtejszego cmentarza. Każdy, kto dowiadywał się o istnieniu kościoła na tej ziemi, nie był zainteresowany zakupem działki. Dlatego teren szybko zaczął zarastać i tak jest do dziś.

KD: Kiedy Pani mama dowiedziała się o zburzeniu kościoła, zdecydowała się na radykalny krok?

AB: Mama była tym incydentem bardzo przejęta. Rozmawiała z moim bratem, z bliskimi. Wtedy jeszcze nie myślała o przejęciu tego miejsca, nie sądziła, że może coś zmienić. Finalnie wspólnie podjęliśmy decyzję o wykupie cmentarza.

KD: Na jaką kwotę wyceniony był cmentarz?

AB: Koszt cmentarza mieszczącego się na półhektarowej ziemi wyniósł dwa i pół tysiąca złotych.

KD: Jak wygląda obecna sytuacja kościoła ewangelickiego w Gostkowie?

AB: Kościół został posprzątny. Wywieziono z niego wszystkie śmieci, z ingerencją koparki. Nie wiem, czy konserwator wyraził zgodę na użycie ciężkiego sprzętu przy porządkowaniu kościoła. Było tam dużo gruzu, śmieci czy popiołu, który wyrzucali mieszkańcy. Mogły znajdować się również przedmioty sakralne należące do kościoła. Właściciele uporządkowali teren, koszą trawę, cały czas śmieci są wywożone.

KD: Czy dzięki Waszej działalności na cmentarzu właściciel odczuwa presję, żeby bardziej dbać o kościół? Odwiedza was wiele osób, które robią zdjęcia, ciesząc się z przywrócenia dawnego kształtu cmentarzowi.

AB: Dopóki był jeden właściciel, którego znaliśmy, mieliśmy nadzieję, że będziemy działać razem pod patronatem fundacji i wspólnie zadamy o świetność cmentarza i kościoła. Na chwilę obecną kościół znajduje się w posiadaniu sześciorga właścicieli, tzn. trzech małżeństw. Niestety bardzo im przeszkadzało, że przyjeżdża do nas tak dużo odwiedzających, że istniejemy w mediach. Początkowo temat był bardzo nośny, ponieważ interesowały się nami wszystkie telewizje. Pojawiła się z ich strony zawiść. Zaczęli mieć pretensje, że ludzie z cmentarza przechodzą do kościoła. Teren jest ogrodzony siatką. Pilnują, żeby nikt do kościoła nie wchodził, tłumacząc, że coś może spaść na głowę. Dlatego nasz cmentarz również został ogrodzony. Jest to zabezpieczenie przed zwierzętami oraz przed pretensjami właścicieli i właścicieli kościoła. Zastanawialiśmy się nad zakupem kościoła. Ale jest to potężna budowla, wtedy nie wiedzieliśmy, że powstanie Fundacja Anna w Gostkowie, że będzie tyle chętnych osób do pomocy. Spodziewałam się współpracy z właścicielem kościoła, którego znałam. Chciałam, żeby kościół był zabezpieczony i ogólnie dostępny. Od zakupu minęło już sześć lat. Było dużo czasu na pozyskanie

środków czy zabezpieczenie gzymsów. Można było organizować tam spotkania, żeby kościół zaczął służyć ludziom. Właściciele traktują to jako ich własność prywatną, niedostępną innym. Moim zdaniem zabytki powinny służyć wszystkim, być ogólnie dostępne, szczególnie że kościół zbudowali ludzie dla siebie nawzajem. Ten temat jest dla mnie bardzo bolesny i nie mogę się pogodzić z losem kościoła. Właściciele ograniczają się do koszenia trawy, grillowania i szeroko pojętej rodzinnej rekreacji.

KD: Uważam, że świetnie dajecie sobie radę, dbając o cmentarz. Jakie towarzyszyło wam uczucie, kiedy go kupiliście?

AB: W obecności wójta podpisaliśmy akt notarialny. Później nastąpiło przekazanie cmentarza. Przeszliśmy przez zarośnięty pokrzywami teren. Urzędnicy mieli ze sobą całą dokumentację dotyczącą cmentarza, którą nam przekazali. Po dwóch latach od tego wydarzenia mieliśmy pierwsze ekumeniczne nabożeństwo na cmentarzu, z księdzem proboszczem z kościoła katolickiego w Gostkowie i z księdzem Stawiakiem z Kościoła Pokoju z Jawora. Wydzieliliśmy na nim ścieżkę, ale dalej wyglądem przypominał pobożowisko. Dużo wyciągnęliśmy z ziemi nagrobków, uporządkowaliśmy wszystko, ale i tak widać było duże zniszczenia na cmentarzu.

KD: Ciekawa jestem reakcji mieszkańców Gostkowa, kiedy dowiedzieli się, że chcecie przywrócić dawną świetność tego miejsca. Ewangelicki cmentarz, jeszcze niemiecki. Wiemy, że na terenach odzyskanych ten temat wzbudza emocje.

AB: Na pewno części osób to nie obchodziło. Ale były też głosy osób, które wołały, żebyśmy to zostawiły w spokoju i najlepiej nic tam nie robiły. Myślę, że teraz ci ludzie, którzy mieszkają w Gostkowie, mają poczucie winy z powodu zaniedbań, jakie poczynili w stosunku do cmentarza. Przecież tego miejsca nie zniszczyły działania wojenne, tylko ludzie, którzy tam zamieszkali. Czują się winni, woleliby zostawić to w takim stanie, w jakim było, niż cokolwiek zmienić na lepsze. Widzę też przełom. Ich podejście się zmienia. W zeszłym roku realizowaliśmy kilka projektów dotyczących cmentarza. Dostałyśmy granty na renowację i inne działania. Żeby otrzymać je, musiałyśmy mieć poparcie mieszkańców, zdobyć ich głosy. Oprócz głosów, mieszkańcy sami zaczęli dbać o cmentarz. Zobaczyli, że przyjeżdża tu wiele ludzi, wolontariusze z Polski. Traktują cmentarz jako miejsce pamięci, gdzie leżą zwykli ludzie, którzy tu mieszkali, pracowali, uprawiali pola. Mieszkańcy zaczęli chwalić się tym miejscem przed innymi. Przeprowadzają swoje rodziny, znajomych.

Cmentarz jest otwarty, w każdej chwili można wejść, pochodzić. Latem i jesienią jest nas tam dużo. Ci mieszkańcy, którzy omijali nas szerokim łukiem, krytykowali, teraz widzą w tym miejscu potencjał, lubią się nim chwalić.

KD: I widzą Wasze dobre serce. Próbujecie pokazać to, co dobre.

AB: To są lata ciężkiej pracy. Pracy na cmentarzu, rozmawiania z tymi ludźmi. Często było tak, że ludzie tylko zaglądali, nie wchodziła na teren. Ale zawsze z życzliwym uśmiechem mówili „dzień dobry”.

KD: Skąd ludzie dowiadywali się o Was?

AB: Na pewno był to Facebook. Ale pamiętam taką sytuację, kiedy przyjechała do nas pani fotograf, która lubi takie miejsca. Przyjechała, żeby zrobić zdjęcia kościoła, ale kiedy zauważyła obok cmentarz, postanowiła tam wejść. Spotkała moją mamę i zaczęły rozmawiać. W trakcie rozmowy moja mama zadzwoniła do mnie, żebym przyjechała. Nasza rozmowa przedłużyła się do tego stopnia, że znalazłyśmy się w domu mojej mamy i dalej rozmawiałyśmy przy kawie. Była zachwycona wszystkimi detalami na nagrobkach. Zrobiła piękne zdjęcia, które nam przysłała. Pokazała nam, jak założyć stronę fundacji w Internecie, konto na Facebooku. Kiedy strona zaczęła funkcjonować, spotkaliśmy się z ludźmi

z Konina ze stowarzyszenia Frydthof, którzy również zajmują się cmentarzami. Zobaczyliśmy, że nie trzeba wstydzić się pracy na niemieckim cmentarzu. Nawiązałyśmy kontakt i przyjechali do nas, pokazać, jak pracują, co robią. Na Dolnym Śląsku to nie jest takie powszechne. Nie wiedziałyśmy, czy możemy ingerować w nagrobki. Poza tym nie znałyśmy ewangelików, nie wiedziałyśmy, jakie jest ich podejście do pracy na cmentarzu. Siła w mediach społecznościowych jest ogromna. Trzeba cały czas się pokazywać, pokazywać naszą pracę włożoną w cmentarz. Wioletta, nasza fotografka, powtarzała, że ludzie muszą się o tym dowiedzieć, bo to jest wyjątkowe, co robimy. A ja na początku nie miałam takiego poczucia. Robiliśmy to, co każdy powinien zrobić. Uporządkować, wyciąć chwasty, podnieść wywrócone nagrobki, żeby miejsce zaczęło przypominać cmentarz, a nie śmietnik. Dzięki jej przekonaniu o wyjątkowości całego przedsięwzięcia same zaczęłyśmy tak myśleć. To nie jest tylko ciężka praca, ale radość, że zobaczą to inni. Piękne rzeźbione w kamieniu nagrobki, każdy jest inny, wyjątkowy.

KD: Też tam byłam i potwierdzam. Wasz cmentarz jest wyjątkowy.

AB: Zawsze powtarzam, że to miejsce przyciąga dobrych, pozytywnych ludzi, którzy jak raz nas odwiedzają, zaczynają przyjeżdżać regularnie. Są z nami, a każdy wnosi coś od siebie.

KD: Czy wiedza na temat wyznania ewangelicko-augsburskiego w Gostkowie istniała, nim zainteresowaliście się cmentarzem?

AB: W Gostkowie żyła pani Saganowa, która była Niemką. Całe życie po wojnie chodziła do kościoła katolickiego. Mieszkając przy cmentarzu, nie poczuwała się do tego, żeby o niego dbać. Ale kiedy zobaczyła, jak my dbamy, była bardzo zadowolona. Podobało jej się, jak kwitną róże, jaki panuje porządek. Ewangelików w Gostkowie już nie ma. Najbliższym był ksiądz z Wałbrzycha. Kiedyś panie z mniejszości niemieckiej zaprosiły nas do siebie. Następnie poznałyśmy panią Bożenę, ona też była na cmentarzu. Do dziś mamy kontakt, ponieważ często jeździmy do kościoła do Świdnicy.

KD: Odwiedzający turyści zapewne zadają pytania o wyznanie zmarłych. Jak odpowiadacie?

AB: My nigdy nie używamy słowa „poniemieckie” w stosunku do cmentarza. Życzliwy nam kamieniarz, który pochodzi z Beskidu Niskiego, również jest uczulony na słowo „poniemiecki”. Cały czas powtarza, że nie ma cmentarzy „popolskich” na wschodzie, nie ma



Grabmal der Familie Ullrich
Grobowiec rodziny Ullrichów

cmentarzy „poukraińskich” czy „politewskich”. Są polskie, litewskie i tak samo powinno być z niemieckimi. Cmentarz niemiecki, ewangelicki albo cmentarz dawnych mieszkańców Gostkowa. Poznałyśmy przez Internet pana z Opola, który znalazł dla nas bardzo dużo informacji archiwalnych na temat historii cmentarza, kościoła, o tym, dlaczego ewangelicy podjęli decyzję o założeniu cmentarza, bo wcześniej chowano ich wspólnie z katolikami przy kościele katolickim. Ten pan zdobył pieczęć kościoła, która znajdowała się pod dokumentem dotyczącym prac remontowych kościoła ewangelickiego w Gostkowie. I tę pieczęć wykorzystaliśmy w logo naszej fundacji, która pięknie się w nim komponuje. Cmentarz powstał w 1856 roku. Na jednej z tablic informacyjnych na cmentarzu znajduje się regulamin z 1902 roku przetłumaczony na język polski, w którym znajdują się kwestie dotyczące pochówku zmarłych, kosztów tegoż pochówku, postawienia pomnika oraz sprawy związane z chrztem. Wszystko szczegółowo opisane, stąd wiemy, jak to działało. Posiadamy listę wszystkich pastorów, którzy byli w Gostkowie.

KD: Gdyby mogła Pani wymienić najtrudniejsze i najpiękniejsze momenty Waszej pracy przy odbudowie cmentarza, co by to było?

AB: Na pewno najtrudniejsze były początki. Pamiętam całą euforię związaną z pomysłem przetargiem i zakupem cmentarza. Po całym dniu pracy na cmentarzu powiedziałam do mamy, że w ogóle nie widać naszej pracy. Dopadło mnie poczucie osamotnienia i pojawiło się dużo wątpliwości, czy aby na pewno mamy radę. Następnie świadomość, że na cmentarzu są dwa otwarte grobowce ponieważ ukradziono z nich płyty granitowe. Bałam się, że ktoś może tam wpaść, może tam grzebać, cmentarz znajduje się przy samej drodze i nie był ogrodzony. Tam była ogromna dziura w ziemi, z którą nie dało się nic zrobić. Po jakimś czasie, kiedy cmentarz nadal nie był ogrodzony, ktoś ukradł metalowe koła służące do podnoszenia tych płyt. Kiedy to zobaczyłam, mój zapal ostrył. Słyszałyśmy historię, że ktoś robi drewniane drzwi, które potem sprzedaje do Niemiec. Na środku tychże drzwi umieszcza takie metalowe kołatki, które są jednocześnie ozdobą. I myślę, że te ukradzione obręcze były wykorzystane do tego celu. Przykre było to, że my naprawdę staraliśmy się, żeby to miejsce „żyło”, wkładamy w to nasz trud, pieniądze, i czas. Cały czas towarzyszyło nam poczucie osamotnienia, ponieważ w całe to przedsięwzięcie na początku byliśmy zaangażowane tylko my i nasza rodzina.

KD: To teraz przejdźmy do tych pięknych chwil, radosnych.

AB: Odetchnęłam, kiedy cmentarz udało się ogrodzić. Otwarte grobowce przestały straszyć, kiedy przykryliśmy je belkami z uciętych drzew. Jednak w dalszej perspektywie chcieliśmy przykryć je granitowymi płytami, żeby oddać zmarłym należny im szacunek. Kiedy udało się odbudować i zabezpieczyć kaplicę, poczułyśmy prawdziwą dumę i radość. Kaplica wygląda przepięknie, ale nie miałyśmy na to żadnych środków. Moja mama z Panem Tadeuszem sama postawiła rusztowania. Szukając sponsorów, dzwoniłam do różnych firm, w radiu usłyszałam reklamę firmy „Dachpol” z Jeleniej Góry. Zadzwoiłam tam, wyjaśniłam, czego potrzebuję, na co potrzebne mi są materiały budowlane. Okazało się, że ta firma znajduje się obok „Biedronki”, która została postawiona na dawnym cmentarzu ewangelickim. Udało się uratować trzy nagrobki, ponieważ buldożer szybko zrównał teren z ziemią. Właściciel podarował nam dachówkę i materiały na wykończenie budowl. Zależało mu na jakości tej kaplicy.

KD: To był naprawdę wyjątkowy moment, teraz kaplica wygląda przepięknie.

AB: Postawiłyśmy w niej gabloty, w których znajdują się porcelanowe tabliczki nagrobne. Wcześniej trudno było je do czegoś przymocować, bo są małe. Teraz znalazły swoje miejsce w kaplicy.

KD: Wasze działania są bardzo widoczne, roznoszą się szerokim echem również w Europie. Czy odezwali się do Was potomkowie pochowanych tam osób? Odwiedzili Was?

AB: I w tym momencie pojawia się ta druga radosna chwila, moment dla nas ważny. Przyjechał do nas z Niemiec Piotr. Kiedy przyjechał pierwszy raz, wiedział o naszej działalności i był przygotowany do spotkania. Przywiózł nam książki dotyczące historii Gostkowa: kronikę, księgę zgonów oraz kronikę pisaną przez nauczyciela ewangelickiego. Drugi jego przyjazd spowodował pozytywnie zdziwienie. Spodziewając się widoku chaszczy i krzaków, Piotr zobaczył odnowione nagrobki; tablice, z których można wiele odczytać. Szukał konkretnej rodziny, ale nie znalazł. Przyjechał kolejny raz ze swoją mamą i ciocią, które przywiozły ze sobą kilka fotografii Gostkowa. Spotkanie dało nam dużo radości.

KD: Czy od kiedy pracujecie na cmentarzu, znaleźliście coś, co Was najbardziej ujęło w poszukiwaniach?

AB: Takich znalezisk jest wiele. Pierwsza rzecz, która nas zachwyciła, to nagrobek Anny Rene. Kiedy pracowałyśmy intensywnie, kopiąc w ziemi, wyciągnęłyśmy zachowany w idealnym stanie nagrobek; z porcelanową twarzą Chrystusa, ze złożonymi literami

i ozdobami. Dodatkowo znaleźliśmy duże słoje, których zawartość, zgodnie z procedurą, przekazaliśmy konserwatorowi zabytków. Okazało się, że w tych słojach były kobiece ubrania, tj. spódnica, garsonka i żakiet. Wszystko owinięte w gazetę. Później jeszcze kilkakrotnie natrafialiśmy na słoiki z ubraniami czy obrusami. Słoje znajdowały się obok grobów. Nie były głęboko zakopane. Obecnie cały czas są z nami, jeden znajduje się w gablocie. Nikt do dzisiaj nie potrafi wyjaśnić, skąd wzięły się te ubrania, dlaczego zostały włożone do słoików i zakopane pod ziemią.

KD: Może znajdzie się wśród czytelników ktoś, kto będzie znał odpowiedź na to pytanie. Prosimy, żeby odezwali się Ci, którzy posiadają wiedzę na ten temat.

AB: Niesamowite są też porcelanowe tabliczki, które tak pieczołowicie sklejamy, przywracamy im dawny wygląd. Są pięknie namalowane, kolorowe. Pochodzą z fabryk porcelany z Bolkowa i Wałbrzycha. Na pewno można je określić jako unikaty.

KD: Jakie obieracie sobie cele na przyszłość jako Fundacja Anna w Gostkowie?

AB: Na pewno w tym roku mamy zamiar zorganizować obóz wolontariacki dla ludzi, którzy działają na cmentarzach w innych rejonach Polski. Jest dużo grup, które chcą nas odwiedzić w Gostkowie. Podczas wręczenia nagród im. Anny Wazówny w Warszawie poznałyśmy wiele osób. Chciałybyśmy też zorganizować warsztaty kamieniarskie, dzięki którym uczestnicy mogliby zdobyć konkretną wiedzę i przełożyć ją na działalność na swoich cmentarzach.

Na wniosek naszej pastorkowej Katarzyny Długosz Fundacja Anna z Gostkowa w roku 2021 otrzymała Nagrodę im. królowej Anny Wazówny, która przyznawana jest osobom i organizacjom z Polski i zagranicy szczególnie zasłużonym dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Wręczana jest corocznie w okolicach Święta Reformacji. Jak przekazała mediom rzeczniczka Kościoła luterańskiego w Polsce Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, „Kapituła, jednogłośnie decydując o przyznaniu nagrody, doceniła działalność fundacji, która powstała w 2016 r. w celu ratowania cmentarza ewangelickiego dawnych mieszkańców Gostkowa i okolicznych miejscowości. Kapituła podkreśliła, że w Polsce działa wiele organizacji i osób fizycznych, które zajmują się ochroną starych nekropolii, którym należy również podziękować za opiekę nad ewangelickimi miejscami spoczynku”.

– od Redakcji



Jörg Giessler

Ehre den Toten

Cześć zmarłym

Revitalisierungsarbeiten auf dem alten evangelischen Friedhof Reichenbach.

Nachdem unsere Initiative zur »Erhaltung schlesischer Kulturgüter« im letzten Jahr zusammen mit der Gemeinde Schreiberhau den dortigen Friedhof mit dem Grab Carl Hauptmanns revitalisierten, sind wir in diesem Jahr einem Wunsch der Reichenbacher Bürger Eugeniusz Fuchs, Hanna Szurczak und der dortigen stellvertretenden Bürgermeisterin Dorota Pieszczuch nachgekommen und halfen bei der Revitalisierung des alten örtlichen evangelischen Friedhofes.

1954 kam der ursprünglich aus Łaznowska Wola (dt. Grömbach) stammende 15-jährige Eugeniusz Fuchs nach Reichenbach in Niederschlesien, um den Beruf des Funktechnikers in den dortigen »Zakłady Radiowe Diora« (Diora Radio Werken) – ehemals »Telefunken« – zu erlernen. Schon damals interessierte er sich für das Schicksal des riesigen evangelischen Friedhofs in Reichenbach und versuchte seine Geschichte zu erforschen.

Hanna Szurczak, die auch aus Łaznowska Wola stammt, beschäftigt sich damit, wie wir die Geschichte evangelischer Friedhöfe erkunden und sie vor der Zerstörung bewahren. Fuchs und Szurczak nahmen daher Kontakt zu uns auf und besuchten uns letztes Jahr mit Frau Pieszczuch bei unseren Arbeiten in Schreiberhau.

Der Friedhof, der in diesem Jahr sein 150-jähriges Jubiläum feiert, ist der einzige evangelische Friedhof, der in Reichenbach mit ca. 200 Gräbern erhalten geblieben ist. Offiziell wurde er am 3. April 1872 eröffnet.

An der Wand im westlichen Teil hängen noch Epitaphien mit Inschriften, die an die dort bestatteten evangelischen Bürger Reichenbachs erinnern. Man schätzt das hier ca. 5000 Menschen begraben wurden.

Nach 1945, als aus dem ehemaligen Reichenbach Rychbach und später Dzierżoniów wurde, wurde der Friedhof noch bis 1957 für Bestattungen genutzt. Später begann er zu überwachsen und wurde größtenteils devastiert.

Einige Reinigungsarbeiten wurden schon vor unserem Einsatz vom Magistrat durchgeführt. Am 25. März und 22. April kamen wir dann mit unserer Erfahrung hinzu und begannen zusammen die ersten Aktionen

zur Säuberung der Nekropole. Zudem sind weitere Einsätze dort geplant.

Die Revitalisierung des Friedhofs Reichenbach ist nur der Anfang der Arbeit. Später werden die Namen auf den Grabsteinen aufgeschrieben und auf den Webseiten unserer Dachorganisation der »Landmannschaft Schlesien«/ »Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz« und im »Schlesischen Gottesfreund« veröffentlicht. Wie bei anderen Friedhöfen in Niederschlesien, um die wir uns gekümmert haben, hoffen wir, daß die Nachkommen der begrabenen Menschen zu Wort kommen werden. Ihre Geschichten sollen in Erinnerung bleiben und für nachfolgende Generationen festgehalten werden.



Eine Freiwilligengruppe nach den Renovierungsarbeiten
Grupa wolontariuszy po pracach renowacyjnych.

Ich möchte mich hiermit nochmals in dieser Form bei allen Beteiligten und Helfern dieser Aktion bedanken. Zudem auch für die uns zur Erstellung dieses Textes vermittelten Informationen.

Prace rewitalizacyjne na starym cmentarzu ewangelickim w Reichenbach. W ubiegłym roku w ramach naszej inicjatywy „Ochrona dóbr kultury śląskiej” przeprowadziliśmy wspólnie z gminą Schreiberhau rewitalizację miejscowego cmentarza z grobem Carla Hauptmanna. Tym razem spełniliśmy życzenie mieszkańców Reichenbach: Eugeniusza Fuchsa, Hanny Szurczak oraz miejscowej wiceburmistrz Doroty Pieszczech i wspomogliśmy rewitalizację starego miejscowego cmentarza ewangelickiego.

W 1954 roku 15-letni Eugeniusz Fuchs, pochodzący z Łaznowskiej Woli (niem. Grömbach), przyjechał do Reichenbach na Dolnym Śląsku, aby w tamtejszych „Zakładach Radiowych Diora” – dawniej „Telefunken” – uczyć się zawodu technika radiowego. Już wtedy interesował się losem ogromnego cmentarza ewangelic-

kiego w Reichenbach i starał się zgłębić jego historię.

Hanna Szurczak, która również pochodzi z Łaznowskiej Woli, jest zainteresowana sposobami i metodami, za pomocą których odkrywamy historię cmentarzy ewangelickich i chronimy je przed zniszczeniem. Dlatego też pan Fuchs i pani Szurczak skontaktowali się z nami i odwiedzili nas w zeszłym roku wraz z panią Pieszczech w trakcie naszych prac w Schreiberhau.

Cmentarz, który w tym roku obchodzi 150-lecie istnienia, jest jedynym zachowanym w Reichenbach cmentarzem ewangelickim, składającym się z około 200 grobów. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło 3 kwietnia 1872 roku. Na ścianie w części zachodniej znajdują się zachowane epitafia z napisami upamiętniającymi pochowanych tam ewangelickich mieszkańców Reichenbach. Szacuje się, że pochowano tam około 5000 osób.

Po 1945 roku, kiedy dawny Reichenbach stał się Rychbachem, a później Dzierżoniowem, cmentarz służył do pochówków jeszcze do 1957 roku. Później zaczął zarastać i został w większości zdewastowany.

Część prac porządkowych została już przeprowadzona przez magistrat przed

naszym przyjazdem. Następnie 25 marca i 22 kwietnia dołączyliśmy do nich, aby z wykorzystaniem naszego doświadczenia wspólnie rozpocząć pierwsze działania mające na celu uporządkowanie nekropolii. Ponadto planowane są tam kolejne działania.

Rewitalizacja cmentarza w Reichenbach to dopiero początek prac. W dalszej kolejności nazwiska na nagrobkach zostaną spisane i opublikowane na stronach internetowych naszej organizacji patronackiej „Landsmannschaft Schlesien”/ „Landesverband Sachsen-Schlesische Lausitz” oraz w „Schlesischer Gottesfreund”.

Podobnie jak w przypadku innych cmentarzy na Dolnym Śląsku, którymi się zajmowaliśmy, mamy nadzieję, że wypowiedzą się potomkowie pochowanych tam osób. Ich historie powinny być zapamiętane i zapisane dla przyszłych pokoleń. Korzystając z okazji, chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim osobom zaangażowanym i pomagającym w realizacji tego projektu. Równocześnie pragnę podziękować im za informacje, które przekazali nam na potrzeby przygotowania tego tekstu.

Breslau-Zimpel

Wrocław-Sepolno – historia (do 1945)



Stanisław Żółkiewski

Wir möchten Sie einladen, den ersten einer Reihe von Artikeln zu lesen, die von einem lokalen Historiker, Herrn Stanisław Żółkiewski, verfaßt wurden und die Geschichte von Zimpel – dem Bezirk, in dem sich unsere Gemeinde befindet – erzählen. In den nächsten Ausgaben unserer Vierteljahresschrift werden wir die Geschichte der wichtigsten Gebäude Zimpel vorstellen – einem der drei Stadtteile von Wrocław, die im Zweiten Weltkrieg nicht zerstört wurden (von der Redaktion).

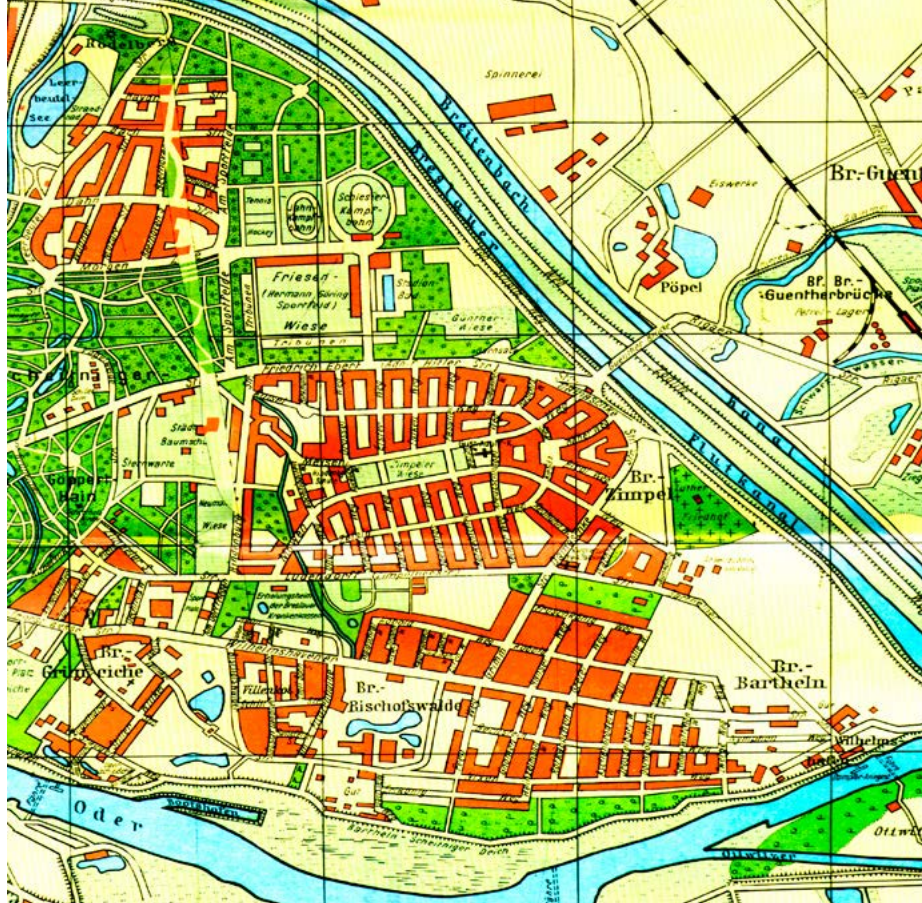
Viele Jahrhunderte lang war das Gebiet des heutigen Zimpel für eine Besiedlung nicht geeignet. Das Land hier war sumpfig, wassergesättigt und oft überschwemmt. Erst mit dem Bau von zwei Kanälen (zwischen 1913 und 1917), einem Hochwasser –

und einem Schiffahrtskanal, wurde das Gebiet trockengelegt und für eine Wohnbebauung in einer Stadt vorbereitet, die mit Wohnungsproblemen zu kämpfen hatte. Bemerkenswert ist, dass Breslau zu dieser Zeit die bevölkerungsreichste Stadt Deutschlands war (auf einen Hektar kamen bis zu 116 Einwohner). In Berlin waren es nur – 46 Personen und in Köln – 28 Personen. Diese Situation zwang die damalige Stadtverwaltung unter der Leitung von Bürgermeister Georg Bender, die Stadt zu erweitern. Der damalige Baureferent der Stadt, Max Berg, spielte dabei eine wichtige Rolle.

Die Anlage der Zimpel-Siedlung bezieht sich auf die städtebaulichen Konzepte des deutschen Architekten Bruno Taut, die in

seinem 1919 erschienenen Buch „Die Stadtkrone“ über die Gestaltung von Gartensiedlungen zum Ausdruck kamen. Der Berliner Bruno Taut war seinerzeit einer der Pioniere dieser Art der Siedlungsgestaltung. Von ihm entworfen sind unter anderem die Berliner Ständegärten: Falkenberg (1913-1916) und die UNESCO-Welterbestätte, die hufeisenförmige Siedlung Britz-Hufeisensiedlung (1925-1930). Die Siedlung Zimpel/Sepolno wurde zwischen 1919 und 1929 von den traditionell orientierten Architekten Paul Heim und Hermann Wahlich entworfen. Die Fotografien der einzelnen Bauabschnitte aus den Jahren 1919-1926 zeigen, wie der ursprüngliche Grundriß der Siedlung während der Planung und der anschließenden Bauphase bewahrt wurde: die organisch-zeichnerische Form

des Grundrißes mit den bogenförmig in das Siedlungsgefüge eintretenden Hauptstraßen Meisenweg und Mowenweg (heute: Kosynierów Gdyńskich und Partyzantów), dem grünen Platz („Zimpelerwiese“, heute: Powstańców Warszawskich Platz) und den öffentlichen Gebäuden (Schule und evangelische Kirche). Im südlichen Teil der Siedlung (der späteren Bauphase der Siedlung) bestand die Bebauung aus längeren Wohnblöcken als bei den zuvor gebauten Häusern im nördlichen Teil. Auf einer Fläche von etwa 100 Hektar waren 2.200 Wohnungen für 10.000-12.000 Einwohner vorgesehen. Die überwiegend zweigeschoßigen Gebäude waren mit einem hohen Einzel-, Doppel- oder Walmdach gedeckt. Die Mehrfamilienhäuser, Einfamilien- und Reihenhäuser, enthielten Wohnungen mit einer Größe von 50-125 m². Zu jeder Wohnung gehörte ein Garten von 80-500 m². Die gesamte Zimpelsiedlung wurde 1924 nach Breslau eingemeindet und 1935 fertiggestellt. Die überwiegende Mehrheit der Bewohner waren Beamte des mittleren Dienstes, für die das Wohnen in einer solchen modernen Siedlung einen sozialen Aufstieg bedeutete. Es bleibt bis heute ein Rätsel, ob die Form der Siedlung nur zufällig dem Wappen mit dem schlesischen Adler ähnelt.



Karte der Gartenanlage Breslau-Zimpel – 1938
Mapa osiedla ogrodowego Breslau-Zimpel – 1938 rok

| Serdecznie zapraszamy Państwa do zapoznania się z pierwszym z serii artykułów autorstwa lokalnego historyka p. Stanisława Żółkiewskiego opowiadających historię Sępólna – dzielnicy w której mieści się siedziba naszej parafii. W kolejnych numerach naszego kwartalnika przedstawimy dzieje kluczowych obiektów Sępólna – jednej z trzech dzielnic Wrocławia, które nie uległy zniszczeniu w czasie II Wojny Światowej (od redakcji).

Przez wiele wieków obszar dzisiejszego Sępólna nie sprzyjał osadnictwu. Ziemia była tu zabagniona, podmokła, wielokrotnie zalewana powodzią. Dopiero budowa (w latach 1913-1917) dwóch kanałów: powodziowego i żeglugowego, pozwoliła osuszyć i przygotować teren do zabudowy mieszkalnej w mieście, które borykało się z kłopotami mieszkaniowymi. Co warto podkreślić, ówczesny Breslau był najbardziej zaludnionym miastem Niemiec (na jeden hektar przypadało aż 116 osób. W Berlinie było to tylko 46 osób, a w Kolonii – 28 osób. Taka sytuacja zmusiła ówczesne władze lokalne na czele z nadburmistrzem Georgiem Benderem do rozbudowy miasta. Duży udział miał w tym procesie ówczesny miejski radca budowlany – Max Berg.

Rozplanowanie osiedla Zimpel nawiązuje do koncepcji urbanistycznych niemieckiego architekta Bruno Tauta, jakie znalazły wyraz w jego książce wydanej w 1919 roku pt. „Die Stadtkrone”, opisującej projektowanie osiedli ogrodowych. Berlińczyk Bruno Taut w tym czasie był jednym z prekursorów projektowania tego typu osiedli. Zaprojektowane przez niego zostały między innymi berlińskie osiedla-ogrody: Falkenberg (1913-1916) oraz wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO, osiedle w kształcie podkowy – Britz-Hufeisensiedlung (1925-1930). Osiedle Zimpel/Sępólno zaprojektowane zostało w latach 1919-1929 przez tradycyjnie zorientowanych architektów, Paula Heima i Hermanna Wahlicha. Przedstawione zdjęcia poszczególnych etapów z lat 1919-1926 pokazują, jak w trakcie projektowania i kolejnych faz budowy zachowano pierwotny plan osiedla: organiczno-rysunkowa forma planu z lukowatymi, wchodzącymi w tkankę osiedla głównymi ciągami ulic Meisenweg i Mowenweg (dziś: Kosynierów Gdyńskich i Partyzantów), zielony skwer („Zimpelerwiese”, dziś: skwer Powstańców Warszawskich) oraz budynki publiczne (szkoła i kościół ewangelicki). W części południowej osiedla (późniejsza faza budowy osiedla) zabudowę tworzyły dłuższe bloki, niż wybudowane wcześniej domy w części północnej. Na powierzchni ok. 100 ha przewidziano 2200 mieszkań dla

10-12 000. mieszkańców. W większości dwukondygnacyjne budynki były kryte wysokim dachem jedno-, dwu- lub czterospadowym. Wielorodzinne domy, wolno stojące i w zabudowie szeregowej, zawierały mieszkania wielkości 50-125 m². Do każdego mieszkania należał ogródek o powierzchni 80-500 m². Osiedle Zimpel jako całość przyłączono do Wrocławia w 1924 roku. Budowę ostatecznie zakończono w 1935 r. Zdecydowaną większość jego mieszkańców stanowili urzędnicy średniego szczebla, dla których mieszkanie na tak nowoczesnym osiedlu stanowiło awans społeczny. Do dziś pozostaje zagadką, czy kształt osiedla tylko przypadkiem z lotu ptaka przypomina herb z orłem Śląska.



Zimpel, ein Jagdhaus bei Breslau
Kupferradierung von Friedrich Gottlob Endler (1763 bis 1822)
Sępólno, domek myśliwski w pobliżu Wrocławia 1800 rok, zdjęcie ze zbiorów Hansa Ulricha Rösnera, akwarela Friedricha Gottloba Endlera (1763-1822).

KALENDARZ PARAFIALNY

Wszystkie nabożeństwa z Komunią Świętą, chyba że oznaczono inaczej.

SIERPIEŃ

06.08.2022 Legnica Wałbrzych	sobota 10:00 DE 13:00 DE	Przemienienie Pańskie
07.08.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	8. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)
13.08.2022 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	9. niedziela po Trójcy Świętej
14.08.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	9. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)
21.08.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	10. niedziela po Trójcy Świętej
28.08.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	11. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)

WRZESIEŃ

03.09.2022 Wałbrzych	sobota 13:00 DE	12. niedziela po Trójcy Świętej
04.09.2022 kościół św. Krzysztofa kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL 14:00 EN	12. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)
08.09.2022 plebania, Sępólno	czwartek 17.30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
10.09.2022 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	13. niedziela po Trójcy Świętej
11.09.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	13. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)
15.09.2022 plebania, Sępólno	czwartek 17.30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
18.09.2022 kościół św. Krzysztofa Legnica kościół św. Krzysztofa	niedziela 10:00 DE 11:00 DE 12:00 PL	14. niedziela po Trójcy Świętej ← (Nabożeństwo z okazji Dziękczynnego Święta Żniw z udziałem byłych mieszkańców Legnicy)
22.09.2022 plebania, Sępólno	czwartek 17.30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem
24.09.2022 plebania, Sępólno	sobota 15.30	Koło Pań, godz. 15.00
25.09.2022 kościół św. Krzysztofa plebania, Sępólno	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	15. niedziela po Trójcy Świętej ← (ul. Partyzantów 60)
29.09.2022 plebania, Sępólno	czwartek 17.30 PL	Dialogi dla wiary , spotkanie dla zainteresowanych luteranizmem



GEMEINDEKALENDER

Alle Gottesdienste mit Abendmahl, falls es nicht anders gekennzeichnet wird.		
AUGUST		
06.08.2022	Samstag	Verklärung des Herrn
Liegnitz	10:00 DE	
Waldenburg	13:00 DE	
07.08.2022	Sonntag	8. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
St.-Christophori-Kirche	12:00 PL	
Pffarhaus, Zimpel	14:00 EN	← (ul. Partyzantów 60)
13.08.2022	Samstag	9. Sonntag nach Trinitatis
Lauban	10:00 DE	
Bad Warmbrunn	13:00 DE	
14.08.2022	Sonntag	9. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
Pffarhaus, Zimpel	12:00 PL	← (ul. Partyzantów 60)
21.08.2022	Sonntag	10. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
St.-Christophori-Kirche	12:00 PL	
28.08.2022	Sonntag	11. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
Pffarhaus, Zimpel	12:00 PL	← (ul. Partyzantów 60)
SEPTEMBER		
03.09.2022	Samstag	12. Sonntag nach Trinitatis
Waldenburg	13:00 DE	
04.09.2022	Sonntag	12. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
St.-Christophori-Kirche	12:00 PL	
Pffarhaus, Zimpel	14:00 EN	← (ul. Partyzantów 60)
08.09.2022	Donnerstag	Donnerstag Dialoge für den Glauben, regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
Pffarhaus, Zimpel	17.30 PL	
10.09.2022	Samstag	13. Sonntag nach Trinitatis
Lauban	10:00 DE	
Bad Warmbrunn	13:00 DE	
11.09.2022	Sonntag	13. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
Pffarhaus, Zimpel	12:00 PL	← (ul. Partyzantów 60)
15.09.2022	Donnerstag	Donnerstag Dialoge für den Glauben, regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
Pffarhaus, Zimpel	17.30 PL	
18.09.2022	Sonntag	14. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
Liegnitz	11:00 DE	← (Ein Gottesdienst anlässlich des Erntedankfests unter Beteiligung ehemaliger Einwohner von Liegnitz)
St.-Christophori-Kirche	12:00 PL	
22.09.2022	Donnerstag	Donnerstag Dialoge für den Glauben, regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
Pffarhaus, Zimpel	17.30 PL	
24.09.2022	Samstag	Samstag Frauenkreis
Pffarhaus, Zimpel	15.00	
25.09.2022	Sonntag	15. Sonntag nach Trinitatis
St.-Christophori-Kirche	10:00 DE	
Pffarhaus, Zimpel	12:00 PL	← (ul. Partyzantów 60)
29.09.2022	Donnerstag	Donnerstag Dialoge für den Glauben, regelmäßige Begegnungen für Glaubenssuchende
Pffarhaus, Zimpel	17.30 PL	



Liebe Damen!

Ich lade Sie herzlich zum Frauenkreis unserer Gemeinde ein!
Möge es unsere gemeinsame Zeit der Entspannung,
der Gespräche über den Glauben und der weiblichen Reflexion über alle möglichen
Themen sein. Wir sehen uns am **24. September** um **15.00** im Pfarrhaus in Wrocław in der
Partyzantów-Straße 60!

Ihre Pfarrfrau, **Katarzyna Długosz**

**WIR BIETEN
KINDERBETREUUNG AN**

**ZAPEWNIAMY
OPIEKĘ
NAD DZIEĆMI**

**WE OFFER
CHILDCARE!**

Koło Pań

Drogie Panie!

Serdecznie zapraszam Was na spotkania
Koła Pań naszej parafii!

Niech to będzie wspólny czas wytchnienia,
rozmów o wierze i kobiecej refleksji
na tematy wszelakie.

Do zobaczenia **24 września o godz. 15.00**
na plebanii we Wrocławiu
przy ul. Partyzantów 60!

Wasza pastorowa,
Katarzyna Długosz

Dear Ladies!

I warmly invite you to the meetings of the Women's Circle
of our parish! I wish it is a time of relaxation, conversation
about the faith and female reflection about all sorts of topics.

See you on **September 24** at **15.00** at the presbytery in Wrocław at 60 Partyzantów Street!

Priest's wife, **Katarzyna Długosz**